Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Dzień Pomorski

Środa–Czwartek, 29-30 maja 1935 – Nr. 125 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Ani reakcyjność ani faszyzm

Zagrożona w swym „stanie posiadania" — co do liczby mandatów poselskich — opozycja lewicowa próbuje przeciwstawić zasadom nowej ordynacji wyborczej „szeroki front" nastrojów społecznych, w które wlać radaby jaknajwięcej niezadowolenia i gorączkowej nerwowości, wmawiając w masy, iż oto cały obóz rządowy a przynajmniej jego warstwy kierownicze coraz bardziej się reakcjonizują". „Owo ureakcyjnienie — jak twierdzi naczelny organ cekawistów — ogarnęło pewne sfery uniwersyteckie, szerokie koła biurokracji i duży odłam t. zw. inteligencji. Jest to żeglowanie z ubocza na mętnej wodzie prądu faszystowskiego"...

Faszyzm!... Jakże często operuje dziś tem słowem wszelki radykalizm, szukający usprawiedliwienia dla swoich wojowniczych i przewrotowych intencyj. Faszyzm!... Czego bo niepodciąga lewicowy aktywizm pod tę wygodną definicję! Mieści on w niej dla uproszczenia wszystko, co mu jest nie na rękę, co nie pokrywa się z jego utopijnością, niecierpliwem pragnieniem doraźnych zmian ustroju i wprost z chęcią ziszczenia jaknajrychlej szerokich haseł ludowładztwa „Faszyzm" i „reakcyjność" to dwa ulubione straszaki, mające podniecać bezustannie naiwną, niedojrzałą wyobraźnię tłumów. Ostrzeganie przed faszystowsko-reakcyjnem jakoby nastawieniem kół, dziś rządzących, należy do tego rodzaju właśnie sposobów „politycznych", któremi zwolennicy nieustających walk klasowych ułatwiają sobie „połów dusz", będący podstawą wszystkich ich majaczeń o przyszłości.

Przeciwko propagandzie tych czy innych zapatrywań i programów działania nie można mieć nic w zasadzie, ale tylko o tyle, o ile propaganda ta nie chwyta się świadomie środków zanieczyszczających atmosferę społecznego współżycia.

Niestety wyobrażenia, narzucane podstępnie umysłom niesamodzielnym i oczywiście bezkrytycznym, należą do kategorji złośliwych i niewybrednych fikcyj, mających za zadanie jedno tylko — podminowanie polityczno-moralne stosunków obecnych. Tego rodzaju robota godzi, rzecz prosta, w spoistość i moc wewnętrzną państwa, deprawując — ilu się tylko da — jego obywateli i przy pomocy celowych kłamstw przesycając ich podejrzliwością, beznadziejnością i goryczą.

Bo co to znaczy głosić wkoło, iż sfery rządzące „ureakcyjniają się" i że proces ten „postępuje szybko naprzód"?! To znaczy kopać świadomie i całkiem celowo przepaść pomiędzy ośrodkiem Władzy a szerokiemi zastępami ludności, usiłując wytworzyć za wszelką cenę kryzys zaufania, tak bardzo szkodliwy dla każdej zbiorowości. Tam, gdzie się kończy zaufanie, zaczyna się rozłam i ferment. Lecz to jest właśnie marzenie zarówno lewego jak i prawego partyjnictwa. Pod tym względem są one sobie bardzo bliskie, choć niby to (niezawsze zresztą) zwalczają się nawzajem Zbliża je ile razy tylko potrzeba, destrukcja Jedno i drugie sugeruje też ludzi fałszy-

(Ciag dalszy na stronie 2-ej).

Zaginione balony „Jabłonna" i „Łódź" odnalazły się

Wylądowały one na terytorjum Czechosłowacji w rejonie miejscowości Snina

Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła do 1 baonu balonowego w Toruniu telegraficzna wiadomość, nadana o godz. 20,30 w mieście Medzilaborce w Czechosłowacji via Łupków w woj. lwowskiem, donosząca, że dwa balony „Jabłonna" i „Łódź", które w ub. niedzielę wystartowały z Torunia do lotu wolnego o puhar im. płk. Wańkowicza, wylądowały w rejonie m. Sniny we wschodniej Słowaczyźnie. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Jak z powyższego wynika, piloci (por. St. Sidor i por. Stencel na „Jabłonnie" oraz por. Marcinkowski i por. Kublański na „Łodzi") prawdopodobnie skutkiem panujących w górach w tym czasie podłużnych wirów powietrznych zostali przerzuceni podmuchem wiatru za łańcuch górski i znaleźli się poza granicą Rzeczypospolitej. Tak czy owak, skutkiem wylądowania poza granicami Polski, oba balony wyeliminowały się tem samem z konkurencji i osiągnięte przez nich wyniki nie będą wzięte pod uwagę w ogólnej klasyfikacji zawodów.

Prowizoryczne wyniki zawodów

Balon „Syrena" na pierwszem miejscu

Wobec powyższego, według prowizorycznych obliczeń, wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Największą odległość, bo 630 km przeleciał balon Aeroklubu Warszawskiego „Syrena", pilotowany przez por. **Łojasiewicza** z Centr. **Bad. Lot.** i inż. **Janika.** Wylądował on we wsi Załukiew pod Haliczem.

610 kilometrów przeleciał balon „Hel", który wylądował pod Kałuszem w woj. stanisławowskiem. Piloci tego balonu **najdłużej pozostawali w powietrzu, bo 20 godzin i 50 minut.**

Trzecim zkolei jest balon **„Gopło"**, na którym lecieli dwukrotny zdobywca puharu por. Zakrzewski z Dep. Lotn. M. S. Wojsk. wraz z kpt. Dratwą z 1 baonu bal. w Toruniu. **„Gopło" wylądowało w przełęczy Dukielskiej,** a więc przebyło **438 kilometrów.**

Na czwartem miejscu uplasował się **„Poznań" por. Kasprzyckiego** z 1 b. b. w Toruniu, który przeleciał **410 km, lądując w Krępnie pod Jasłem,** również zaledwie w odległości kilku kilometrów od granicy czechosłowackiej.

Balon **„Wilno"**, pilotowany przez por. Filipkowskiego i por. Menscha z 1 b. bal. w Toruniu jest **piątym z rzędu** — wylądował bowiem w Gorlicach, w odległości 400 km od Torunia.

Szóste miejsce zajął „Lwów" (por. Wirszyłło i por. Szurgot), przelatując 390 km i lądując w Małym Tymbarku pod Limanową.

W Wadowicach Górnych w pow. mieleckim opadł balon **„Legjonowo"** (kpt. Nowicki i p. Rojek), zajmując 7 miejsce wobec przelecianych 350 kilometrów.

Na ósmem miejscu znajduje się balon **„Kraków"**, którego piloci Włodarczyk i Truszkowski, wykazali duże umiejętności lotnicze, lądując w **Rychtalu na samej granicy woj. poznańskiego i Rzeszy Niemieckiej.**

W kaliskiem wreszcie we wsi Brudzewo wylądował dziewiąty balon **„Mościce".** Zajęcie ostatniego miejsca nie jest winą pilotów inż. Kłodnickiego i Kasprzaka, gdyż pilotowany przez nich balon jest b. stary, wobec czego gaz łatwo z niego ulatuje.

O ile w obliczeniach tych nie zajdą zmiany, **puhar im. płk. Wańkowicza przypadnie w udziale załodze „Syreny".**

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

Dotychczasowy premjer Malypeter tworzy nowy gabinet

Praga, 28. 5. (Pat) Czeskie biuro telegr. donosi, że rząd Malypetra podał się do dymisji. Agencja donosi dalej, że prezydent Massaryk powierzył Malypetrowi misję stworzenia nowego gabinetu. Rząd dotychczasowy będzie załatwiał sprawy bieżące.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu po ekspose ministra Benesza zatwierdziła tekst paktu wzajemnej pomocy z ZSRR, który ma być ratyfikowany podczas wizyty ministra Benesza w Moskwie w pierwszej połowie czerwca.

„Dar Pomorza" pruje fale oceanu Indyjskiego

Żałoba na pokładzie po zgonie Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Statek **„Dar Pomorza", znajdujący się na oceanie Indyjskim,** otrzymał wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego **dn. 17 maja.** Na statku, okrytym żałobą, **odprawione zostało żałobne nabożeństwo oraz odbyła sie akademja dla uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu.**

W dn. 26 bm. w południe statek znajdował się pod 20 st. 3 min. południ. szerok. geogr. i 84 st. 35 min. wschodn. dług. geogr., **płynąc z Australji do wyspy Mauritius.** Kapitan statku donosi w depeszy, że na statku **wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi.**

Katastrofalne oberwanie się chmury we Francji

Miasto Amiens zalane wodą

Amiens, 28. 5. (PAT.) Ubiegłej nocy w okolicach Amiens nastąpiło **oberwanie się chmur.** Po paru minutach ulewy utworzył się rwący potok, którego wody spłynęły na niżej położone dzielnice miasta, **zalewając je do wysokości 2-ch metrów.** Zasiewy uległy **całkowitemu zniszczeniu.**

Uszkodzone są liczne drogi i miejscowa odnoga linji kolejowej. Rwące wody potoku podmyły 15 domów robotniczych, których mieszkańców, szukających schronienia na dachach, ocaliły z trudnością zmobilizowane oddziały straży ogniowej i wojska. W zakładach tkackich, gdzie uległo **zalaniu około 900 warsztatów,** straty **przekraczają 10 miljonów franków.** Kilkuset robotników pozbawionych jest pracy na okres paru miesięcy.

Wody zalały również strzelnicę garnizonową, gdzie 5-ciu żołnierzy **przepadło bez wieści.**

O wielkich szkodach, wyrządzonych przez burzę donoszą również z **Lille, Metzu** i innych miejscowosci, gdzie pioruny **zabiły nawet kilka osób. W Paryżu** ulewa trwała bez przerwy 3 godziny. Jeden z piorunów uderzył **w gmach trybunału handlowego,** nie wyrządzając jednak szkód, niszcząc jedynie wywieszoną na gmachu flagę.

Wycieczka studentów niemieckich do Polski

Goście przybędą również na Pomorze

(o) **Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.)** Dnia 29 bm. przybywa do Krakowa **wycieczka studentów politechniki berlińskiej** w liczbie 20 uczestników. Charakter wycieczki jest naukowo - turystyczny. Goście zwiedzą Kraków, Zakopane, Lwów, Warszawę, **Toruń i Gdynię.**

Powrót do Niemiec nastąpi drogą morską przez Hamburg.

Nowe władze Izby Notarjalnej w Poznaniu

Poznań, 28. 5. (PAT) Na ostatniem walnem zgromadzeniu Izby Notarjalnej w Poznaniu na wstępie obrad złożono **hołd pamięci i zasługom Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.**

W drugiej części obrad, **po sprawozdaniu z rocznej działalności rady notarjalnej,** dokonano **wyborów do rady.** Prezesem wybrano ponownie posła **dr. W. Jeszkego,** wiceprezesem **dr. Witolda Prądzyńskiego,** a w skład rady weszli jako członkowie: **H. Chudziński** (Gdynia), **dr. E. Korczyński** (Poznań), **dr. E. Lauterer** (Gniezno), **E. Łuński** (Włocławek), **dr. Z. Nowosielski** (Poznań), **dr. St. Piechocki** (Poznań), **St. Esden-Tempski** (Bydgoszcz) i **K. Wyganowski** (Kalisz).

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

wie i obłudnie, trzymając się zasady, iż cel uświęca środki.

Pomimo wielkiej żałoby i bólu, jakie do gruntu wstrząsnęły miljonami dusz, na inne wstrząsy wcale się u nas nie zanosi. A nie zanosi się na nie dlatego, iż cały Obóz rządzący przejęty jest duchem zdrowej, racjonalnej państwowości, pozostającej w zgodzie z uwzględnianiem w miarę sił nieodzownych potrzeb społecznych. I to stanowi największą siłę Polski współczesnej. Nikt z odpowiedzialnych za Jej losy nie jest skłonny do hamowania bezustannej ewolucji stosunków, które muszą się zmieniać, dopasowując się do rzeczywistości. Nikt też jednakże nie ma zamiaru prowadzić Polski w niewiadome, czyniąc ją przedmiotem nieprzemyślanych prób, jakie się śnią niedowarzonym ryzykantom i zwolennikom wszelkiego rodzaju doświadczeń socjalno-gospodarczych.

Dobro Narodu i Państwa to coś więcej, niż interes lub poprostu marzenie jakiejś części społeczeństwa i jej wyłącznych rzeczników. Tych ostatnich nie boli nigdy głowa o całość. Aspiracje klasowe zasłaniają im ją w zupełności. Naród widzą oni w przekroju poziomym, czyli jednowarstwowym wyłącznie — pionowy, wszechklasowy przekrój jest im zasadniczo obcy. Stąd wstręt i nienawiść do wszystkiego, co stanowi wyraz poczucia i wiary w solidarność, skuwającą w jeden żywy organizm cały nasz ogół bez wyjątków. Można się z tej wspólnoty wyłamywać, ale to nie jest istotny postęp w reformach. Niesforny lub ciasny egoizm nie może stać się w żadnym razie podstawą gospodarstwa państwowego. Lecz on to zwykł zarzucać reakcjonizm tym, co stoją, bo stać muszą, na gruncie obrony celów i konieczności nadrzędnych, dla wszystkich jednakowo doniosłych.

I to są właśnie owe „ureakcyjnione — niby to — warstwy kierownicze obozu sanacyjnego“, które demaskują w sposób iście wiecowy rycerze II międzynarodówki, pragnącej znowu rozwinąć „szeroki front“ swoich przeróżnych uroszczeń i planów. Zdaje im się zapewnie, że do tego nadeszła chwila odpowiednia, że ci, których rządy i cele, tak bardzo chcieliby obrzydzić „ludowi“ łatwo ustąpią miejsca operującym czczemi frazesami demagogom i pozwolą im na niewczesne popisy.

Przypuszczenie to na szczęście jest bezpodstawne, o czem rychło przekonają się będący w błędzie. Władza ani na chwilę nie osłabła i w dalszym ciągu stać będzie na straży nietylko pożytku powszechnego ale i tej ideologji, jaka wychowała zastęp cały istotnych obrońców dobra publicznego w ramach państwowych uzdrowionej Polski.

W. I. Ł.

Zakończenie prac grup konstytucyjnych

nad projektami ordynacji wyborczej

(o) **Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.)** Wczoraj połączone grupy konstytucyjne Sejmu i Senatu BBWR **zakończyły obrady nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu,** ustalając podstawowe zasady tego projektu.

W ten sposób **wyczerpany został przedmiot obrad grup konstytucyjnych,** obejmujący trzy projekty: **ordynacji wyborczej do Sejmu, ordynacji wyborczej do Senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.** Wszystkie trzy projekty zostały przez grupy konstytucyjne **przyjęte.**

Ulica Wjazdowa w Poznaniu

otrzymała nazwę Al. Marszałka Piłsudskiego

Poznań, 28. 5. (PAT.) Magistrat miasta Poznania uchwalił na posiedzeniu w dn. 28 maja nazwać ulicę **Wjazdową** i część ulicy **Zwierzynieckiej i Św. Marcina** na odcinku przylegającym do obecnej ulicy Wjazdowej **Aleją Marszałka Piłsudskiego.**

Międzynarodowa spekulacja atakuje waluty bloku złotego

Francuski minister finansów uzasadnia w parlamencie żądanie pełnomocnictw dla Rządu

Paryż 28. 5. (PAT). **Na** dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych **minister finansów Germain Martin** odczytał w imieniu rządu deklarację, uzasadniającą **zgłoszenie projektu ustawy o pełnomocnictwach.** Rząd oświadcza w deklaracji, że spekulacja międzynarodowa, zmierzająca do osiągnięcia zysków na zniżce walutowej **zaatakowała ostatnio dewizy krajów bloku złotego.** Ponieważ zarządzenia obronne przedsięwzięte przez Holandję i Szwecję sparaliżowały te machinacje, spekulacja **rzuciła się przeciwko walucie francuskiej.**

Na skutek kampanji, prowadzonej przez niektóre koła finansowe i niektóre organa prasy zagranicznej, waluta francuska była przedmiotem kilkakrotnych ataków. Wynikiem tego jest nietylko **bardzo znaczny w ostatnich dniach odpływ złota** z banku Francji, lecz również równolegle z tem **kurczenie się rynku pieniężnego,** co pociągnęło za sobą zwyżkę kredytów krótkoterminowych. — Jednocześnie na rynku papierów wartościowych rozpoczęła się **poważna zniżka papierów publicznych,** podczas gdy **wszelkie akcje przemysłowe poszły w górę.**

Na rynku monetarnym zaobserwowano równocześnie **gwałtowną zwyżkę refetów giełdowych w stosunku do walut zagranicznych.** Trzeba było więc podnieść stopę procentową banku Francji, stopę procentową od bonów skarbowych, jak również bonów obrony narodowej. Charakteryzując sytuację gospodarczą państwa, rząd oświadcza że w gruncie rzeczy nic nie usprawiedliwia specjalnych alarmów w dziedzinie ekonomicznej. Również z punktu widzenia monetarnego — nic nie może wzbudzić niepokoju, — gdyż Francja ma **80 procent pokrycia w złocie.**

Niestety mamy w ciągu ostatnich 4 lat **deficyt budżetowy,** który nie został opanowany. Wzrost tego deficytu z roku na rok obciąża zewnętrzne zobowiązania państwa i powoduje zanik zaufania, co z natury rzeczy wytwarza **stan zagrażający walucie.**

Mówiąc o sposobach opanowania pogarszającej się sytuacji, minister zaznaczył, że nawet przedsięwzięte ostatnio zarządzenia banku Francji, podnoszące stopę procentową, **nie osiągnęły celu.** W ciągu ostatnich 3 dni odpływ złota osiągnął **około 3 miljardy franków,** podczas gdy w jednym tylko dniu 27 maja br. odpływ ten wyraził się liczbą **1.160 miljonów franków.** W tych warunkach głosi deklaracja — rząd ma obowiązek wykazać opinji, że **jest zdecydowany działać szybko i przezwyciężyć największą trudność, jaką jest deficyt budżetowy, wypowiadając się kategorycznie przeciwko dewaluacji franka.** Minister stwierdził, że uzdrowienie budżetu winno zawierać się **w całości zarządzeń, przeznaczonych do ożywienia całokształtu życia gospodarczego kraju.** Z tego powodu rząd domaga się od parlamentu, aby przelano nań władzę w celu opanowania **całokształtu gospodarczego uzdrowienia kraju.**

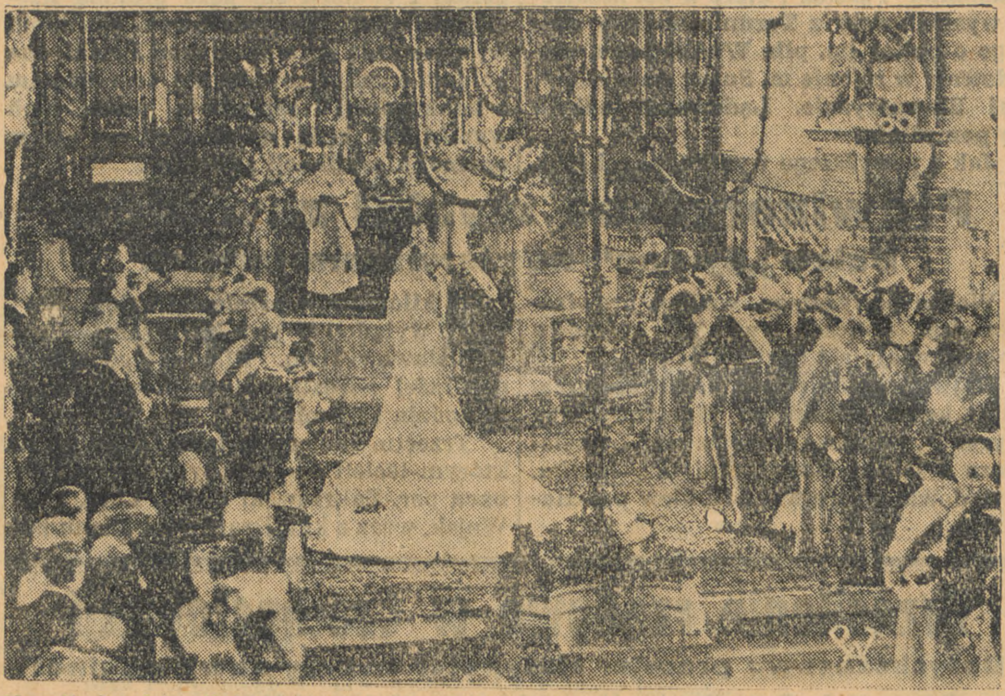
W zakończeniu przemówienia minister złożył w izbie projekt ustawy, która w jedynym artykule głosi **„Senat i izba deputowanych przekazuje rządowi możliwość przedsiębrania wszelkich zarządzeń, mających moc ustawy do dnia 31 grudnia 1935 r. celem uzdrowienia finansów publicznych, ożywienia działalności gospodarczej, obrony kredytu publicznego i utrzymania waluty".**

Dekrety w tej sprawie uchwalone przez radę ministrów mają być następnie przekazane do ratyfikacji izby przed dn. 31 lipca 1936. Po odczytaniu deklaracji i złożeniu wniosku przewodniczący udzielił głosu deputowanemu socjalistycznemu **Blumowi,** który wystąpił **z krytyką programu rządowego.** Podczas mowy Bluma doszło do **gwałtownej wymiany zdań.**

Mówca twierdził, że odpływ złota rozpoczął się podczas zeszłorocznych wydarzeń lutowych. W odpowiedzi deputowany **Henriot** oświadczył, że to właśnie Blum i wspólny front poderwali zaufanie ogółu. Wśród wrzawy deput. Blum stwierdził, że spekulacja, jaka dziś zapanowała we Francji, jest przedewszystkiem wymierzona **przeciwko rządowi i parlamentowi.**

Złożony przez rząd projekt **odesłano do komisji finansowej.** Dyskusja nad nim **na** plenum izby **odbędzie się we czwartek.**

Zaślubiny księżniczki szwedzkiej



Na zdjęciu akt zaślubin księżniczki szwedzkiej Ingridy z duńskim następcą tronu ks. Fryderykiem w Sztokholmie. Na uroczystości weselne przybyło 57 osób zpośród rodzin królewskich i książęcych z całej Europy.

Organizacja armji niemieckiej na lądzie, na morzu i w powietrzu

Ciekawe dane o podziale sił zbrojnych Rzeszy

Szereg niezmiernie ciekawych danych, dotyczących organizacji niemieckiej armji, publikuje oficer niemieckiego Ministerstwa Wojny mjr. Foertsch w broszurze, zatytułowanej: „Wehrpflichtsfibel“ (elementarz służby wojskowej). Nowa armja niemiecka dzieli się na trzy gatunki broni: **wojska lądowe, marynarkę wojenną i broń lotniczą.** Naczelnym wodzem całej armji jest **„wódz i kanclerz Rzeszy“.** Głównodowodzącym **armją** jest minister spraw wojskowych Rzeszy **gen. Blomberg.** Jemu podlegają trzej główni dowódcy: dla armji lądowej **gen. von Fritsch,** dla marynarki **admirał Roeder** i dla sił lotniczych **gen Goering.**

Armja lądowa podzielona jest na trzy grupy, na których czele stoją generałowie piechoty, artylerji, względnie kawalerji. Sztaby grup znajdują się w **Berlinie** (I), w **Kassel** (II), w **Dreźnie** (III). Grupy podzielone są na szereg korpusów, które zkolei podzielone są na dywizje i oddziały specjalne. Armja podzielona jest na **10 okręgów zbrojnych** (Wehrkreis) z sztabami w: **Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreźnie, Stutgarcie, Monasterze Westfalskim, Monachjum, Wrocławiu, Kassel i Hamburgu.** W tej kolejności otrzymały powyższe okręgi zbrojne określające je numery rzymskie od I do X. Armja składa się z następujących broni: piechota, artylerja kawalerja, saperzy, oddziały wywiadowcze, zmotoryzowane i sanitarne.

Marynarka wojenna: dowództwo floty, podlegające głównodowodzącemu flotą, znajduje się w **Kilonji.** Dowództwo marynarki bałtyckiej znajduje się również w Kilonji, a dowództwo marynarki na morzu Północnem w **Wilhelmshaven.** Flota wojenna składa się z pancerników, okrętów linjowych, krążowników, torpedowców kontrtorpedowców, poławiaczy min oraz szeregu statków o specjalnych celach, a w przyszłości zaś łodzi podwodnych.

Lotnictwo: wojska lotnictwa niemieckiego podzielone są na **6 okręgów lotniczych** ze sztabami w **Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Monasterze Westfalskim, Monachjum i Kilonji.** Okręgi lotnicze otrzymały podobnie jak okręgi zbrojne, numerację rzymską. Broń lotnicza. składa się z **grup lotniczych** (Fliegerverbaende), w których skład wchodzą: artylerja przeciwlotnicza oraz oddziały lotnicze wywiadowcze. Grupy lotnicze dzielą się **na eskadry, grupy** i sztafety. Składają się one z obsługi latającej i lądowej. Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na pułki, oddziały i baterje.

Katastrofa kolejowa w Rosji

Moskwa 28. 5. (PAT). Na linji pomiędzy Rostowem a Charkowem na skutek złego nastawienia zwrotnicy **wykoleił się pociąg pasażerski.** 27 osób odniosło rany.

Potrójny mord rabunkowy pod Ostrowią Mazowiecką

Białystok, 28. 5. (PAT.) Ubiegłej nocy w osadzie Nur w powiecie Ostrów Mazowiecka dokonano **dwóch napadów rabunkowych.** Nieschwytani dotąd sprawcy napadli najpierw na dom Władysława Łapińskiego. Właściciel mieszkania **został zamordowany,** a bandyci zrabowawszy kilkaset złotych gotówką i biżuterję, udali się do domu gospodarzy Giepelów. Napastnicy **zamordowali obu właścicieli domu** i po obrabowaniu zbiegli. Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

——

Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego w Uniwersytecie Poznańskim

W jednej z sal umieszczone będzie popiersie Marszałka

Poznań, 28. 5. PAT.) Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego uchwalił jednomyślnie celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, który był doktorem honoris causa tego uniwersytetu, umieścić w głównej nawie pierwszego piętra Collegium Minus **popiersie z bronzu Marszałka.**

Uroczyste odsłonięcie popiersia wraz z aktem realizacji ufundowania stypendjum naukowego im. Józefa Piłsudskiego i akademją ku czci Marszałka, **odbędzie się z początkiem roku akademickiego,** t. j. w pierwszej połowie października r. b.

Polacy na morze!

Tam, gdzie żył i pracował Marszałek

(Korespondencja własna).

Warszawa, w maju 1935.

Długa, cienista aleja, z jednej strony ujęta w ciemne ramy starodrzewia, ciągnących się nieprzerwanem pasmem parków, z drugiej — zamknięta zieloną wstęgą ogródków, z których głębi bieli się rząd ozdobionych fasad will i pałacyków, znagła przechodzących w potężny kamienny masyw zwartego kompleksu szarych gmachów. To — Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych.

Tak, to tu. Tu bywał tak, zda się jeszcze niedawno Zmarły Wódz, tu spędzał długie godziny, godziny pracy wielkiej, wytężonej nad budową naszej potęgi. Ileż to razy pełnym czci i miłości wzrokiem odprowadzał Go tłum przechodniów, jak znikał w tych właśnie, potężnych odrzwiach dębowych. Ile razy gładził ozłocone promiennem słońcem, płowe czupryny napotkanych po drodze dzieciaków — z uśmiechem patrząc w ich rozszerzone ze szczęścia oczy, że to On, — sam Dziadek...

Dziś — cicho tu i głucho tą ciszą żałobną domu, z którego śmierć zabrała ojca i gospodarza. W twarzach dyżurnych podoficerów, czujnie strzegących tu wejścia, w jakichś dziwnie zwartych w sobie, w milczeniu przemykających szerokiemi korytarzami postaciach oficerów, w przyciszonych jakgdyby głosach rozmów w obszernych salach i gabinetach — czuje się smutek głęboki i wielką, skupioną powagę.

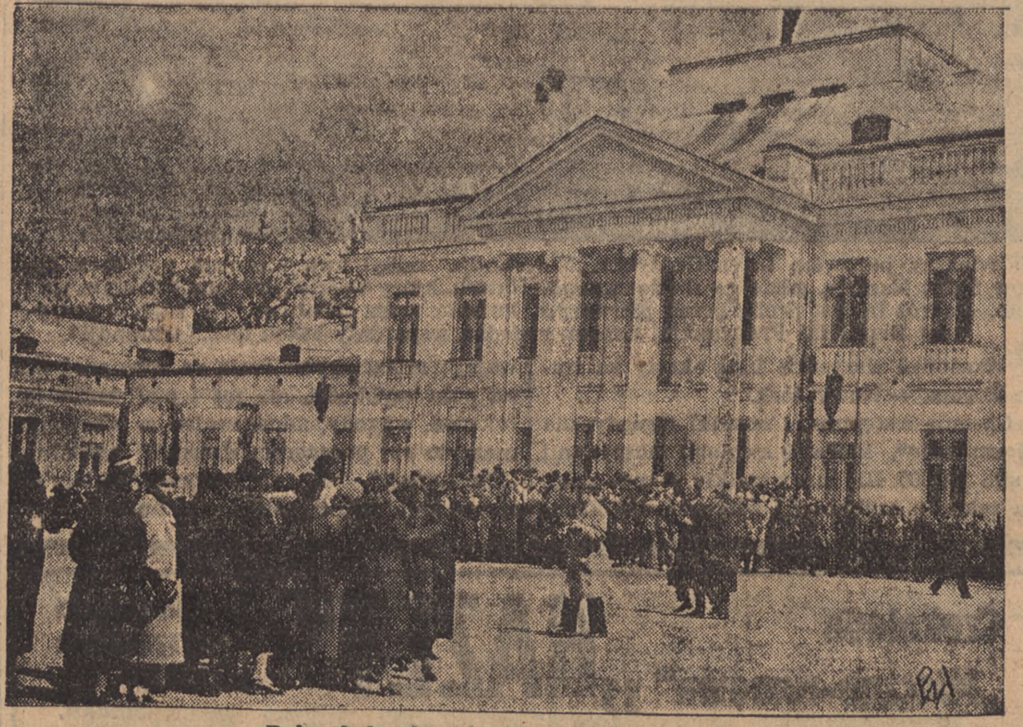
Ale nietylko to. Wyczuwa się tu jeszcze coś: jakąś niewidzialną siłę, która żalowi serc w rozpacz i załamanie przeobrazić się nie pozwala, która mózgom pracować każe tak samo intensywnie, tak samo sprawnie. Bo duch Marszałka żyje w tych murach, żyje i tak, jak dawniej, kieruje myślami i wolą swych żołnierzy!

* * *

O paręset kroków dalej od gmachu Inspektoratu urywa się nagle lśniąca wstęga jezdni. Długi, przejrzysty rząd żelaznych prętów ogrodzenia zamyka obszerny, żwirowany dziedziniec. A dalej — na tle zieleni drzew królewskich Łazienek — wielka, jasna plama prostego, a jakże w swych linjach szlachetnego budynku. To pałac Belwederski. Świątynia uczuć i myśli Narodu polskiego, przez tyle długich lat. A i dziś także — boć przecież tu mieszkał i tu kładł podwaliny pod wskrzeszoną Jego genjuszem Polskę, jeszcze jako Pierwszy Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny walczącej armji. I później, poraz wtóry, po roku 1926, gdy Państwo od zagłady uchronił i mocarną Swą dłonią do dzisiejszej potęgi prowadził. Tu, w tych jasnych, wysokich pokojach, rodziły się najwspanialsze myśli i plany, gdy w ciemną późną noc widzieć można było nieraz na tle oświetlonego okna Jego pochyloną postać, jak chodził tam i z powrotem przez długie, długie godziny. Tu, w cieniu rozłożystych drzew, spotkać Go można było w słoneczne dni, wśród zawsze najbliższych Jego wielkiemu sercu dzieci.

Pod białą, strzelistą kolumnadą, po kilku kamiennych stopniach, wchodzimy do przedsionka pałacowego. Te same wiszą tu, co dawniej, stare obrazy w złoconych ramach. Te same na kominkach i stołach sąsiedniego saloniku, stoją wazy, ci sami pod ścianą siedzą woźni, ci sami pełnią służbę, wierni podoficerowie. Wszystko tak samo niby, jak wówczas, gdy On, Marszałek, tu mieszkał — a jakże zupełnie inaczej.

I tu znów ten sam, co w szarym gmachu Inspektoratu, głuchy spokój żałobny, niema cisza bólu. Tylko jeszcze głębszego, niż tam — boć tu pod tym dachem, na którego szczycie na wietrze wiosennym łopoce czarna chorągiew śmierci, mieszkają trzy najbliższe Mu istoty...



Pałac belwederski po zgonie Marszałka

I tak od rana do wieczora, w ciszy i skupieniu sunie tędy ten milczący pochód cieniów — młodzież i starcy, mężczyźni i kobiety, ci, których przed pałac Belwederski przywiozły lśniące limuzyny — i ci, z dalekich przedmieść, których nie stać było na bilet tramwajowy.

Co chwila, bezszelestnie uchylają się drzwi wejściowe, nieśmiało wsuwają się grupki milczących postaci, podchodzą do dwóch wielkich ksiąg, drżącemi od wzruszenia dłońmi kładą w nich swe podpisy — jedne z setek tysięcy już tu złożonych. Chwila cichej zadumy i powoli podchodzą ku wyjściu, dając miejsce innym.

I wszyscy oni wychodzą stąd jacyś lepsi, czystsi, silniejsi. Bo przecież tam, w komnacie pałacowej, w srebrnej szkatułce spoczywa największe, najsilniejsze i najbardziej miłujące serce — serce Józefa Piłsudskiego...

J. Del.

1.774 francuskich samolotów cywilnych

Biuro „Veritas" ogłasza listę właścicieli samolotów cywilnych w 1934 r. Lista ta obejmuje aerokluby, towarzystwa lotnicze i osoby prywatne. Air France posiada 182 samoloty, które są zapisane w biurze Veritas. Biuro Caudron ma 72 aparaty, Tow. Potez ma 25, Moran 28, Farman 24, Henriot 14, Rząd Francuski 24. Te cyfry jednak nie obejmują całości prywatnego posiadania, a są to tylko te samoloty, które w biurze Veritas były zgłoszone przez właścicieli.

U nas zostało rzucone hasło przez LOPP „Uczmy się latać". Coraz więcej ludzie entuzjazmuje się lotnictwem. Lecz to jeszcze za mało. Wiele jest jeszcze do zrobienia. Jakże inaczej wyglądałaby praca nad rozwojem cywilnego lotnictwa naszego, gdyby LOPP miała kilkanaście milj członków!

Zrewidujmy nasz dotychczasowy stosunek do LOPP i zapiszmy się wszyscy na członków.

Składka miesięczna wynosi tylko 50 groszy. Zgłoszenia na członków LOPP przyjmują sekretarjaty obwodów LOPP.

Firma maklerska „Bergenske" buduje własny 6-piętrowy gmach w Gdyni

Jedna z największych firm maklerskich w Gdyni „Bergensko Baltic Transports Ltd", której główna siedziba znajduje się w Bergen w Norwegji, w najbliższych dniach rozpoczyna w Gdyni budowę własnego gmachu kosztem przeszło miljona złotych. Gmach ten o 6-ciu piętrach stanie na narożniku ulicy Portowej i św. Wojciecha. Przeznaczony on będzie na siedzibę banku, własnych biur firmy, oraz w górnych piętrach na lokale mieszkalne.

Obroty handlowe polsko-niemiecki

Według oficjalnej statystyki handlu zagranicznego Niemiec, ogólny import z Polski w pierwszym kwartale br wyniósł 17.840 tys. RM. Ogólny eksport do Polski w tym samym czasie -- 9.894 tys RM. Saldo obrotów handlowych było dla Polski dodatnie i wyraziło się — według statystyki niemieckiej liczbą 7.946 tys. RM.

Literaci polscy w szeregach jednolitego związku zawodowego

Unifikacja związków prowincjonalnych ze stołecznym

W dniach 25 i 26 maja rb. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związków Zawodowych Literatów Polskich z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Zjazd zagaił w imieniu Związku warszawskiego jego wiceprezes p. Leon Pomirowski, powołując na przewodniczącego p Ferdynanda Goetla. Zkolei przewodniczący powołał do prezydjum na swoich następców prof. Pigonia (Kraków, Jampolskiego (Lwów) na sekretarzy zaś pp. Stanisława Czosnowskiego (Warszawa), W. Dobaczewską (Wilno), Gałuszkę (Kraków) i Zembrzuską (Poznań).

Przed przystąpieniem do obrad zjazd na wniosek przewodniczącego uczcił dłuższą chwilą milczenia pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Witali zjazd w imieniu ministra W. R. i O. P. dr. Władysław Zawistowski nacz. wydziału sztuki i w imieniu Polskiej Akademji Literatury jej sekretarz generalny Juljusz Kaden-Bandrowski.

Po dwudniowych obradach zjazd przyjął przedstawiony przez związek warszawski projekt statutu jednolitego związku zawodowego literatów polskich, zastępującego poszczególne związki istniejące w różnych miastach, przyczem uwzględnił poprawki, życzenia i sugestje przedstawicieli poszczególnych ośrodków. Uchwałę tę przyjęto oklaskami.

Następnie zjazd dokonał prowizorycznego wyboru części członków zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, powołując do zarządu: z Warszawy Ferdynanda Goetla, Leona Pomirowskiego, Zofję Nałkowską, Juljana Wołoszynowskiego i Edwarda Kozikowskiego; na zastępców zaś Kazimierza Wierzyńskiego i Stanisława Czosnowskiego, z Krakowa — prof. Pigonia i Leona Kruczkowskiego, na zastępcę — p. Morstin - Górską, ze Lwowa — Othwina i Jampolskiego, z Poznania — Jana Skiwskiego, Kosidowskiego, z Wilna — T. Łopalewskiego, na zastępcę zaś T. Bujnickiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Podhorska - Okołów, z Warszawy, Stawarski z Krakowa i Grossman ze Lwowa, a na zastępców powołano S. Essmanowskiego i Lauterbacha. Do Sądu Koleżeńskiego weszli **pp. Jan** Parandowski, Orobkiewicz (Lwów), **Gałuszka** (Kraków), Hulewicz (Wilno) i **Pluciński** (Poznań), jako zastępców zaś pp. Irzykowski, Jan Dąbrowski, Wąsowski.

Na zakończenie p. Hulewicz wniósł, aby uczcić Marszałka Piłsudskiego w sposób trwały i związany z zawodem literackim przez wydanie osobnej księgi. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie i odesłano do wykonania zarządowi głównemu w porozumieniu **z Polską Akademją Literatury.**

Około 100 tysiącom dzieci umożliwiono naukę szkolną

Pożyteczna działalność towarzystwa budowy szkół powszechnych

W gmachu Państw. Gimnazjum im. Stefana Batorego obradowało w niedzielę walne zgromadzenie **towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.** W zebraniu tem wzięli udział członkowie zarządu głównego oraz delegaci wszystkich okręgów towarzystwa z całej Polski. Na zebranie przybył również minister wyznań rel. i ośw. publ. Wacław **Jędrzejewicz.** Obrady zagaił prezes towarzystwa marszałek Senatu **Raczkiewicz,** wygłaszając przemówienie, w którem złożył **hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.** Zebrani przez powstanie i 1-minutową ciszę uczcili pamięć Wodza Narodu.

Zkolei zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności towarzystwa i przyjęli **plan prac na 1935 r.** Na zebraniu omówiono sprawę budowy szkół, urządzeń szkolnych i pomocy **naukowych dla szkół powszechnych.**

Dotychczasowa akcja towarzystwa umożliwiła wybudowanie **1404 izb szkolnych i urządzenie 1051 izb lekcyjnych,** tak że wyłącznie przy pomocy akcji towarzystwa umożliwiono **100.000 dzieci wykonanie obowiązku szkolnego.**

Marszałek Raczkiewicz charakteryzując dotychczasową działalność towarzystwa, stwierdził, że jeśli ofiarność społeczeństwa nie osłabnie, towarzystwo w ciągu kilkunastu lat **całkowicie wykona postawione sobie zadanie** i ze statystyk szkolnictwa w Polsce **zniknie rubryka, dotycząca liczb dzieci, które wskutek braku budynków szkolnych nie znalazły sobie miejsca w szkole. Dotychczasowe możliwości finansowe towarzystwa na rok bieżący w stosunku do pomocy wynoszą 6.169.000 zł.,** jednak mogą być zaspokojone tylko w wysokości **3.263.000.**

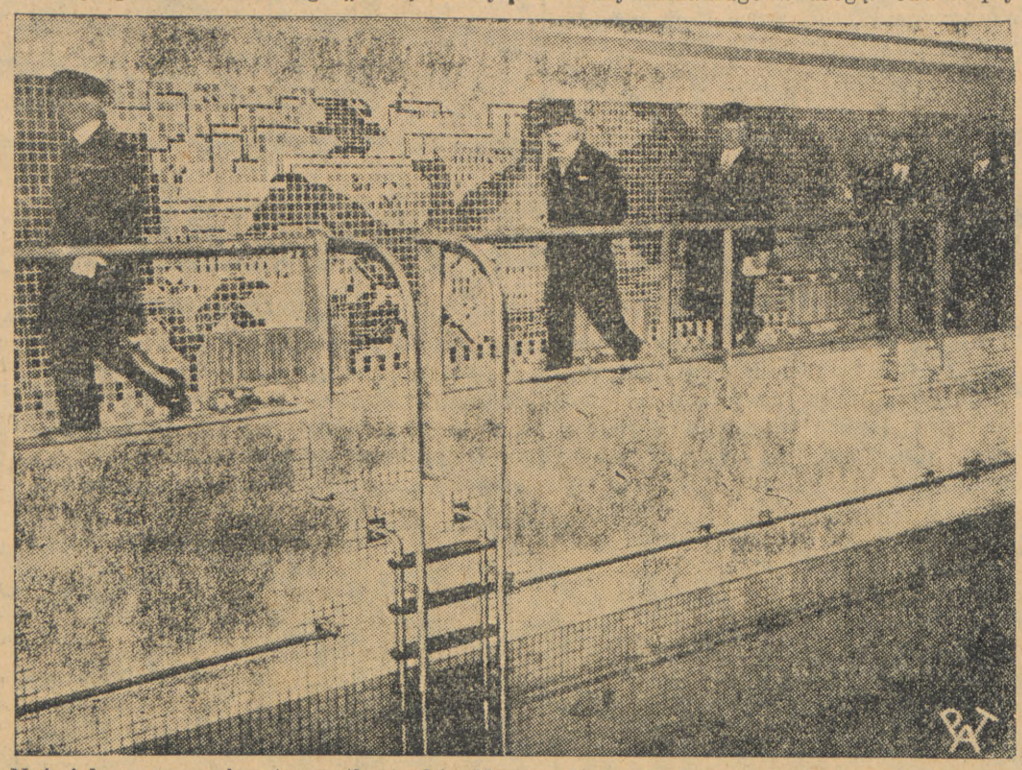
Wyścig na morzach

„Normandja" chce zdobyć „Błękitną Wstęgę Atlantyku"

Wkrótce wypłynie z Havre'u na wody Atlantyku olbrzymia **„Normandja"**, największy statek świata o pojemności prawie 80.000 tonn, aby pod flagą francuską pokusić się o zdobycie t. zw. **„Błękitnej Wstęgi Atlantyku".** Rekord szybkości dzierży dotąd niemiecka **„Brema",** najszybszy okręt transatlantycki, należący do Północno-Niemieckiego Lloydu. Wyścig szybkości na oceanach trwa od 65-ciu lat. Protagonistą jego było współzawodnictwo między kapitanami dwóch małych, rzecznych statków parowych, które w 1817 roku wypłynęły z Minnesota dążąc do Nowego Orleanu. Na wodach Missisipi rozegrały się pierwsze Derby o palmę szybkości.

Jeden z tych statków naładowany był pszenicą, drugi beczkami z sadłem! Przez kilka dni statki płynęły „nos w nos", nie mogąc pomimo wszelkich wysiłków palaczy i kapitanów wykazać przewagi jeden nad drugim. Aż wreszcie kapitan statku z ładunkiem pszenicy, porwany manją sportową, kazał wrzucić worki z pszenicą do paleniska, aby podsycić ogień i zwiększyć szybkość. Kapitan drugiego statku nie pozostał w tyle, sadło poszło do ognia. I w rezultacie oba statki przybyły razem do Nowego Orleanu, ale bez ładunku. Derby na wodzie pozostało nierozegrane.

Od r. 1838 rozpoczął się wyścig o zdobycie palmy zwycięstwa na szybkość na trasie **Europa — Nowy Jork.** Siedemnaście dni potrzebował parowiec angielski **„Sirius"** na przebycie drogi z Queenstown do Nowego Jorku. A w dwa lata później angielski również statek **„Britannia"** skrócił czas jazdy na tej samej trasie do czternastu dni. W 1870 ustalono poraz pierwszy normy szybkości, przy której zwycięzca otrzymuje symboliczną, imaginacyjną zresztą **„Błękitną Wstęgę"** wyścigowca oceanów. W ciągu dwudziestu lat pozostawała „Błękitna Wstęga" w posiadaniu Anglików, ich okręty walczyły między sobą o ten zaszczyt. W 1891 roku wydarł palmę pierwszeństwa Anglji okręt niemiecki **„Książę Bismarck",** należący do Hapagu. W 1897 roku zdystansował „Bismarcka" również niemiecki **„Wilhelm Wielki",** który rozwijał olbrzymią, jak na te czasy, szybkość 23 węzłów na godzinę. Już w r. 1900 i tę szybkość pobił nowy statek niemiecki **„Deutschland"** rozwijając szybkość 23½ węzła na godzinę. Teraz szły rekordy jeden za drugim, technika święciła triumfy. W 1901 r. „Błękitną Wstęgę" zdobył **„Kronprinz Wilhelm"**, w 1903 **„Wilhelm II",** w 1906 pobił rekord szybkości francuski transatlantyk **„Provence".** Wówczas to dystansowani dotąd Anglicy wybudowali nowy ultraszybki olbrzymi okręt **„Mauretania",** który przez dwadzieścia z okładem lat był najszybszym „wyścigowcem" na trasie morskiej. Dopiero niemiecka powojenna **„Brema"** wydarła Anglji „Błękitną Wstęgę", osiągając największą szybkość. **„Bremie"** wyrósł zkolei nowy konkurent w postaci wielkiego parowca włoskiego **„Rex",** który



Największy parowiec transatlantycki „Normandja" odbył swą pierwszą podróż z doków Saint Nazaire, gdzie go zbudowano do Hawru, który będzie jego macierzystym portem. Podróż ta jest próbą przed pierwszym kursem przez Atlantyk. Na zdjęciu prezydent Republiki Francuskiej Lebrun zwiedza wspaniały basen na „Normandji".

zdystansował wszystkie inne okręty na trasie Europa — Nowy Jork.

Obecnie wstępuje w szranki gigantyczna **„Normandja",** która ze swojemi maszynami o sile 160.000 HP ma wszelkie szanse pobicia rekordu szybkości i zdobycia dla Francji zaszczytnego odznaczenia. Nie trzeba jednak zapominać, że **„Normandja"** będzie miała niebezpiecznego rywala w postaci angielkiego olbrzyma **„Queen Mary",** który też ruszy niezadługo w drogę. Oba te pływające miasta rywalizują ze sobą nietylko na polu szybkości, ale też i pod względem luksusu, wygody, udoskonaleń, o jakich nie marzyło się pasażerom dawnej, poczciwej **„Mauretanji",** uchodzącej przed 20 laty za szczyt komfortu i postępów techniki.

„Starogermański" obrządek ślubny w Nadrenji

Zamiast Krzyża — czara z „wiecznym ogniem"

Berlin, 27. 5. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje opis zaślubin jednego ze szturmowców w miejscowości nadreńskiej Pforsheim, dokonanych **według obrzędu starogermańskiego.** W sali magistrackiej, udekorowanej zielenią i flagami hitlerowskiemi, ustawiono **stół małżeński,** ozdobiony runami, na którym ułożono uwitą z **żółtych kwiatów swastykę,** symbol ruchu neo-pogańskiego.

Za stołem stała **czara z „wiecznym ogniem".** Asystowali szturmowcy, którzy odśpiewali **marsz weselny z „Lohengrina",** poczem jeden z nich wygłosił mowę, przeplataną **cytatami z Eddy.** Młodej parze podano na srebrnej tacy chleb i sól, poczem nastąpiła zamiana pierścionków.

Odczyt o poezji polskiej w Królewcu

Na uniwersytecie w Królewcu, w ramach specjalnej imprezy, urządzonej przez królewiecki Instytut dla polityki prawa publicznego zagranicą i prawa międzynarodowego — lektor języka polskiego przy uniwersytecie królewieckim p. Heinz Alfred Schulz, obywatel polski narodowości niemieckiej, wygłosił odczyt o polskiej poezji. Odczyt ten wygłoszony w jednej z większych sal Uniwersytetu zgromadził liczną publiczność, złożoną z profesorów uniwersytetu, studentów, przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Słowo wstępne wygłosił prof. dr. Paul Ritterbusch, dyrektor instytutu, który zaznaczył, że szczególnie dla społeczeństwa Prus Wschodnich ważne jest dokładne poznanie życia Polski ze względu na bliskie sąsiedztwo tego kraju i na rolę, jaką odgrywa on obecnie w Europie.

Chiny wejdą do Rady Ligi Narodów na miejsce Japonji

Członkowie Rady Ligi Narodów przed wyjazdem z Genewy zastanawiali się nad żądaniem Chin, aby im **przyznać miejsce w Radzie Ligi, należne Azji, wobec usunięcia się Japonji.** Członkowie Rady zajęli stanowisko **życzliwe dla żądania Chin.**

W przystepie obłędu zastrzelił lekarza

W Bernau (w Brandenburgji) przywódca miejscowej brygady robotniczej **Bernatek** w przystępie obłędu **zastrzelił lekarza Moellera, który chciał go przewieźć do zakładu dla umysłowo-chorych.** Bernatek następnie **popełnił samobójstwo.**

Tracenie publiczne w Chinach

Jak donoszą z Pekinu do „Times'a", odbyło się znów, na placu publicznym stracenie kilku sprzedawców środków odurzających w Chinach. Wśród środków tych przeważa opjum. Publiczność pekińska, uczęszczająca tłumnie na podobne egzekucje, oczekuje niecierpliwie nowych kaźni, odbywających się zazwyczaj na t. zw. Moście Niebiańskim. Wiadomo, że na liście śledzonych i pilnie obserwowanych sprzedawców opjum znajduje się aż 800 osób. Obliczono również, że w samym Pekinie żyje około 70 tys. ofiar zgubnego nałogu, w czem znów palacze opjum zajmują pierwsze miejsce. Jednakże sprzedawcy kokainy, heroiny, eteru itp są również dość liczni.

WALTER HERRMANN 3)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Na krótko przed zawinięciem do portu w Algierze musieliśmy wszyscy, nie wyłączając chorych, przenieść się pod pokład. Dopiero teraz, gdy sam musiałem szereg godzin spędzić w klatce pod pokładem, miałem należyte pojęcie o tem, co znaczy przebywanie przez długie dni w tak zapowietrzonem pomieszczeniu. A jak stłoczeni byli ci ludzie w swoich klatkach! Doprawdy, niewiele już im z ludzkiego wyglądu zostało. Przez kraty wyglądały zielonkawe oblicza. Wielu przyciskało swe głowy do sztab żelaznych, szukając w ten sposób ochłody. Wszyscy nosili na sobie ślady przebytej choroby morskiej.

W Algierze przybyło na pokład statku 132 Arabów. Zamknięto ich również w klatkach pod pokładem, mimo, iż były one już dostatecznie przepełnione. W niektórych pomieszczeniach przeznaczonych najwyżej dla 80 osób, gniotło się ponad stu nieszczęśników.

Podczas pobytu pod pokładem miałem okazję przyjrzeć się nieco bliżej niektórym skazańcom. Większość z pośród nich byli to ludzie młodzi, w sile wieku, ale widziało się także siwowłosych, starych przestępców obok zupełnych młodzieńców. Między innymi znajdowali się tutaj dwaj młodzi, zaledwie siedemnastoletni chłopcy, pochodzący z okolic Bordeaux; mimo swej młodości byli to przestępcy pospolitego gatunku, sutenerzy, skazani za kilkakrotne napady rabunkowe i ciężkie uszkodzenia ciała na wieloletnią deportację.

Później, w Gujanie, znowu o nich usłyszałem. Zostali oni przeznaczeni do pracy na wybrzeżu morza przy wyładowywaniu z nadchodzących statków towarów i pasażerów. Pewnego dnia przeprowadzono próby z nową szalupą parową, należącą do zarządu kolonji. Na molo Saint - Laurent - du - Maroni zebrał się cały miejscowy świat oficjalny, aby podziwiać nową łódź. Odbywający pierwszą przejażdżkę goście zostali wysadzeni w przystani na ląd, poczem łódź, na której znajdowali się obaj chłopcy z Bordeaux i jeszcze pięciu innych więźniów, odbiła i skierowała się na otwarte morze. Podczas gdy dyrektor A d m i n i s t r a t i o n p é n i t e n t i a i r e (zarząd kolonji karnej), zdumiona publiczność i marynarze okrętów, stojących w porcie, śledzili z zainteresowaniem manewry szalupy, ta ostatnia, przechodząc obok gmachu zarządu kolonji, oddała trzykrotny salut banderą, poczem podniosła sygnał: „Dowidzenia! Na zawsze!" I rzeczywiście nigdy szalupy już nie widziano, ponieważ po szczęśliwem wylądowaniu zbiegów w Gujanie Holenderskiej, zarząd tej kolonji odmówił zwrotu łodzi.

Niebawem Arabowie zostali rozmieszczeni na statku, który ruszył w dalszą drogę do Gujany. Słońce prażyło niemiłosiernie. Wszyscy cierpieli od nieznośnego gorąca. Dzień po dniu bez najmniejszej ochłody! To było okropne!

Pewnego dnia powstało wielkie zamieszanie na pokładzie. W pomieszczeniach skazańców wybuchła zażarta bójka. Zaalarmowano wszystkich dozorców celem rozdzielenia walczących. Wielu więźniów zostało ciężko poranionych. Trzech z pośród nich udało się uśmierzyć z największym tylko trudem. Okazało się, że dostali oni ataku furji. W tych warunkach nie było to nic dziwnego.

Dnia 22 lipca 1914 roku ukazały się na widnokręgu wyspy „du Salut", leżące u wybrzeży Gujany. W cudownie czystem powietrzu tego klimatu widoczna była już zdaleka soczysta zieleń wysep, ze sterczącemi wysoko w górę palmami, co razem stwarzało złudzenie prawdziwego raju pośród oceanu.

„Loire" rzuciła kotwicę i rozległ się ryk jej syreny. Od największej z pośród wysp, siedziby zarządu, odbiły wkrótce łodzie, które poczęły szybko zbliżać się ku naszemu statkowi. Już na długo przedtem przyszli mieszkańcy tej zdawało się bajecznej krainy zostali wyprowadzeni na pokład ze spakowanym swoim mizernym dobytkiem. Z twarzy wszystkich, z wyjątkiem tych, których stopa nie poraz pierwszy miała stanąć na tym brzegu, jak naprzykład mojego Ponsota, przebijał naogół wyraz zadowolenia. Okropna podróż w klatkach międzypokładu skończyła się nareszcie. Widziano znowu błękitne niebo i cudownie piękny kawałek stałego lądu. Nikt nie myślał o piekle, czekającem tam na niego, dopóki nie został przez nie pochłonięty.

Więźniowie zeszli do dużych barek wśród pośpiechu i gwaru, jakgdyby nie mieli ani chwili do stracenia. Od czasu do czasu barki te odbijały pojedyńczo od statku. „Loire" opróżniała się powoli ze swego żywego ładunku. Chorzy zostali wysadzeni na ostatku. Ze mną znaleźli się Ponsot i dwóch Arabów, którzy przybyli na statek w Algierze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konferencja na Zamku w sprawie zużytkowania Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 28. 5. (Pat). W dn. 28 maja o godz. 5 popoł. odbyło się na Zamku u p. Prezydenta Rzplitej z udziałem p. premjera i interesowanych ministrów konferencja **w sprawie zużytkowania Pożyczki Inwestycyjnej** oraz zagadnień, związanych z polityką zbożową i hodowlaną. Dzisiejsza konferencja była jedną z kilku kolejnych konferencyj, które mają się odbywać w dniach najbliższych.

Uroczyste otwarcie Pociągu-Wystawy

We środę, 29 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie przez Ministra Przemysłu i Handlu **Pociągu-Wystawy przemysłu polskiego,** który przed wyruszyniem w objazd po kraju zatrzyma się na kilka dni w stolicy.

Pociąg-Wystawa produkcji krajowej obejmuje 30 wagonów, zawierających eksponaty, a pozatem posiada specjalny wagon-kino, wagony sypialne dla personelu, wagon restauracyjny oraz wagon-elektrownię.

Stosownie do zakreślonych programów, organizatorzy wystawy uwzględnili niemal wszystkie działy przemysłu polskiego oraz rolnictwa, w tem instytucje rolnicze i oświata rolnicza, a pozatem walka z przemytem oraz przedsiębiorstwa państwowe. Uwzględniono również niektóre szczególnie ważne w naszem życiu gospodarczem zagadnienia, jak np. sprawę rybołówstwa morskiego.

Pierwsza tura Pociągu - Wystawy obejmuje część województwa warszawskiego, Poznańskie, **Pomorze,** Górny Śląsk. Druga tura obejmie już odleglejsze od ośrodków produkcyjnych miasta i miasteczka, które Pociąg-Wystawa zapozna z towarem krajowym.

Policja ostrzega przed oszustem występującym w roli lekarza

Na początku marca br. pojawił się w Liniewie pow. kościerski nieznany osobnik, który podając się za doktora medycyny ogłosił, że przyjmuje nieuleczalnie chorych, zapewniając, że ich wyleczy. Na ogłoszenie to w jednym tylko dniu zgłosiło się przeszło 60 chorych, przeważnie kobiet z Liniewa i okolicy.

Samozwańczy lekarz przyjmując pacjenta patrzył mu długo w oczy, masował żyły i kręgosłup w okolicy potylicy czaszki, poczem zapowiadał rychłą poprawę choroby. Lekarstw żadnych nie zapisywał, ani też nie wydawał. Opowiadał natomiast, że przebywał w różnych krajach, a nawet był w Ameryce, gdzie wielu ludziom dopomógł do uzyskania zdrowia, nawet takim, których inni lekarze uznali za nieuleczalnie chorych. Honorarjów nie żądał, lecz przyjął to co mu dobrowolnie ofiarowano, prosił jednak o zwrot kosztów podróży i diet do Poznania.

Podczas wizyty umiał tak przekonywująco opowiadać, o stosowanym przez siebie sposobie leczenia, że **pacjenci po pierwszej wizycie już oświadczyli, iż czują się lepiej i nazwali go lekarzem cudotwórcą.** Opuszczając Liniewo zapowiedział ponowny swój przyjazd za tydzień, będąc jednak ostrzeżony, że Policja nim się interesuje, nie przyjechał już więcej do tej pory.

Osobnik ów rzekomo nazwiskiem Paluch jest wzrostu około 170 cm., o twarzy szczupłej, włosy ciemno blond, broda spiczasta. Był ubrany w garnitur oliwkowy, kapelusz ciemny, czarne półbuciki i nosił ze sobą małą walizkę fibrową.

Ponieważ chodzi tu o oszusta-szarlatana, mającego jedynie na celu nabieranie naiwnych i wyłudzenia od nich nieraz ostatniego ciężko zapracowanego grosza, policja ostrzega przed nim ludność i jednocześnie wzywa do oddania go policji w razie ponownego pojawienia się na Pomorzu.

Nowy prezes zarządu głównego PCK.

Został nim b. min. inż. Alfons Kühn

Warszawa, 27. 5. (PAT.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie **walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża** przy udziale licznych delegatów okręgów i oddziałów PCK. Zebraniu przewodniczył prezes zarządu głównego, były minister **Darowski,** wygłaszając krótkie przemówienie, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem zebrani uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego 1-minutową ciszą. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do właściwych obrad.

Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie **komitetu głównego PCK.** Wobec rezygnacji prezesa zarządu głównego p. Darowskiego, wybrano na jego miejsce na prezesa zarządu głównego PCK. **byłego ministra inż. Alfonsa Kühna.**

Krwawa bójka w radzie miejskiej w Łodzi

Gorszący popis rozgorączkowanych partyjników

Łódź, 29. 5. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej w czasie trzeciego czytania budżetu **doszło do gwałtownych zajść.**

Po uchwaleniu subsydjum dla teatru miejskiego, **radny Urbas z P. P. S. krzyknął: „precz z polskimi hitlerowcami".**

Po okrzyku tym **rozpoczęła się wrzawa na ławach Stronnictwa Narodowego. Radni wznieśli krzesła do góry i rozpoczęła się bójka.** Najczynniejszy udział w niej wzięli **radni Czernik, Kożuchowski i Kowalski, wszyscy z Stronnictwa Narodowego.**

Najbardziej ucierpiał radny Nutkowski z „Bundu", lżej ranni zostali **radni Goliński z P. P. S. i Mincberg, prezes gminy starozakonnych w Łodzi.** Ranni są również **radni Kwiatkowski i Semicki, obaj ze Stronnictwa Narodowego** oraz **Russ i Fajn z Frakcji Żydowskiej.**

Przewodniczący był zmuszony przerwać posiedzenie. Porządek na sali przywróciła dopiero policja, którą wezwał Komisarz Rządowy inż. Wojewódzki.

Do ciężej rannych wezwano pogotowie ratunkowe.

Gdzie stanie w Wilnie pomnik Marszałka

„Kurjer Wileński" donosi, że na posiedzeniu wileńskiego komitetu obywatelskiego rozpatrywana była sprawa miejsca pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. W rachubę wchodzą trzy place: **Łukiski, Katedralny i Napoleona.** Do konkursu na monumentalny pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie zaproszeni zostaną **rzeźbiarze polscy.**

Zgon krakowskiego dziennikarza

Kraków 28. 5. (PAT). Zmarł w Krakowie w 65 roku życia jeden z najstarszych zasłużonych dziennikarzy krakowskich i krytyk literacki, **N. Jastrzębski.** Pogrzeb odbędzie się dziś na cmentarzu rakowickim.

Goering przybył do Jugosławji

Białogród, 28. 5. (Pat). Na lotnisku **w Skoplis lądował samolot, którym przybył z Sofji premjer Goering** i towarzyszące mu osoby.

Kodeksy NRA w St. Zjednoczonych zostały zawieszone

Waszyngton 28. 5. (PAT). Po odbyciu konferencji z prezydentem Rooseveltem prezes NRA. Richberg oświadczył, że w uwzględnieniu postanowień najwyższego trybunału **obowiązkowe stosowanie kodeksów NRA. będzie niezwłocznie wstrzymane.**

Wysiedlenie „burżujów" do Azji środkowej

Berlin 28. 5. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że komisarjat do spraw wewn. związku sowieckiego odebrał 600 osobom pochodzenia burżuazyjnego prawo pobytu w miastach **Leningrad, Charków, Kijów, Kalinin** (dawniej Twer), **Gorkij** (dawniej Niżnij Nowgorod). Wszystkim tym osobom kazano wraz z rodzinami opuścić wymienione miasta w ciągu 7 dni i wyznaczono im na miejsce pobytu różne miejscowości **w Azji środkowej.** Niektórzy z wysiedlonych pomimo pochodzenia burżuazyjnego zajmowali pewne stanowiska w związku sowieckim.

Śmierć na boisku piłkarskiem

Berlin, 28. 5. (Pat). Według doniesień z Wiednia, w czasie meczu piłkarskiego, rozegranego między szkolnemi drużynami Hakoah i Vaering wydarzył się **tragiczny wypadek: bramkarz Vaeringu** został tak silnie kopnięty w żołądek przez napastnika Hakoahu, że **stracił przytomność.** Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej **zmarł wkrótce po zniesieniu z boiska.**

Pół miljarda dolarów na flotę

Senat amerykański przyjął nowy program morski

Senat amerykański przyjął nowy program morski, zatwierdzając wydatki na rozbudowę floty w wysokości 450 milj. dolarów. Program przewiduje budowę 24 nowych statków wojennych, aby doprowadzić flotę amerykańską do poziomu, przewidzianego w traktacie londyńskim. Obejmuje to również powiększenie osobowe floty o 2.677 oficerów i 9000 marynarzy oraz powiększenie floty powietrznej o 555 nowych samolotów. Program ten uważany jest za odpowiedź na akcję japońską wymówienia waszyngtońskiego traktatu morskiego i na żądania Japonji uzyskania parytetu z Wielką Brytanją i ze Stanami Zjednoczonemi.

Obecnie flota amerykańska odbywa manewry na Pacyfiku na przestrzeni 5 miljonów mil kwadratowych. Bierze w nich udział 165 jednostek morskich oraz armada powietrzna, licząca przeszło 400 samolotów. Głównym celem tych manewrów jest ustalenie, czy możliwe jest opanowanie przez wrogą flotę wysp hawajskich, które stanowią główną podstawę amerykańską pośródku Pacyfiku oraz przekonanie się, czy istnieje możliwość dotarcia wrogiej floty aż do brzegów Ameryki.

Otwarcie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski

Warszawa 28. 5. (PAT). Dziś o godz. **9** rano w lokalu warszawskiego towarzystwa zwolenników gry szachowej (Wierzbowa **8**) nastąpiło uroczyste otwarcie **ogólno-krajowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski.** Uroczystość otwarcia odbyła się **pod znakiem żałoby** z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Po odczytaniu regulaminu turniejowego, przystąpiono do gry.

Kasacja jednego z wyroków na Waldemarasa

Główna kara — 12 lat więzienia — pozostaje w mocy

Berlin 28. 5. (PAT). Z Kowna donoszą: Najwyższy trybunał litewski rozważał dziś skargę **byłego premjera litewskiego Waldemarasa,** który wyrokiem sądu apelacyjnego skazany został na **6 miesięcy więzienia,** za artykuł, umieszczony w jednem z czasopism. Trybunał ze względów formalnych wyrok uchylił i nakazał **rewizję procesu.** Prof. Waldemaras **odbywa obecnie karę 12 lat więzienia,** na którą został skazany **po próbie zamachu stanu,** dokonanego w dniu 7 czerwca 1934 r.

Ukarani bojówkarze endeccy

Częstochowa, 27. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę **10 członków i sympatyków Stron. Narodowego** w Kłobucku, oskarżonych o to, **że** w dniu 4 marca br. **usiłowali odbić aresztowanych** poprzedniego dnia **za udział w** zajściach antyżydowskich. Pozatem, że przypuścili **formalny szturm do posterunku Policji,** wybijając szyby i obrzucając policję kamieniami. Podczas rozpraszania tłumów, trzech policjantów odniosło lekkie uszkodzenia ciała.

Sąd skazał 5 uczestników burzliwego zajścia na karę **po 6 miesięcy więzienia, 3 po jednym miesiącu aresztu** i dwóch oskarżonych **uniewinnił.**

Hanka Ordonówna wygrała proces o odszkodowanie

W sądzie najwyższym znalazła się onegdaj ciągnąca się od czterech lat sprawa cywilna, wytoczona przez Hankę Ordonównę przeciw wydziałowi powiatowemu sejmiku warszawskiego o odszkodowanie w związku z wypadkiem, jakiemu artystka uległa na szosie wilanowskiej, **gdy zwaliła się na jej samochód podcinana topola.**

Odszkodowanie z żądanej przez Ordonównę **kwoty 40.000 zł stopniało** w wyroku **dwu instancyj do 14.000 zł.**

I na tę sumę opiewający wyrok sejmik zaskarżył jednak do sądu najwyższego. Tu **skarga kasacyjna została oddalona** i wyrok **stał się ostatecznie prawomocny.**

Kultura i sztuka

Pomorze z Kujawami na Wystawie Gotyku w I. P. S.

Nareszcie przypomniano sobie, że poza współczesną sztuką, o najrozmaitszych kierunkach, istnieje cała wielka sztuka historyczna, jej wielkie epoki i style: gotyk, romański, odrodzenie i barok. Należy jej szukać przedewszystkiem w kościele. Nie było dotąd żadnej wystawy, którąby wydobyła na światło dzienne bezcenne arcydzieła z zabytkowych świątyń, katedr, kolegjat, far, klasztorów, kapitularzy, muzeów dyecezalnych, nawet ze strychów i zakamarków kościelnych. Niszczyło się to wszystko wskutek nieraz wandalizmu, przeróbek, zapomnienia, wilgoci, kurzu, pajęczyny, nieuwagi a często i złośliwości, czy ignorancji. Dopiero w ostatnich latach dzięki konieczności przeprowadzenia konserwacji kilku zabytkowych obrazów cudownych, choćby Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Kodeńskiej, przypomniano sobie, że poza nimi są jeszcze inne skarby sztuki, które należy wyciągnąć, doprowadzić do porządku i pokazać je szerszej publiczności. Duże tu zasługi w tej sprawie mieć będą tacy konserwatorzy jak prof. Rutkowski, kierownik pracowni konserwatorskiej na Zamku Królewskim w Warszawie, prof. Makarewicz z Krakowa i inni.

Dzięki inicjatywie Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie kulturalna Polska mogła ujrzeć arcydzieła jednej z epok polskiej sztuki religijnej, a mianowicie gotyku. Impreza taka jest pierwszą w Polsce. Poprzedziła ją tylko w r. 1901 Wystawa zabytków sztuki i kultury z czasów jagiellońskich. Była to jednak minjatura tego, cośmy obecnie oglądali w Warszawie. Wystawa sztuki gotyckiej zyskała sobie wysoki protektorat Pana Prezydenta Rzplitej i patronat obu kardynałów, w honorowym komitecie poza kilku innymi biskupami widzimy naszych Pasterzy pomorskiego ks. bisk. St. Okoniewskiego i włocławskiego ks. bisk. K. Radońskiego. Do Komitetu organizacyjnego powołano zaś z Pomorza pp. A. Bolta, prezydenta Torunia i dr. G. Chmarzyńskiego z Kujaw ks. dr. H. Brzuskiego, kustosza Muzeum Dyecezalnego we Włocławku, ks. F. Buchalskiego z Warty i ks. W. Kneblewskiego z Nieszawy. Reszta osób to już przedstawiciele innych dzielnic. Ciężar organizacji wystawy dźwigał na sobie jako Komisarz dr. prof. Michał Walicki, wraz z Komitetem wykonawczym, do którego należeli najwybitniejsi przedstawiciele sztuki polskiej i konserwatorskiej, tacy jak: dr. G. Chmarzyński, S. Gebethner, inż. J. Goliński, prof. B. Pniewski, S. Rutkowski, dr S. Stawicka, dr. J. Sienkiewicz, M. Słonecki, dr. J. Starzyński, inż. J. Zachwatowicz.

Zasiąg wystawy nie obejmuje wszystkich dzielnic Polski. Inicjatywa spotkała się z dużemi trudnościami i brakiem pewnego zaufania. A szkoda, że nie było na wystawie gotyku krakowskiego i mazowieckiego. Powiemy może dzielnicowość, albo jakieś obawy, spowodowane może pożarem w I. P. S., który niedawno strawił kikadziesiąt cennych obrazów i rzeźb krajowych i zagranicznych. Ale, że mądry Polak po szkodzie, można było być pewnym, że komitet wszystko uczyni, byle tylko nie powtórzyła się ta sama żywiołowa klęska. Małopolska na szczęście była reprezentowana przez zbiory Muzeum Dyecezalnego w Tarnowie. Dopisały najlepiej dwa ośrodki **Pomorze ze swą rzeźbą i Kujawy z malarstwem,** tu biorę pod uwagę szerszy zakres geograficzny, bo dyecezji dawnej kujawsko - kaliskiej, a więc i takie ośrodki, jak: Sieradz, Opatówek, Warta i Wieluń.

Na czoło tych bezcennych zbiorów, które wymownie stwierdzają nasz olbrzymi udział w dziejach gotyku całej zachodniej Europy, wysuwają się **zbiory pomorskie,** pochodzące w przeważnej mierze z kościołów i Muzeum Miejskiego w Toruniu. Przy tem muszę podkreślić, że **świątynie toruńskie są jednym olbrzymiem muzeum gotyku,** tylko niestety nie opracowanem i należycie zrejestrowanem. Należałoby z niego usunać wiele tandety, która niepotrzebnie się dostała pomiędzy prawdziwe skarby. To co się dostało na wystawę to naprawdę arcydzieła, jeżeli nie roboty artystycznej, to pod względem zabytkowym. Mam tu na myśli **drobiazgi z kościołów św. Jakóba, Panny Marji i św. Jana.**

Ach jakiż żal, że te tłumy tysiączne, zwiedzające wystawę, a szczególniej młodzież szkolna, nie mogła zobaczyć fascynującej **Madonny Pięknej z kościoła św. Jana** w Toruniu, o której wizytator kościelny Strzesz z r. 1672 mówi: „mirae pulchritudinis et artificii supra ingenium Phidiae" (przedziwnej piękności i sztuki przechodzącej miarę Fidjasza), która sobie zyskała jedno z najbardziej honorowych miejsc wśród rzeźb całego świata. Może zbyt słabe dają wyobrażenie o skarbach zawartych w potężnych, strzelistych nawach i kaplicach tej wyjątkowej w Polsce świątyni — eksponowane na wystawie luźne figury św. Jana Chrzciciela, Chrystusa Bolesnego, Chrystusa Zmartwychwstałego, choć również wartościowe, pełne surowości wyrazu i hieratyzmu, tworzone pod reguły rzeźby frankońskiej, ale w warsztatach toruńskich.

Przepiękne są **rzeźby z Pelplina** choćby figury z pochodu na Golgotę, prawdopodobnie dzieła kilku rąk, nieznanego warsztatu pomorskiego pod wpływem rzeźby szwabskiej, z XVI w. Największe atoli zrobiła na mnie wrażenie cudna Bogarodzica w glorji z katedry w Chełmży z tego samego czasu.

A kiedy się przeniesiemy z rzeźby do malarstwa znowu się stawia na pierwszem miejscu Toruń z **fragmentami ołtarza skrzydłowego z kościoła Marjackiego.** Skrzydła większe dają życie Zbawiciela w jego najważniejszych momentach cierpienia i uwielbienia, oraz fragmenty z ikonografji Bogarodzicy, św. Anny i św. Franciszka z Assyżu. Ten poliptyk wykonało pewnie ze czterech różnych artystów, pod wpływem sztuki włoskiej i czeskiej. Wogóle trzeba zaznaczyć, że gotyk polski w swej przewadze musi się przyznać do pokrewieństwa z czeskim. Pamiętajmy jest to w. XIV. Norymbergę przypomina **Epitafjum Jana Kota z kościoła św. Jana w Toruniu** a pendzel flamandzko-holenderski znane Cierniem **Ukoronowanie,** relikwja po zburzonym kościele św. Wawrzyńca w Toruniu, znajdująca się obecnie w Muzeum Dyecezalnym w Pelplinie, wspaniale rekonstruowana przez prof. Rutkowskiego w Państw. Pracowni Konserw. na Zamku w Warszawie. Wspaniałe jest zdjęcie z Krzyża z **kościoła św. Jana,** mogące śmiało stanąć obok arcydzieł szkoły holenderskiej z galeryj haalemskich. Tyle to wspaniałości gotyckich dało samo tylko Pomorze. Nie wszystkie, a jakżeż ich wiele jest poza Toruniem w przeważnie gotyckich przecież w przewadze kościołach pomorskich. Należałoby pomyśleć o racjonalnej wystawie w Toruniu, stolicy chyba gotyku polskiego.

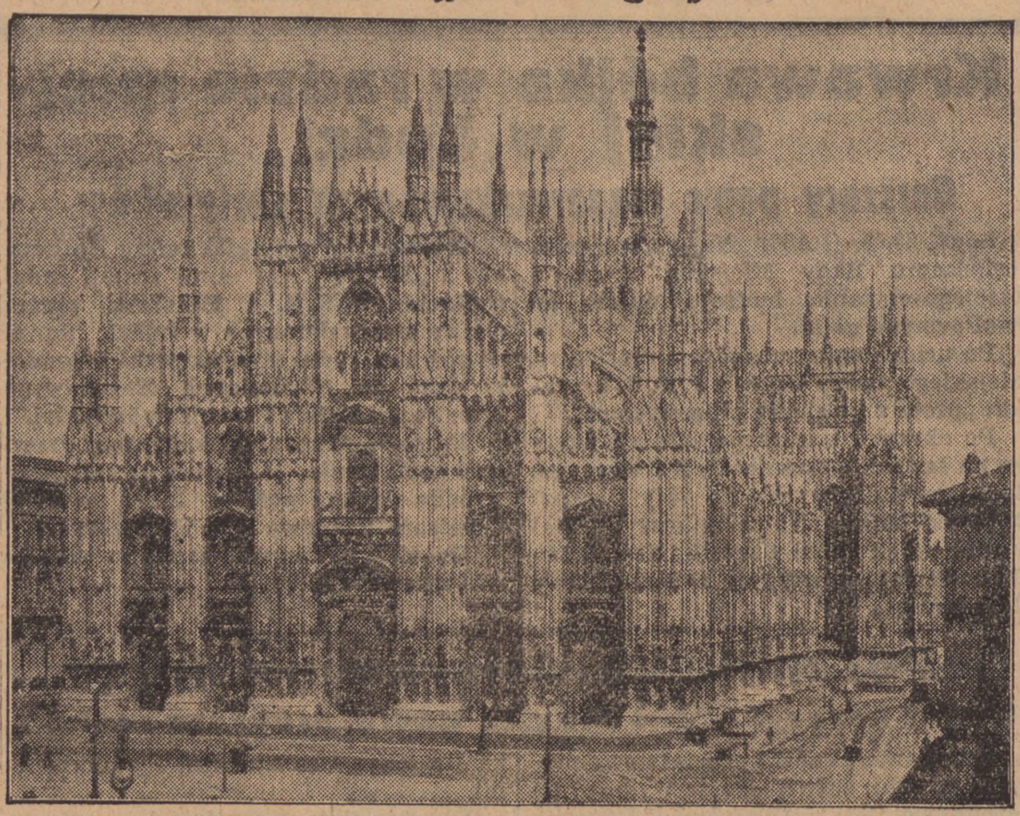
A teraz przejdźmy **na Kujawy.** Z rzeźbą gorzej, ale za to w malaturze staniemy do konkurencji może z Toruniem. Gotyk kujawski wysunął się na pokaz dopiero w ostatnich kilku latach, dzięki staraniom obecnego rektora seminarjum duch. we Włocławku ks. kan. Kaczorowskiego i kustosza Muzeum Dyecezalnego ks. dr. Brzuskiego. Wyrazem tego gotyku w architekturze jest katedra włocławska i bezcenny stary kościołek św. Witalisa. Zrekonstruowano ten ostatni. Pomyślano o tem, ażeby dostał odpowiednie dla siebie wnętrze. Zaczęto szukać po zakamarkach i strychach i znaleziono obrazy pierwszej wartości. Zniszczone czasem i zaniedbaniem dostały się pod rękę prof. Rutkowskiego. I o dziwo jego pracownia stała się wystawą gotyku kujawskiego, nieprzeciętnego w swej wartości zabytkowej i artystycznej. Pokrewieństwo ścisłe z Pomorzem.

Wszystko co było na Zamku przeszło na ekspozycję I. P. S. Wspaniałym jest dzisiaj słynny już tryptyk włocławski, na drzewie, tempera o pokładzie kredowym, o tle złotem wygniatanem i zdobieniach liściastych, o rozmaitych scenach z życia N. M. P. i świętych Patronów Polski. Robota to cechów włocławskich pod wpływem szkoły krakowskiej, a w dalszych przesłankach i czeskiej. Piękną jest Madonna Tronująca, również restaurowana jak i powyższe. Wreszcie również arcydzieło włocławskie, to Spotkanie Joachima i Anny przed Złotą Bramą o wyrazie i plastyce iście stwoszowskiej. A już cudo chyba Wniebowzięcie obraz kościoła farnego w Warcie. Prawdopodobnie pendzla Franciszka z Sieradza, ma dużo cech wspólnych z twórczościa Jana Polaka i kolończyka Apoteozy Mraji. Koniec XV w. Ta sama Warta dostarczyła jeszcze na wystawę jeden tryptyk, nieznanej roboty, pokrewny z charakteru z twórczością mistrza Bodzetyńskiego. Mają tu swoje cenne rzeczy Wieluń, Sieradz.

Szczegółowa analiza zapędziłaby nas daleko poza miarę artykułu. Jedno w zakończeniu trzeba stwierdzić, że wystawa się udała, zdobywając na pierwszy raz tak ładną kolekcję eksponatów i że ją społeczeństwo poparło, odwiedzając przez szereg tygodni. Nieźle też wypadł Katalog Wystawy, opracowany przez prof. dr Michała Walickiego, wydany na kredowym papierze, z doskonałą ilustracją cenniejszych zabytków rzeźby i malarstwa.

X. W. Kneblewski.

Jeden z „cudów" gotyku



Jeden z największych i najpiękniejszych kościołów na świecie, mieszcząca do 40.000 ludzi, zaczęta pod koniec XIV wieku gotycka katedra w Medjolanie. Zdobi ją 98 wieżyczek i około 2.000 posągów. Wszystko z białego marmuru.

Z WĘDRÓWEK PO PRUSACH WSCHODNICH.

BALGA

Kto jedzie zalewem fryskim od Elbląga w stronę Królewca, tego uderza na urwistym, zalesionym brzegu ruina wyniosłego zamczyska, o wybitnych cechach najdawniejszych budowli krzyżackich. Sterczy jeszcze wieża, dominuje kościół w całości zachowany — widać resztki murów schodzących miejscami aż do morza; całość otoczona jest podwójną fosą i tonie w bujnej zieleni drzew i krzewów.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że ma przed sobą jedną z najpotężniejszych i najstarszych twierdz Zakonu, skąd wyruszał on na uciemiężenie Prus i łupieżcze wyprawy na Litwę — zakątek, gdzie każda piędź ziemi przepojona jest krwią, każdy kamień świadkiem, jak ogniem i mieczem Zakon tępił i nawracał „niewiernych".

Zamczysko Balga! Ongiś pogański gród Honeda. Wczesną wiosną 1238 zjawiają się po raz pierwszy na zalewie dwa zbrojne statki krzyżackie. Pozostawiwszy nieliczną załogę na statkach, zaczynają Krzyżacy rabować okoliczne wioski, zostają jednak wybici do nogi przez ukrytych w zasadzce Prusaków. W roku następnym Wicelandmistrz Berlevin zjawia się pod Balgą z wielką flotą i po krótkiem oblężeniu zdobywa zamczysko, dzięki zdradzie jednego z pruskich wodzów, Kodruny, wyrzynając całą załogę. Krzyżacy zdają sobie sprawę z ważności strategicznej tego punktu dla podbicia Prus wschodnich i za wszelką cenę starają się od tej pory Balgę utrzymać i umocnić. Miejsce samo w sobie idealnie obronne — z jednej strony morze, od strony lądu zaś, bezkresne moczary i bagniska przez które rycerze Zakonu przerzucają tylko wąską grobię z okrąglaków.

W takim to miejscu powstaje zamiast drewnianego pruskiego grodziszcza w latach aż do 1250, potężne kamienne zamczysko, które zwycięsko stawia czoło dwom z rzędu powstaniom Prusaków. Zamek staje się siedzibą komtura, a jego rycerze znani są z surowego i pobożnego życia. Kronikarz współczesny pisze, że „w kościele nie było miejsca, gdzie po mszy świętej rycerz zakonny by się nie biczował, lub nie leżał krzyżem".

Ale czasy się zmieniały. Prusaków wytępiono doszczętnie i pogan trzeba było szukać daleko. Walki z Litwą wypełniły cały wiek XIV.

Walki te miały charakter wypraw, często długotrwałych, na które rycerze zakonni wyruszali w towarzystwie swych zagranicznych gości — rycerzy, śpieszących tłumnie na walkę z niewiernymi — z Niemiec, Francji, a nawet Anglji. Raz tylko Litwinom udało się dotrzeć aż po samą Balgę, ale zostali pod jej murami w roku 1377 na głowę pobici.

Z początkiem wieku XV pod rządami Komtura Ulryka von Jungingen — który jako Wielki Mistrz zginął później na polach Grunwaldu — Balga przechodzi okres bogactwa i świetności. Kronikarz współczesny pisze z entuzjazmem o bogato zaopatrzonych śpiżarniach, pełnych stajniach i oborach i wspaniałych zbrojowniach.

W roku 1410 na polach Grunwaldu i Tannebergu ówczesny Komtur Balgi Hrabia Frederyk von Zollern traci większość swoich rycerzy i sztandar. Godło Balgi, czerwony wilk w białem polu, dostaje się wraz z innemi trofeami króla Jagiełły na Wawel.

Odtąd ciężkie czasy nastają dla rycerzy Zakonu. Kraj opowiada się przy królu i powstaje przeciw Krzyżakom. Książę Witold pustoszy włości komturji. Związek Jaszczurczy przejściowo opanowuje zamek. Wśród rycerzy panują waśnie i niesnaski; w roku 1440 Wielki Mistrz Paweł von Rusdorf musi osobiście rozstrzygać spór między Komturem a Konwentem, któremu wypowiedział posłuszeństwo.

W czasie 13-letniej wojny mieszkańcy Elbląga i Fromborka są w ciągłych walkach z rycerzami z Balgi, którzy zresztą w swoich rozpustnych obyczajach w niczem nie przypominają swych pobożnych poprzedników. W lipcu 1520 wojsko polskie pod wodzą Mikołaja Dąbrowieckiego oblęga zamek zostaje jednak odparte.

Za czasów Księstwa Pruskiego zamczysko przedstawia się jeszcze okazale. Poeta pruski Krzysztof Falek nazywa je „ein trefflich festgebautes Haus" — potwierdza to powiedzenie rycina Hartknocha z roku 1684.

Ruina przyszła w roku 1811, w czasach wojen napoleońskich; dach zerwano, olbrzymie belki sprzedano, cegły i kamienie wzięte były do budowy twierdzy w Pilawie.

W czasie wojny światowej umieszczono na ruinach Balgi obserwatorjum lotnicze.

L. P.

Na zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Bydgoszczy

Święto Elektrotechniki w Bydgoszczy

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Bydgoszczy swe obrady **VII Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich,** organizacji naukowo - technicznej, której zadaniem jest zrzeszenie elektryków polskich w celu współpracy w sprawach, dotyczących całokształtu zagadnień elektrotechniki na ziemiach polskich i współdziałania w rozwoju rodzimego przemysłu elektrotechnicznego oraz krzewienia wiedzy elektrotechnicznej. Stowarzyszenie dokonuje tego przez Zgromadzenie, badanie i wzajemną wymianę wiadomości z teorji i praktyki elektrotechnicznej, otwieranie i popieranie uczelni elektrotechnicznych w Polsce, popieranie i rozpowszechnianie wydawnictw elektrotechnicznych, tworzenie zbiorów, bibljotek, laboratorjów, probierni, biur porady, biur oceny materjałów elektrotechnicznych, ustalanie norm, przepisów i wskazówek z tej dziedziny, ustalanie polskiego słownictwa elektrotechnicznego, utrzymywanie stosunków i współpracy z pokrewnemi organizacjami zagranicą i w kraju, tudzież z międzynarodowemi instytucjami elektrotechnicznemi. Pozatem urządza Stowarzyszenie wystawy, zebrania, prowadzi wykłady, kursy i odczyty fachowe i popularne itp. prace, których całokształt wynika z niezmiernie obszernej dziedziny zastosowań elektryczności w życiu codziennem jednostek, grup i państwa, ze stałego postępu wiedzy i nauki o elektryczności, z nieustannego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, wyprzedzającego dziś osiągane w innych gałęziach wiedzy ludzkiej postępów.

Dziś zjawiska elektryczności stały się integralną wprost częścią życia ludzkiego, są nieodzownym i napoważniejszym czynnikiem wszelkich badań naukowych z dziedziny fizyki i chemji, a myśl ludzka na elektrycznych falach eteru nie zna dziś granic możliwości i sięga zuchwale ku wiecznym mrokom nieskończoności.

W zaraniu elektrotechniki panował nieuzasadniony lęk przed prądem elektrycznym. Straszono publiczność urojonemi niebezpieczeństwami, wynikającemi z zastosowania elektryczności.

W miarę jednak rozpowszechniania się wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych przekonano się, że elektryczność jest najbardziej uległą formą energji i nastąpiła przesada w odwrotnym kierunku: lekceważenie wszelkich ostrożności i przepisów bezpieczeństwa. Stowarzyszenie Elektryków Polskich pracuje m. i. nad uporządkowaniem tego stanu rzeczy i ujęciem tych zagadnień w normy i przepisy. Jego rola dydaktyczna w tym zakresie ma znaczenie pierwszorzędne nietylko dla przemysłu, którego stały rozwój wymaga znormalizowania całego szeregu czynników, lecz i dla życia codziennego przez oswajanie szerokich warstw społeczeństwa z elektrotechniką, z którą życie XX-tego wieku zrosło się niepodzielnie

Jaką jest droga do zrealizowania tego olbrzymiego zakresu zadań Stowarzyszenia tak ważnych dla naszej nauki i przemysłu i tak cennych dla podniesienia ogólnego poziomu życia państwowego i społecznego? Prace te skupiają się w całym szeregu specjalnych komisyj i komitetów, pracujących stale pod kierunkiem fachowych i oddanych sprawie osób. Są to komisje przepisowe opracowujące przepisy i normy, komisja słownicza, komitety współpracujące z wszelkiemi organizacjami międzynarodowemi, sekcja radjotechniczna, której celem jest rozwój tej specjalnej gałęzi elektrotechniki, biuro Znaku Przepisowego, które badając we własnem laboratorjum wyroby elektrotechniczne (przewody, kable, grzejniki itp.) opatruje je swoim znakiem przepisowym SEP, zwalczając tem samem bezwartościową tandetę, przedewszystkiem zagraniczną, a nabywcy dając rękojmię dobroci kupowanego towaru, Biuro Oświetleniowe, propagujące zasady racjonalnego oświetlenia i cały szereg agend przy 12 oddziałach prowincjonalnych Stowarzyszenia i wreszcie Sekretarjat Generalny przy Zarządzie Głównym w Warszawie.

Zespół instytucyj i stowarzyszeń współpracujących ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich jest bardzo duży, a pierwsze miejsce zajmują zainteresowane rozwojem elektrotechniki Ministerstwa: Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Spraw Wojskowych, Poczt i Telegrafów. Również i inne Ministerstwa interesują się temi sprawami bądź wchodzącemi w zakres nauki i szkolnictwa, jak Ministerstwo Oświaty, bądź w zakres bezpieczeństwa pracy, jak Ministerstwo Opieki Społecznej. Wreszcie interesują się tem władze państwowe również z punktu widzenia uporządkowania pewnych ogólnych zagadnień bezpieczeństwa publicznego z elektrotechniką związanych.

* * *

Witamy serdecznie w Bydgoszczy elektryków polskich. Witamy w ich osobach pionierów postępu i nauki, pracowników potężnej wiedzy, wielkiej siły, która łączy rasy i narody w zgodnym wysiłku dla dobra ludzkości.

Od małej żarówki z codziennego życia, od motoru pędzącego warsztat pracy, poprzez tajniki fal elektrycznych, badań uczonych w laboratorjach elektrotechnicznych wciąż się spotykamy z niezmiernie szerokim zakresem tej gałęzi wiedzy i techniki, tej dziedziny cudów i nieograniczonych możliwości.

To też zainteresowanie sprawami elektrotechniki jest powszechne i dlatego też zainteresowanie Zjazdem elektryków jest zrozumiałe.

Życzymy bardzo serdecznie pomyślnych obrad zjazdowi a ufamy, że środowisko Bydgoszczy, środowisko ludzi czynu i pracy sprzyjać będzie wydatnie dalszemu postępowi elektrotechniki.

Od ogniska pod gołem niebem do żarówki elektrycznej

W żadnej bodaj dziedzinie kulturalnych zdobyczy techniki nie zaszły w ciągu ostatniego stulecia tak radykalne zmiany i udoskonalenia, jak w dziedzinie oświetlenia.

Chcąc przekonać się o tem przejdźmy pokrótce choć nieco pobieżnie, historyczny rozwój techniki wytwarzania światła od zarania dziejów aż do wspaniałego rozkwitu tej gałęzi wiedzy w współczesnej nam dobie.

Pierwszem, najprymitywniejszem, lecz najbardziej nieekonomicznem źródłem światła było **rozpalone pod gołem niebem ognisko,** służące równocześnie pierwotnemu człowiekowi do obrony przed napaściami dzikich zwierząt. Pierwsze to źródło światła wydzielało mnóstwo dymu, dużo ciepła, lecz bardzo mało światła. Potem zapalano pochodnie smołowe, które można było dowolnie przenosić z miejsca na miejsce. Te źródła światła były jednak niewygodne i miały tę kardynalną wadę, że świecić mogły tylko w czasie pogodnej nocy. Każdy silniejszy powiew wiatru rozdmuchiwał je lub co gorsza gasił deszcz.

W miarę rozwoju cywilizacji źródłami światła, jakiemi posługiwano się dla celów oświetleniowych, były tłuszcze: olej i oliwa, umieszczane w kamiennych urnach, w wazach, kagankach i latarniach. Te znowu źródła światła znacznie mniej wydzielały dymu i jako mniejsze, niż polano lub łuczywo, były łatwiej przenośne, znalazły dlatego większe zastosowanie, a nawet nadawały się do pewnego architektonicznego ujęcia.

Sprawa oświetlenia sztucznego zaprzątała umysły już w starożytnej Persji, Assyrji i Egipcie. Mieszkańcy Memfis, Teb, Babilonu i Niniwy nie znali jakoby różnicy między dniem i nocą.

Blisko 2000 lat przed Chrystusem królowa Semiramida, według opowiadań przekazanych przez Persów, budując legendarne wiszące ogrody wokół Babilonu nie zapomniała o zastosowaniu oświetlenia sztucznego.

Siódmym cudem świata nazwano latarnię morską w Aleksandrji, rzekomo wysoką na 160 metrów, a zbudowaną na wyspie Pharos (u wejścia do portu Aleksandryjskiego) z rozkazu Ptolomeusza I przez Greka Sokratesa. Zasięg i siła tego światła miała być rzekomo tak wielka, że widziano je z odległości 60 km.

Plinjusz i Liwjusz wspominają o stosowaniu dla celów oświetleniowych stałych materjałów palnych w postaci wosku z knotem lnianym.

Historja notuje **ukazanie się latarń ulicznych w Rzymie około 200 roku po Chrystusie.** Latarnie te zawieszano przy głównych ulicach przed bramami domów bogatych patrycjuszów i przed łaźniami i cyrkami.

Sposób oświetlenia miejsc publicznych i wnętrz domowych lampami oliwnemi i później wprowadzonemi świecami woskowemi, stearynowemi i parafinowemi przetrwał od upadku Rzymu (476 r.) do pierwszej połowy 19-go stulecia.

W dalszym postępie czasu, cywilizacji i wynalazczości zastosowano do oświetlenia naftę, znaną wprawdzie w starożytności, użyteczność jej jednak dla celów oświetleniowych zastosował po raz pierwszy lwowski farmaceuta Łukasiewicz przez skontruowanie w roku 1853 odpowiedniej lampy, udoskonalonej w dwa lata później przez Silmana. Korzyści, płynące z tego rodzaju oświetlenia, w porównaniu z dotychczasowemi źródłami światła, były bardzo duże: oszczędność paliwa, siła światła i spokojny płomień. Ze względu na te zalety oraz taniość, oświetlenie naftowe miało wielki popyt mimo wcześniejszego istnienia światła gazowego, wynalezionego przez Men Doltza w postaci czystego płomienia, otulonego później t. zw. palnikiem Auera, którego wprowadzenie pociągało za sobą olbrzymie koszty.

Dla celów oświetleniowych stosowano następnie benzynę, spirytus, acetylen, karbid i t. p. **W roku 1813 Davy wynalazł elektryczną lampę łukową,** udoskonaloną w r. 1843 przez Foucault'a. Równocześnie szereg uczonych, jak Jabłoczkoff, Grove, Moleyns, Goebel, Cohn i inni rozpoczynają wyścig dla stworzenia **lampy żarowej elektrycznej, wynalezionej w końcu w roku 1879 przez Edisona.** Żarówka ta początkowo o włóknie bambusowem, później zaś węglowem, była nieekonomiczna i świeciła się bardzo krótko. Jednak od tego epokowego momentu technika oświetleniowa postępuje szybko naprzód tworząc cały szereg typów żarówek (dziś istnieje 6000) coraz więcej ulepszanych i coraz bardziej ekonomicznych, jak żarówki metalizowane, osmiowe, tantalowe, aż wreszcie zatrzymano się na obecnie używanych wolframowych, próżniowych i gazowanych, które dzięki swojej dużej wydajności świetlnej i żywotności zdobyły cały świat.

W ostatnich latach wynaleziono dla specjalnych celów rury świetlące, wprowadzając do nich gaz szlachetny, jak neon, hel, krypton, ksenon, światło Moora, lampy sodowe, monochromatyczne i lampy rtęciowe.

W ciągu 50-ciu lat udało się przechodząc z żarówki węglowej na współczesną gazowaną zmniejszyć zużycie energji elektrycznej siedmiokrotnie mimo zachowania tego samego, a nawet zwiększonego efektu świetlnego, co oznacza siodmiokrotne potanienie światła elektrycznego. Dzięki temu stało się ono prawie bezkonkurencyjnem pod względem taniości, nie mówiąc już o innych zaletach, zapewniających mu pierwsze miejsce wśród sztucznych źródeł światła.

Zdawałoby się, że technika oświetlenia powinna iść równolegle z rozwojem techniki źródeł światła. Praktyka jednak wykazała zupełnie co innego. W zaraniu dziejów nie istniało wogóle pojęcie techniki oświetleniowej, światło bowiem rozpalonego ogniska, łuczywa, lampy oliwnej czy świecy było bardzo mało wyzyskane, gdyż zaledwie znikoma jego część padała na powierzchnię pracy, olbrzymia zaś reszta świeciła bezużytecznie w przestrzeń, nie dając prawie żadnej korzyści człowiekowi. W takim stanie nieświadomości zużytkowania światła przetrwała ludzkość do połowy zeszłego wieku. Wynalezienie przez Edisona żarówki elektrycznej, stanowi ostatni w dobie współczesnej epokowy zwrot w dziedzinie wytwarzania źródeł światła.

W roku 1885 Herman Cohn przeprowadził pierwsze pomiary nad natężeniem światła, potrzebnem do swobodnego czytania książki. Równocześnie We-

(Ciąg dalszy na str. 8).

(Ciąg dalszy ze strony 7).

ber i Lambert ułożyli pierwsze wzory matematyczne oraz tablice nowoczesnej techniki oświetleniowej. I odtąd rozpoczyna się okres wiedzy i nauki o oświetleniu, okres, w którym wzięto pod uwagę fizjologiczne właściwości oka ludzkiego, jako odbiornika energji światła. Od 25 lat podlegają badaniu wszystkie zjawiska, jakie zachodzą od chwili wysłania promienia świetlnego ze źródła światła, do chwili, kiedy promień świetlny trafia do oka ludzkiego. Współczesna technika oświetlenia zajmuje się wszelkiemi przemianami, jakie zachodzą przy odbijaniu się promienia świetlnego o różne powierzchnie, przenikaniu przez szkła i t. p. oraz skutkami fizjologicznemi, jakie promień świetlny wywołuje w oku ludzkiem. Dopiero w tym okresie powstaje pojęcie dobrego oświetlenia, które można zdefinjować następująco: oświetlenie jest dopiero wówczas dobre, kiedy przedmioty znajdujące się w pobliżu źródła światła stają się widoczne w sposób wyraźny, łagodny oraz miły dla oka ludzkiego.

Celem ustalenia pewnych prawideł i norm racjonalnego oświetlenia utworzono w poszczególnych państwach na całym świecie szereg zorganizowanych instytucyj naukowych, pracujących w tej dziedzinie wiedzy. Dążeniem ich jest na podstawie opracowanych przez siebie zasad stworzenie dla człowieka idealnych warunków oświetlenia.

W Polsce pracuje w tej dziedzinie powołany do życia w roku 1930 przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich Polski Komitet Oświetleniowy, współpracujący z Międzynarodową Komisją Oświetleniową w charakterze jej Komitetu krajowego, przygotowujący materjały i referaty dla tejże instytucji międzynarodowej, rozpowszechniający uchwały Międzynarodowej Komisji Oświetleniowej na terenie Polski, prowadzący i koordynujący prace z zakresu oświetlenia przy współpracy z zainteresowanemi organizacjami polskiemi, specjalnie zaś organizacjami normalizacyjnemi w dziedzinie przepisów. W skład Komitetu wchodzą delegaci przeważnie wszystkich Ministerstw, instytucyj naukowych i społecznych, zainteresowanych tą dziedziną.

---

oświetlenia. Nadto w programie swym Biuro Oświetleniowe przewiduje rozwiązanie zagadnienia oświetlenia ulic i wszelkich z ruchem ulicznym związanych znaków sygnałowych, napisów, numerów domów, reklam świetlnych i t. p. Podobnie, jak i oświetlenie wnętrz kolejowych, tramwajowych, lotnisk i t. p. Zgodnie również z programem Biura Oświetleniowego udziela się porad i urządza odczyty dla szerokich warstw społeczeństwa, wykazując im korzyści płynące z racjonalnego oświetlenia. W zakres tej pracy wchodzi też wydawanie broszur, organizowanie pokazów, urządzanie konkursów na umiejętne i wzorowo urządzone oświetlenie.

Biuro Oświetleniowe nie jest przedsiębiorstwem zarobkowem, lecz instytucją, która stwarzając fachowy ośrodek pracy oraz dając społeczeństwu wytyczne racjonalnego wyzyskania energji elektrycznej w dziedzinie oświetlenia, pragnie się przyczynić do powiększenia obrotów kupieckich, oraz zwiększenia produkcji przemysłu, co jest jednem z najbardziej palących zagadnień dnia. Nie jest też sprawą błahą upiększenie miast, a przedewszystkiem głównych ich arteryj, które da się uzyskać dzięki racjonalizacji oświetlenia sklepów, reklamy i oświetlenia ulic.

W pracy swej i projektach Biuro Oświetleniowe stosuje się, jak wspomniano, do wymagań estetyki oraz higjeny nowoczesnej, które też z państwowych względów są zagadnieniem bardzo ważnem.

Z tych względów działalność Biura Oświetleniowego Stowarzyszenia Elektryków Polskich powinna uzyskać poparcie całego społeczeństwa, a dopiero to poparcie zapewnić może tej instytucji wspaniały rozwój w przyszłości, wykazując jej istotną użyteczność i posłannictwo społeczne i państwowe.

7 miljonów złotych wyrzuca polskie kupiectwo

skutkiem złego oświetlenia okien wystawowych

Przeciętny odbiorca światła dąży z reguły do możliwego zredukowania kosztów związanych z oświetleniem, nie zdając sobie zupełnie sprawy z metod racjonalnego stosowania sztucznego światła. A przecież **światło w życiu jest niezbędne,** światło decyduje w znacznej mierze o wynikach ludzkiej działalności, ono głównie wydajność tej działalności potęguje, zapewnia bezpieczeństwo i oszczędność czasu, zwłaszcza w zakresie komunikacji, wpływa na oszczędność w zużyciu sił ludzkich, stwarza warunki pracy, odpowiadające wymaganiom higjeny i estetyki, słowem stwarza nowe wartości. Współczesna technika oświetleniowa jest w możności uczynić człowieka zupełnie niezależnym od światła dziennego i od pory dnia czy nocy, a w ten sposób w pewnem znaczeniu przedłuża mu życie.

Poznanie i stosowanie współczesnych zasad techniki oświetleniowej jest więc konieczne.

O wartości i racjonalności danej instalacji oświetleniowej nie może decydować źle zrozumiana oszczędność, lecz tylko celowość. Życie wymaga od nas w znaczeniu gospodarczem wytężenia wszystkich sił, aby móc osiągnąć wyższy stopień finansowego i kulturalnego rozwoju. Tylko drogą usunięcia dotychczasowych błędów możemy dojść do rzeczywistej oszczędności.

Czyż naprzykład fabrykant uświadamia sobie, że przy niedostatecznem i wadliwem oświetleniu jego kasjer może się pomylić w liczeniu pieniędzy, buchalter fałszywie zaksięguje, robotnik zmarnuje dany mu do roboty materjał, wreszcie wszyscy pracownicy zatrudnieni w tych warunkach tracą ochotę do pracy. Skutki złego oświetlenia odczuwa jednak nietylko pracodawca, lecz w równym stopniu robotnik wskutek zmniejszonego zarobku, gdyż złe oświetlenie wpływa niekorzystnie na wydajność pracy. Prócz tego należy zważyć ujemne oddziaływanie niedostatecznego oświetlenia na zdrowie pracownika, a zatem jako skutki nadmierne natężenie wzroku, krzywiznę stosu pacierzowego, wywołane koniecznością pochylania się nad robotą, wreszcie brak dostatecznego światła uniemożliwia utrzymanie czystości i porządku. Już oddawna stwierdzono, że złe i rażące oświetlenie nietylko zwolna rujnuje zdrowie pracowników, ale, że ponad 1/3 nieszczęśliwych wypadków powstaje z tego właśnie powodu. Zagadnienie zapobiegania ujemnym skutkom rażącego światła stanowi jedno z ważniejszych zadań współczesnej techniki oświetleniowej, tembardziej, że zjawisko to spotykamy nader często. Zmęczenie i zdenerwowanie wywołane rażącem światłem równie często jak i brak światła jest powodem wypadków.

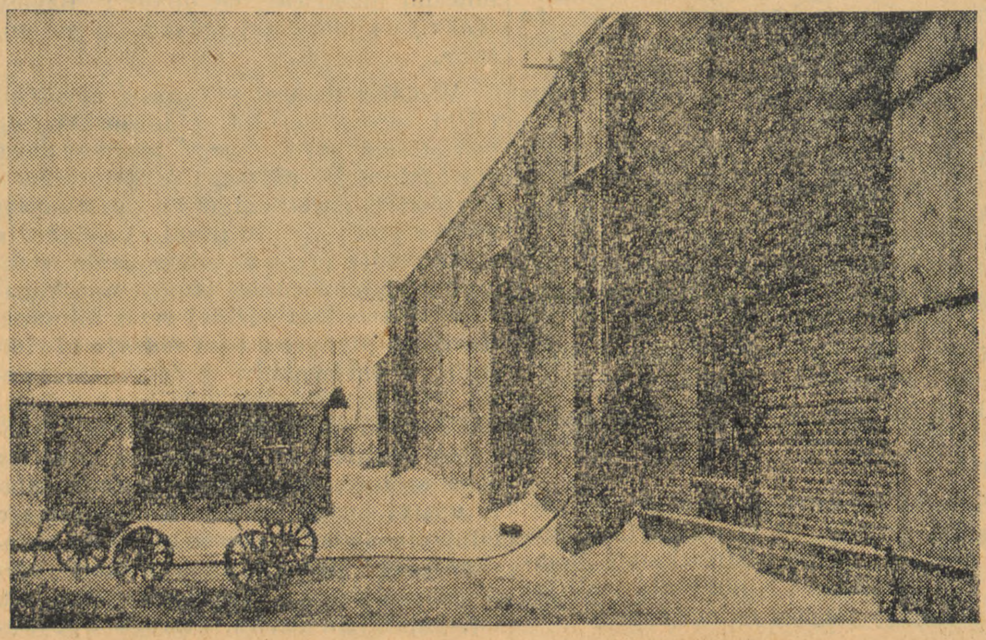
I jeszcze jedno. **Dotychczasowy stan oświetlenia wielu okien wystawowych w Polsce jest marnotrawstwem światła, albowiem przy złem oświetleniu około 80% światła oświetla niepotrzebnie ulice** (nie wspominając już o oślepianiu oczu przechodniów) zamiast wyłącznie przedmioty, wyłożone na wystawie od szyby w jej głąb. **Kupiec płaci za prąd elektryczny, dlaczegoż więc nie wyzyskuje umiejętnie światła.** Według obliczeń Biura Oświetleniowego, **posiadamy w kraju około 100.000 okien wystawowych źle oświetlonych.** Załóżmy, że w każdem takiem oknie pali się światło o łącznej mocy około 100 watów, co się równa ogólnej mocy 10 miljonów watów. **Koszt świecenia tem światłem w całej Polsce w ciągu jednej godziny przy przeciętnej cenie za 1 kilowatogodzinę groszy 60, wyniesie zł 6.000,—.** Licząc, że w stosunku rocznym (w lecie krócej — w zimie dłużej) przeciętnie oświetla się okna wystawowe dziennie 4 godziny, otrzymamy : 6.000 zł jako koszt świecenia w ciągu godziny × 4 godziny dziennie × 30 dni w miesiącu × 12 miesięcy wyniesie to **zł 8.640.000,— rocznie.** Jest to całkowita suma, jaką kupiectwo wydaje na cele oświetlenia tych 100.000 okien wystawowych. Z **tych 8.640.000,— zł zaledwie 20% czyli zł. 1.720.000,— zużytkowuje kupiectwo na oświetlenie i reklamowanie towarów w swoich oknach wystawowych, 80% zaś światła o koszcie 6.912.000,— zł wyrzuca niepotrzebnie z własnej kieszeni.** W dobie obecnej, kiedy każdy kupiec musi ze zdwojoną energją szukać środków na zwiększenie swoich obrotów, sprawa zrewidowania dotychczasowego postępowania do zagadnienia wyzyskania światła wyłącznie na wystawę jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Wyłaniają się inne jeszcze zagadnienia w naszych stosunkach przeważnie zaniedbane, albo traktowane dorywczo i niefachowo, jak oświetlenie wnętrz mieszkalnych, jak kuchnie, pralnie, łazienki, strychy, garaże i t. p., a z drugiej strony sale reprezentacyjne, widowiskowe, iluminowanie całych kompleksów i t. d. Szczególnie znów trudne i wymagające dużego nakładu studjów jest racjonalne oświetlenie zakładów szkolnych, sal rysunkowych, laboratorjów i wszelkich zakładów typu naukowego, jak kliniki, pracownie bakterjologiczne, sale operacyjne, które potrzebują dla normalnej pracy zupełnie wyjątkowych warunków

JÓZEF SWECH.
kierownik techniczny Związku Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń.

Elektryczność w gospodarstwie wiejskiem

Elektryczność znalazła zastosowanie w życiu praktycznem stosunkowo niedawno, bo zaledwie przed kilku laty obchodziliśmy 50-cio lecie powstania żarówki elektrycznej. Elektryczność ukazała się na wsi znacznie później niż w mieście, a to z tego powodu, że w pierwszym okresie rozwoju elektrotechniki, jedynie miasta budowały u siebie elektrownie, których sieci nie wybiegały poza granice miasta. Elektryczność była w owym czasie na wsi raczej luksusem niż siłą służebną człowieka.



Motor elektryczny gotowy do ruchu.

Dziś stan rzeczy zmienił się gruntownie, sieci elektryczne rozrosły, wykroczyły poza obręb miast, pokrywają one już nawet u nas duże połacie kraju, a w krajach przodujących pod względem elektryfikacji dochodzą już do wszystkich osiedli ludzkich nawet najdrobniejszych. Sieci takie mogą doprowadzić elektryczność do miejscowości odległych o setki kilometrów do elektrowni i w ten sposób cała ludność wiejska może już korzystać z dobrodziejstw elektryczności, mając ją na każde zawołanie przez cały rok dniem i nocą.

Dlaczego w tak krótkim czasie sieci elektryczne rozrosły się i wszystkie państwa tej dziedzinie poświęcają tak dużo uwagi i łożą poważne sumy, ażeby rolnik mógł używać energji elektrycznej w swem gospodarstwie. Żeby na to pytanie odpowiedzieć musimy pokrótce omówić co daje elektryczność rolnikowi.

Światło elektryczne w domu, podwórzu i budynkach gospodarczych daje lepsze oświetlenie, ułatwia i przyspiesza pracę, zmniejsza niebezpieczeństwo pożaru i nieszczęśliwych wypadków. Oświetlenie elektryczne jest najdoskonalszem ze wszystkich znanych sposobów oświetlenia, idealne pod względem prostoty, Łatwości obsługi, wygody, higjeny i bezpieczeństwa. Lampę elektryczną można umieszczać w dowolnem miejscu i w dowolnej pozycji, zapala się i gasi momentalnie, dla tego bez straty czasu możemy światło elektryczne używać najoszczędniej w odniesieniu do innego oświetlenia. Światło elektryczne w mieszkaniu jest szczytem doskonałości z punktu widzenia zdrowotnego, nie daje swędu, kopciu, nie zanieczyszcza i nie psuje powietrza potrzebnego człowiekowi do oddychania. Ponieważ światło elektryczne wytwarza się w szczelnie zalutowanej bańce szklanej i ponieważ w żarówkach elektrycznych nie występuje żaden płomień otwarty, więc bezpieczeństwo oświetlenia elektrycznego pod względem ogniowym jest zupełne. Wszystkie wymienione wyżej pokrótce zalety światła elektrycznego nabierają szczególnego znaczenia na wsi, gdzie dotychczas panuje prawie wyłącznie lampa naftowa. Budynki gospodarcze, jak obory, stajnie, chlewy bez elektryczności są właściwie mówiąc pozbawione oświetlenia sztucznego, bo przecież wszelkiego rodzaju świeczki, kaganki, latarki naftowe, dają tak skąpe światło, iż mogą służyć zaledwie do odszukania drogi lub odróżnienia poszczególnych przedmiotów lecz nie są źródłem światła przy którem można należycie wykonać pracę, ponadto wszelkie latarnie naftowe itp. przedstawiają ustawiczną groźbę pożaru. Należycie rozstawione na podwórzu lampy elektryczne nie tylko ułatwiają pracę w porze ciemnej, lecz ułatwiają również dozorowanie gospodarstwa w nocy, przez momentalne oświetlenie podwórza, by przekonać się czy wszystko jest w porządku.

Nie jeden z rolników powie dobrze, wygoda, ale ile kosztuje, czy ja będę mógł zapłacić?

Światło elektryczne poza wymienionemi wyżej udogodnieniami w gospodarstwie rolnem posiada tą jeszcze tak ważną zaletę w dobie obecnego kryzysu, że jest najtańszem oświetleniem i to poważnie. Żarówka elektryczna 25 wat pali się 40 godzin, ażeby zużyć 1 kilowatgodzinę, która kosztuje przeciętnie 65 gr, tymczasem, żeby oświetlić tak samo jasno ubikację lampą naftową, to ona zużyje w tym samym czasie około 3 l. nafty po 45 gr, razem 1,35 zł, z tego prostego zestawienia wynika, że oświetlenie naftowe o ile ma dawać tyle światła co żarówka elektryczna jest droższe 2 razy.

Warto jeszcze wspomnieć, żę żarówka 15 watowa przez 10 minut zużywa energji elektrycznej akurat za tyle, ile koszuje 1 zapałka, a przez 10 minut możemy bardzo wiele wykonać przy pracach dorywczych, w śpiżarni, stajni, piwnicy itp., a przy jednej zapałce nic więcej jak palce poparzyć.

Rolnicy, którzy posiadają oświetlenie w stajniach, przekonali się, że światło elektryczne kosztuje ich mniej niż wartość mleka, które dojki rozleją przy niedostatecznym oświetleniu naftowem.

Siła elektryczna jest dziś w każdem gospodarstwie rolnem — czy wielkiem czy małem niezbędną. Żadna maszyna nie pracuje tak niestrudzenie i pewnie jak silnik elektryczny; nie wymaga ona przytem prawie żadnej obsługi i jest każdej chwili gotowa do użytku. Każdy rolnik, który już używał silnika elektrycznego do prac w swoim gospodarstwie, wie doskonale, że jest

on niezastąpionym przez żaden inny napęd z powodu następujących zalet:

1. **Mała** waga — silnik elektryczny łatwo może być przeniesiony i zastosowany wszędzie i na każdem miejscu.
2. Nadzwyczaj prosta obsługa i budowa.
3. Wielka równomierność biegu, co umożliwia dokładną pracę maszyn.
4. Zupełne bezpieczeństwo pod względem pożarowem, co umożliwia nam zastosowanie silnika do pracy maszyn w stodole.
5. Małe koszta ruchu. Przy młócce silnik elektryczny jest najlepszy. Młócarnia poruszana prądem elektrycznym dzięki równomierności biegu wykonywuje pracę dokładniej, dzięki czemu rezultat omłotu jest lepszy. Według doświadczeń zagranicznych wymłot zboża przy motorze elektrycznym jest większy do 2 proc. w porównaniu do młócki parowej.
6. Silnik elektryczny przy uruchamianiu nie wymaga uprzedniego mozolnego przygotowania, jak przy lokomobilach parowych, ma to niezmiernie ważne znaczenie dla gospodarki rolnej, gdyż w wypadkach nagłej zmiany pogody, szybko można przejść do innej pracy, bez straty czasu i drogich sił ludzkich.
7. Wszystkie maszyny jakie w rolnictwie mają zastosowanie, mogą być napędzane silnikiem elektrycznym, a więc: młócarnie, sieczkarnie, śrutowniki, młyny do czyszczenia zboża, pompy itp. Energja elektryczna za pomocą przewodów może być doprowadzona do każdego miejsca, dokąd silnik łatwo może być przeniesiony. Powyższe zalety sprawiają, że silnik elektryczny możemy nazwać prawą ręką rolnika.

Zalet powyższych nikt z rolników nie będzie kwestjonował, jednak niektórzy zapytają jak przedstawiają się koszta młócki lokomobilą i silnikiem elektrycznym?

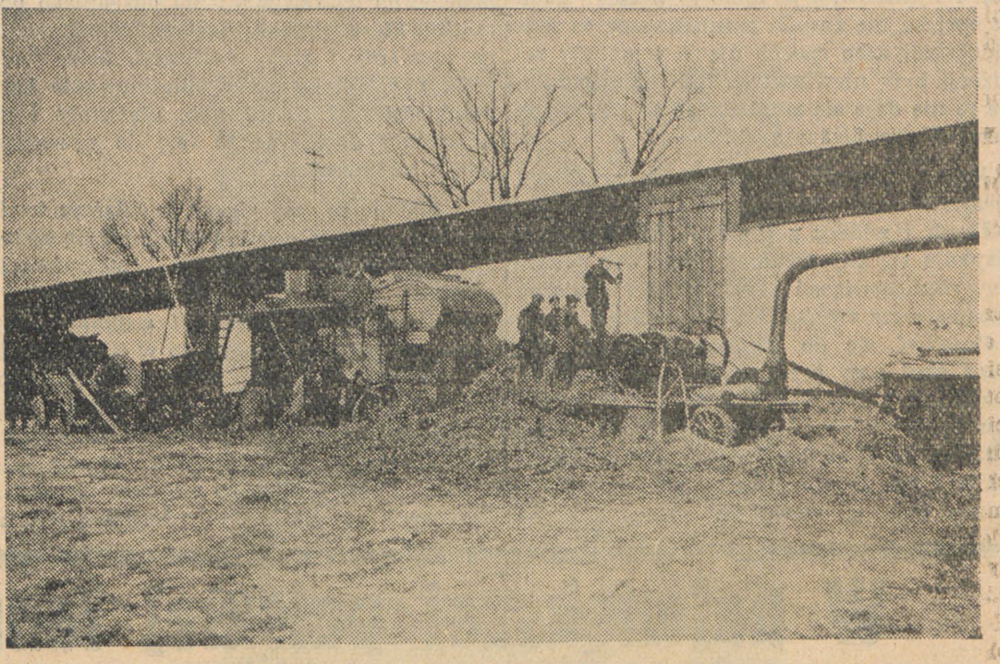
Kto używa do młócki silnika elektrycznego i lokomobili, mam na myśli większe majątki, wie, że energja elektryczna przy młócce kosztuje tyle, ile węgiel i smary potrzebne do lokomobili, przyjmując cenę energji elektrycznej 30 gr. za kWh i węgiel 2,30 zł za centnar loco lokomobila. Po tem zestawieniu zdawałoby się, że młócka silnikiem elektrycznym nie daje rolnikowi żadnych specjalnych korzyści, otóż tak nie jest. Koszta amortyzacji odpisów utrzymania lokomobili są kilkakrotnie wyższe niż motoru elektrycznego, ponieważ lokomobila kosztuje 20.000 zł i utrzymanie jej w należytym porządku przez dłuższy czas wynosi przeciętnie rocznie 6 proc. kosztów zakupu, tymczasem silnik elektryczny 30 KM kosztuje 4.000 zł ze wszelkiemi dodatkami i na utrzymanie go w należytym porządku potrzeba tylko 1 proc. rocznie od ceny zakupu. Dlatego o ile zrobimy zupełnie ścisłą kalkulację młócki silnikiem elektrycznym i lokomobilą z uwzględnieniem oprocentowania kapitału wyłożonego na zakup, amortyzacji, remontów, to godzina młócki lokomobilą kosztuje 5,50 zł, a tymczasem silnikiem elektrycznym tylko 3,40 zł, młócka silnikiem elektrycznym jest tańsza o 2,10 zł na godzinę.

To zestawienie, może niejednego rolnika zdziwi, ale to dlatego, że przy swojej kalkulacji nie brał pod uwagę rzeczy podstawowych jak oprocentowanie, amortyzacja, utrzymanie lokomobili. Rolnicy tłomaczą, że lokomobile już posiadają zatem rzeczy takich jak oprocentowanie i amortyzacja uwzględniać nie potrzebują, nawet gdy się na to zgodzimy, to pozostaje jeszcze jeden wydatek, konieczny, to jest remont lokomobili. O ile tą samą kwotę, którą wydają na remont coroczny lokomibili, przeznaczą na zakup silnika elektrycznego, to w ciągu kilku lat będą mieli silnik faktycznie darmo, bo zaoszczędzą rok roczny remont, gdy jeszcze przeliczymy na pieniądze takie rzeczy jak, racjonalne dysponowanie ludźmi, zaoszczędzony czas przy ustawianiu lokomobili, nie potrzebny dowóz wody, mniejsza stawka przy ubezpieczeniu od pożaru, lepszy wymłot zboża, to nawet po pominięciu amortyzacji i oprocentowania, młócka silnikiem elektrycznym jest poważnie tańsza niż lokomobilą.

Dla przykładu przytoczymy, że za sumę, którą rolnik ma wydać na zakup lokomobili, może całe swoje gospodarstwo całkowicie zelektryfikować, zakupując moter do młócki, wody pompowania, czyszczenia zboża oraz wykonać całkowitą instalację świetlną i jeszcze pozostanie mu do dyspozycji poważna kwota. Tem właśnie tłomaczy się dlaczego silnik elektryczny zagranicą wypiera całkowicie lokomobilę, i tak np. w roku 1925 w Niemczech przeszło 80 procent wszystkich maszyn stosowanych w rolnictwie stanowił silnik elektryczny, obecnie po 10-ciu latach sprawa przedstawia się jeszcze korzystniej dla motoru elektrycznego.

Elektryczne aparaty dla gospodarstwa domowego nie są również w gospodarstwie wiejskim przedmiotami zbytku, lecz przeciwnie, są niezbędnie potrzebne, oszczędzają dużo pracy i umożliwiają gospodyni lepsze wykorzystanie czasu.

Aparaty te są następujące: żelazko elektryczne, czajniki, imbryki elektryczne, kuchnie elektryczne począwszy od jedno płytkowych a skończywszy na dużych kuchniach wielo-płytkowych, piekarniki, chłodnie, wylęgarnie elektryczne jaj, poduszki elekryczne, suszarki włosów, nagrzewacze do karbówek i wiele jeszcze innych aparatów niezbędnych w gospodarstwie domowem.



Młócka motorem elektrycznym w majątku.

Po omówieniu czem jest dla rolnika światło elektryczne, siła elektryczna i aparaty dla gospodarstwa domowego, możemy zrozumieć, dlaczego w ostatnim czasie zagranicą elektryfikacja wsi postąpiła tak poważnie naprzód; dla scharakteryzowania przytoczymy np. Czechosłowację, która liczy 15.000 wiosek, z których z końcem roku 1933 było zelektryfikowanych 8860 czyli 60 proc., a jak u nas sprawa się przedstawia, o ile wyłączymy tereny Pomorza, Poznańskiego i Śląska, to zelektryfikowanych wiosek prawie niema, a jeżeli są to w stosunku do ogólnej ilości znikomy procent.

Elektryfikacja wsi była i jest bardzo trudna z powodu kosztowności mało wyzyskanych sieci. Dlatego też we wszystkich krajach gdzie elektryfikacja wsi posunięta została dosyć daleko, nastąpiło to dla tego, że gminy lub sami odbiorcy energji elektrycznej opłacają część kosztów budowy w postaci gotówkowego wkładu bezzwrotnego. Wkład ten zakłady elektryczne odpisują zaraz z kosztów inwestycyj i dzięki temu udaje się skalkulować cenę sprzedażną prądu w wysokości możliwej do przyjęcia przez rolników.

O ile przyjrzymy się elektryfikacji rolnictwa na Pomorzu, gdzie na 16 powiatów, 8 jest już zelektryfikowanych, to przekonamy się, że elektryfikacja rolnictwa posunęła się tak daleko dzięki rzeczowemu ustosunkowaniu i poparciu związków samorządowych, bez ich pomocy elektryfikacja rolnictwa nie mogła by być przeprowadzona, dlatego też wszystkie związki samorządowe tam, gdzie rolnictwo jest już przygotowane do elektryfikacji oraz istnieje możliwość przyłączenia się do sieci okręgowych, winny bezwględnie sprawie tej poświęcić dużo uwagi, i w miarę sił i środków finansowych realizować tak ważny problem gospodarki społecznej, jakim jest bezsprzecznie elektryfikacja rolnictwa. Sprawa ta u nas w Polsce nabiera tem większego znaczenia, że przecież jesteśmy narodem rolniczym i całokształt życia gospodarczego zależny jest przeważnie od sytuacji w rolnictwie. Specjalnie w szczęśliwem położeniu jest rolnictwo na Pomorzu, które bez większych trudności może być całkowicie zelektryfikowane i przyłączone bądź do istniejących sieci przesyłowych lub nowopobudowanych, ale żeby to nastąpiło, potrzeba kilku rzeczy, a mianowicie: Wytrwałej, harmonijnej współpracy między związkami samorządowemi, obywatelami i zakładami elektrycznemi, przy poparciu władz państwowych. W każdej gminie, która ma możliwość przyłączyć się do sieci okręgowych winna się zawiązać spółdzielnia elektryfikacyjna, któraby miała za zadanie elektryfikację swej wsi. O ile takie spółdzielnie elektryfikacyjne powstaną, przyspieszą one poważnie elektryfikację rolnictwa, zatem nie powinniśmy czekać na lepsze czasy, ale od dziś zabrać się do żmudnej ciężkiej roboty, a napewno na owoce naszej pracy nie będziemy potrzebowali długo czekać. Spółdzielnie elektryfikacyjne winny być zorganizowane umiejętnie i fachowo, żeby faktycznie swoje zadanie wypełnić w 100 proc., bo o ile spółdzielnia taka będzie nie umiejętnie zorganizowana, to przyniesie więcej szkody niż korzyści.

Po wojnie nastąpił wyścig pracy, który w wielu dziedzinach dał poważne rezultaty, tylko w dziedzinie elektryfikacji posuwaliśmy się żółwim krokiem.

Niech tegoroczny zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich, który odbywa się na Pomorzu będzie dla nas bodźcem do wytrwałej pracy nad elektryfikacją rolnictwa, tak, żeby w najkrótszym czasie zabłysła żarówka elektryczna w każdem mieszkaniu rolnika.

Elektryfikacja Bydgoszczy koniecznością

100 km ulic bez światła

Elektrownia jest w każdem mieście jednem z najważniejszych przedsiębiorstw komunalnych. Silnik elektryczny bowiem umożliwia zorganizowanie coraz to nowych gałęzi przemysłu. Niejeden z drobnych rzemieślników wskutek zastosowania napędu elektrycznego może stopniowo rozwinąć swój drobny warsztat w coraz większą fabrykę. Nic też dziwnego, że za miernik uprzemysłowienia miast uważaną jest ilość kilowatogodzin wytworzonych na jednego mieszkańca.

Bydgoszcz charakteryzują w tym kierunku następujące cyfry:

1925 — 45 kWh/miesz.
1934 — 86 kWh/miesz.

Rodzaj zastosowania elektryczności wykazuje, że zelektryfikowanie przemysłu stale wzrasta, gdyż —
sprzedaż energji dla światła wynosiła: w r. 1929 44 proc. w r. 1934 31,5 proc., dla motorów: w r. 1929 43 proc. w r. 1934 56,5 proc., dla tramwaji: w r. 1929 13 proc. w r. 1934 12 proc. Ogółem sprzedano: w r. 1929 5992 000 kWh, w r. 1934 7375 000 kWh.

Rozwój przewodów sieci elektrowni wykazuje najlepiej następujące porównanie:

	1930 r.	1934 r.
	Długość w km.	
kable wys. nap.	20,5	28,3
napow. wys. nap.	4,8	11,25
kable nis. nap.	9,8	13,8
napow. nis. nap.	17,2	77,1
Ilość stacji transf.	11	31
Moc stacji K. V. A.	2233	4010

Samo rozprowadzenie energji na całem terytorjum miasta nie czyni jeszcze zadość wszystkim potrzebom mieszkańców, należy im umożliwić używanie prądu przez odpowiednią politykę taryfową.

Dzięki należytemu zrozumieniu przez Korporacje Miejskie znaczenia elektryfikacji, wprowadzono w Bydgoszczy:

1) dla mieszkań taryfę blokową,
2) dla oświetlenia reklam i sklepów ceny niższe,
3) dla celów cieplnych specjalną taryfę,
4) dla przemysłu tanią taryfę nocną oraz ceny coraz niższe w miarę zwiększonego zapotrzebowania energji.

Należy nadmienić, że Bydgoszcz należy do tych nielicznych miast w Polsce, które nie obciążyły dodatkowo energji elektrycznej żadnemi opłatami. — Odbiło się to nader pomyślnie na rozwoju elektrowni z liczbą odbiorców, która wzrasta w ostatniem pięcioleciu z 6830 na 14.000.

Dużo jest jeszcze do zrobienia w Bydgoszczy; w dziedzinie ulepszenia elektryfikacji miasta: **ca 100 km. ulic na przedmieściach jest nieoświetlonych, 60 km. — kabli prądu stałego należałoby wymienić na kable prądu zmiennego etc.**

Samorząd powiatowy bydgoski zamierza zelektryfikowac powiat, pobierając prąd z elektrowni miejskiej. Wprowadzenie w czyn tych zamierzeń byłoby pożądanem zrealizowaniem choć drobnej części elektryfikacji Polski, która niestety nie posuwa się tak, jakby to być mogło i powinno.

Elektryfikacja powiatu bydgoskiego

Zagadnienie elektryfikacji okręgu bydgoskiego zostało poruszone po raz pierwszy w sposób rzeczowy i konkretny we wrześniu 1932 r. na zorganizowanem w tym celu posiedzeniu w Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy.

Na zebraniu tem obecni byli przedstawiciele zainteresowanych miast Bydgoszczy, Koronowa, Solca, Fordonu, gmin oraz Wydziału Powiatowego.

Na podstawie wyczerpującego referatu w tej sprawie oraz przebiegu ożywionej dyskusji można było ustalić następujące tezy:

1) elektryfikacja powiatu jest celowa i pożyteczna,

a) gdyż miastom już częściowo zelektryfikowanym daje możność czerpania energji elektrycznej z nowocześnie urządzonej elektrowni, a więc pod względem technicznym w postaci możliwie doskonałej, a pod względem gospodarczym po cenie przystępnej. Posiada to doniosłą wagę przedewszystkiem dla Koronowa, które posiadając starą i zrujnowaną elektrownię nie może należycie zaspokoić potrzeb ludności ani pod względem technicznym, ani pod względem ceny prądu, gdyż koszt własny wyprodukowania 1 kilowatogodziny kalkuluje się tam w cenie około 70—75 gr.

b) gdyż da możność zelektryfikowania m. Solca i stworzenia tam drobnego przemysłu, który mógłby częściowo przynajmniej zmniejszyć bezrobocie, tak jaskrawo występujace w tem mieście w związku z upadkiem przemysłu drzewnego.

c) gdyż daje możność zelektryfikowania gmin, przedewszystkiem tych, które znajdować się będą w pobliżu sieci, obejmującej te trzy miasta, a następnie, w miarę rozwoju sieci, dalszych.

Rolnicy zaś mimo trudnych warunków materjalnych z radością witają możność posiłkowania się tanią energją elektryczną do napędu i oświetlenia.

d) gdyż elektrowni bydgoskiej da możność rozszerzenia zasięgu zasilania i nieznacznego choćby narazie zbytu posiadanego nadmiaru energji.

2) elektryfikacja powiatu da się łatwo zrealizować:

a) przy zgodnym wysiłku organizacyjnym wydziału powiatowego i gminy miasta Bydgoszczy;

b) przy uzyskaniu na ten cel środków od Komunalnych Kas Oszczędności, powiatowej i miejskiej które rozporządzają dostateczną ilością gotówki.

Dalszym etapem sprawy elektryfikacji powiatu bydgoskiego było opracowanie przez Magistrat m. Bydgoszczy zasad współpracy w tej dziedzinie Wydziału Powiatowego i Magistratu oraz zwołanie wspólnego zebrania.

Na następnych zebraniach poświęconych tej sprawie okazało się jednak, że współpraca ta, w formie ad hoc zorganizowanej spółki czy spółdzielni, nasuwa poważne trudności organizacyj i koncepcja ta wreszcie rozbiła się.

Inicjatywę podjął wówczas Wydział Powiatowy, dążąc do zorganizowania własnego przedsiębiorstwa, które jedynie czerpałoby hurtowo prąd z elektrowni bydgoskiej.

Wydział Powiatowy opracował wnioski o uprawnienie rządowe do Ministerstwa. Dzięki poparciu Urzędu Wojewódzkiego w krótkim czasie odbyło się dochodzenie, które nie wykazało żadnych trudności zasadniczych w zrealizowaniu tego projektu.

Życzliwe ustosunkowanie się do tej imprezy Banku Gospodarstwa Krajowego, oceniającego należycie doniosłość elektryfikacji dla powiatu i uznającego rentowność tego przedsiębiorstwa dawało możność otrzymania krótkoterminowej pożyczki i rozpoczęcie już robót.

Pożyczka ta mogłaby być następnie spłacona ze środków otrzymanych z innych źródeł jak np. z Funduszu Pracy, Funduszu Inwestycyjnego itp.

Sprawa elektryfikacji pow. bydgoskiego znalazła swój oddźwięk również na Obradach Gospodarczych zorganizowanych w Bydgoszczy przez BBWR. w marcu 1934 r. i uznana została za sprawę, którą winno poprzeć zarówno całe społeczeństwo, jak i te czynniki, od których zależne jest przyśpieszenie jej.

Niestety upłynęło już blisko trzy lata od chwili, gdy sprawa elektryfikacji pow. bydgoskiego podniesiona została po raz pierwszy, a nic nie zapowiada jeszcze, aby i w obecnym roku weszła ona na tory realne.

Przebieg tej sprawy, ważnej niewątpliwie dla okolicy Bydgoszczy, lecz z punktu widzenia interesów ogólno krajowych nie posiadającej zapewne zbyt doniosłego znaczenia, nasuwa jednak pewne refleksje o znaczeniu już ogólnem.

Jeżeli jakiekolwiek zamierzenie uznane zostało za pożyteczne, a nawet doniosłego znaczenia, jeżeli ci, którzy pragnęli je zrealizować włożyli w to maksimum swej dobrej woli i wysiłków, a pomimo to w ciągu paru lat sprawa nie została zrealizowana, to najwidoczniej albo sposób ujęcia i metody realizacji były niewłaściwe, lub też zagadnienie to nie daje się zrealizować w przyjętych formach organizacyjnych.

Mając możność obserwowania przebiegu poczynań elektryfikacyjnych w różnych wypadkach i widząc z jakiemi trudnościami borykają się zwierzchnicy gmin, czy powiatów, aby rozwiązać zagadnienie techniczne i gospodarcze związane z elektryfikacją, aby dostosować się do wymagań stawianych przez rząd przy przeprowadzeniu elektryfikacji, jak mimo heroicznych nieraz wysiłków nie mogą opanować zagadnienia, posiadającego bądź co bądź dość specjalny charakter i jak niejednokrotnie praca ich utrudniana jest od wewnątrz przez różnych członków rad ze względów osobistych czy partyjnych — dojść musiałem do wniosku, iż w wielu wypadkach jest to praca syzyfowa.

Przeprowadzenie elektryfikacji miast czy powiatów, czy całych wreszcie okręgów jest niesłychanie trudne, jeżeli zgoła nie niemożliwe bez stworzenia specjalnych form organizacyjnych, które określałyby, jak należy podejść do tego zagadnienia od samego początku, które ustalały następnie poszczególne momenty i etapy realizacji, które wreszcie pozwoliłyby na wyeliminowanie bezwładności ciał zbiorowych, ułatwiały i upraszczały dostosowanie się do wymagań władz nadzorczych.

I dlatego ze względu na te właśnie trudności organizacyjne nie wydaje mi się szczęśliwą myśl zorganizowania elektryfikacji powiatu bydgoskiego wyłącznie przez wydział powiatowy. Natomiast współpraca z gminą m. Bydgoszczy czy to w formie spółki, czy też związku międzykomunalnego, czy wreszcie w formie wydzierżawienia gminie bydgoskiej na pewien okres uprawnienia rządowego — posiada niewątpliwie zalety, już choćby z tego względu, iż miasto Bydgoszcz posiada już siły fachowe, obznajomione dokładnie z zagadnieniami technicznemi i gospodarczemi elektryfikacji, jak również z zasadami organizacyjnemi przedsiębiorstw elektryfikacyjnych.

Jeżeli uznana została celowość i potrzeba elektryfikacji powiatu bydgoskiego, istnieje dobra wola ze strony zarządów powiatu i gmin, niema trudności technicznych, któreby nie pozwalały na zrealizowanie tego projektu, to wydaje mi się, iż wynalezienie formy organizacyjnej, którаby pozwoliła na wprowadzenie tych zamierzeń w życie nie powinno być przeszkodą tak wielką, iżby cała sprawa latami pozostawała w bezruchu.

I dlatego wielką byłoby zasługą tych czynników, które potrafiłyby sprawę tę skierować na właściwe tory, prowadzące do rychłej realizacji.

Inż. Stanisław Lechowski.

W największej polskiej fabryce narzędzi

Co produkuje „Grakona" w Bydgoszczy?

Jak już donosiliśmy, tegoroczne Targi Poznańskie nie miały dotychczas równych sobie. Znacznie więcej było dużych stoisk, bogato i gustownie dekorowanych. Szczególniej uderzał dział metalowy, który dawno nie widział takiego natłoku firm, jak w roku bieżącym. Przeszło dwieście firm tego działu było reprezentowanych w najpoważniejszy sposób na tegorocznych Targach. Ciekawym jest fakt, że nawet na Pewuce dział ten nie był tak bogato obesłany i nie przedstawiał się tak naprawdę imponująco. Jest to niewątpliwie dowodem, że przemysł metalowy zaczyna odczuwać pewne oznaki odprężenia.

W dziale tym uderzało bogato i gustownie urządzone stoisko **Bydgoskiej Fabryki Pilników i Narzędzi „Grakona" Onufry Gertner i S-ka.** Na zaproszenie dyrekcji Fabryki wybraliśmy się, aby zwiedzić tę jedyną i największą w Polsce fabrykę narzędzi.

Fabryka istnieje już 82 lata, t. j. od roku 1852. Początkowo była to tylko fabryka pilników w małym zakresie. Z chwilą odzyskania niepodległości **fabryka przechodzi w polskie ręce i od tego czasu powiększa się jako fabryka pilników.** W r. 1925 przedsiębiorstwo nabywa przez większość akcyj (75 proc.) p. Onufry Gertner. Przez lata 1926 i 1927 fabryka rozrasta się coraz więcej i w r. 1928 przystępuje do **budowy kuźni wykrojowej przez wstawienie młotów sprężynowych i ciężkich pras do wytaczania i fabrykacji rozmaitych narzędzi,** które dotychczas nie były w Polsce wyrabiane. Początkowo, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, fabryka przechodziła pewne trudności, gdyż brak było wykwalifikowanego robotnika. Sprowadzono więc fachowców z zagranicy, którzy nauczyli naszego robotnika i **dzisiaj w pracy swej polski robotnik nie ustępuje robotnikowi zagranicznemu.**

Przeglądnijmy listę fabrykatów „Grakony", która obejmuje:

W dziale narzędziarstwa: pilniki różnych typów, tarniki do drzewa, skóry, miękkich metali, raszple kowalskie, pilniki do pił, pilniczki do kluczy, pilniki do heblowania szyn. Obcęgi do gwoździ, podkuwania koni, kombinacyjne, izolowane, płaskie, okrągłe telegraficzne. Młotki ślusarskie, stolarskie, kowalskie, kotlarskie, ołowiane, młotki i babki do kos. Kleszcze kowalskie. skrobaki, rozwiertaki, śrubokręty, przecinaki, przebijaki, nożyce do cięcia blachy, nożyce do śrub, nożyce na pniu, sekatory, znaczniki, śrutaki, toporki, siekiery, imadełka. Klucze do rowerów i samochodów, klucze kute do nakrętek, klucze sztorcowe, klucze francuskie. Oskardy i oskardziki młyńskie, perliczki **Z artykułów domowych:** dusze do żelazek wszelkich typów i wymiarów.

W dziale kolejnictwa: grzechotki, kątowniki rzemieślnicze i drogowe, świdry do grzechotek, kuźnie polowe, koksowniki, kosze do węgla i koksu, taczki i wózki kolejowe, buty hamulcowe, przykładaki, podbijaki, cęgi do rusztów, bosaki, ciosaki, cęgi do podnoszenia szyn, legary, języki do hamulców, podnośniki, drągi stalowe, arfy: tarcze sygnałowe i ostrzegawcze, łupki i lasze.

W dziale elektrotechnicznym: słupołazy, trzony do izolatorów, proste, hakowate itp.

W dziale cukrownictwa: gryzy do ostrzenia noży dyfuzyjnych, specjalne pilniki do ostrzenia noży, śruby wszelkiego rodzaju, uchwyty, oraz łańcuchy wszelkie. Nacinanie stępionych gryzów i pilników.

Dostawa dla wojska: strzemiona, munsztuki, klucze do hacel, okucie do uprzęży, wrotki, liry i motowidła.

Mimo tak obfitego katalogu produkcji, jest jeszcze cały szereg artykułów w narzędziarstwie, które sprowadzamy z zagranicy. Podnieść przytem należy, że przy tego rodzaju kuźni wykrojowej, możnaby wytwarzać wszelkie narzędzia przez stworzenie mniejszych warsztatów do wykańczania, co w szerokim zakresie praktykuje zagranica. Jest to zagadnienie zasługujące na specjalną uwagę. Warsztaty tego rodzaju zatrudniające 15—20 ludzi mogłyby nabywać półfabrykaty i w własnym zakresie, czy też na rachunek fabryki wykańczać narzędzia. Warsztaty takie nastawione na 2—3 narzędzi wytworzyłyby u nas robotnika, któryby jakością swej pracy i taniością wytwarzanych narzędzi mógł konkurować z zagranicą i w ten sposób nastawiona produkcja doprowadziłaby niewątpliwie do eksportu tych artykułów. Zapotrzebowanie rynku światowego na narzędzia jest bardzo duże. 4842

Pionierzy przemysłu akumulatorowego w Polsce - Z. A. T. „Tudor" Warszawa

Co reprezentuje na Wystawie stoisko nr. 13?

Na każdym kroku czy to u radjo-amatora, w sklepie, czy też warsztacie elektrotechnicznym, przy samochodach, motocyklach, w majątkach ziemskich, cukrowniach, kopalniach, telegrafie, telefonie, urządzeniach sygnalizacyjnych, zabezpieczeniach kas bankowych itd. **wszędzie spotykamy akumulatory w różnych formach i wykonaniach.**

Z tych też względów szerszemu ogółowi nie obca jest nazwa **Z. A. T. „Tudor",** gdyż z polskim przemysłem akumulatorowym łączy się ona nierozerwalnie. **Zakłady akumulatorowe „Tudor" w Piastowie pod Warszawą słusznie uchodzą za pionierską placówkę w tej dziedzinie przemysłu rodzimego,** gdyż — jako pierwsze w Polsce, zaspakajające lwią część potrzeb wewnętrznego rynku, a ponadto dobrze znane na rynkach zagranicznych wiodą prym w dziedzinie wytwórczości akumulatorowej wszelkiego rodzaju.

O zakładach akumulatorowych „Tudor" pisaliśmy już kiedyś na łamach naszego pisma przy innej sposobności dziś jednak, ze względu na Wystawę elektrotechniczną w Bydgoszczy, stanowiącą pierwszy właściwie tego rodzaju generalny przegląd naszego przemysłu elektrycznego i gałęzi pokrewnych — pokrótce jeszcze przypomnimy dzieje powstania wytwórni akumulatorów „Tudor", będące zarazem **historją przemysłu akumulatorowego w Polsce.**

Przed mniejwięcej 12-tu laty na nieużytkach w **Piastowie pod Warszawą** obecny dyrektor generalny p. inż. **Piotr Müller** rozpoczął ze szczupłem gronem chętnych ludzi kłaść pierwsze podwaliny pod dzisiaj potężny przemysł akumulatorowy w Polsce.

Niestrudzony i posiadający 30-letnią praktykę nabytą w Niemczech, Rosji i Włoszech dyr. Müller dążył mimo piętrzących się trudności wytrwale do wytkniętego celu

Obecnie na dawnych nieużytkach Piastowa, **dymią kominy fabryczne, a hale zakładów dają zgórą 600 ludziom zatrudnienie.**

Celem całkowitego uniezależnienia się od zagranicy, dzięki inicjatywie dyr. Müllera powstaje obok zakładów akumulatorowych drugie przedsiębiorstwo pod nazwą **Zakłady Kauczukowe „Piastów" Spółka Akcyjna, Warszawa,** które podjęło się dostawy tych półfabrykatów, które musiano sprowadzać z zagranicy, dając równocześnie zajęcie dla całej rzeszy najbiedniejszych i najwięcej potrzebujących pracy — tj. ludności podmiejskiej.

Założyciel zakładów widząc zależność Polski od zagranicy w dziale akumulatorów żelazo — kadmowo —niklowych czyni ponowny wysiłek i z gronem ludzi chętnych buduje i **uruchamia w 1932 roku pierwszą i jedyną dotychczas w Polsce fabrykę akumulatorów żelazo — kadmowo — niklowych.**

W obecnej chwili zakłady akumulatorowe systemu „Tudor" Sp. Akc. osiągnęły ten poziom, iż są w stanie zaopatrywać całe zapotrzebowanie w Polsce. eksportując równocześnie swoje wyroby zagranicę jak Łotwy, Estonji, Rumunji i Jugosławji. Eksport sięgający setek tysięcy złotych świadczy nietylko o pierwszorzędnej jakości wyrobów, lecz również o **zdrowych zasadach i umiejętnem kierownictwie.**

Dział żelazo — niklowych akumulatorów, które od 3 lat są wytwarzane przez Z. A. T. „Tudor" jest postawiony na takim poziomie, iż produkcja jego tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym całkowicie zaspakaja potrzeby wewnętrzne kraju, a ponadto wytwórnia jest w możności eksportować wytwory w znacznych ilościach na obce rynki. Ostatni eksport tych akumulatorów do Jugosławji wyraża się cyfrą 300.000 zł.

W uznaniu zasług założyciel, obecny dyrektor generalny przedsiebiorstw p. inż. Müller został oprócz różnych innych uznań odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w dniu 19 marca br. wszyscy członkowie Zarządu zakładów udekorowani zostali Złotymi Krzyżami zasługi za pracę nad rozwojem przemysłu akumulatorowego, zwłaszcza zaś za produkcję akumulatorów żelazo — niklowych i artykułów gumowych dla celów specjalnych obrony państwa.

Dla obsłużenia swoich odbiorców i służenia im na żądanie natychmiastową pomocą **Zakłady posiadają oddziały w Bydgoszczy, Lwowie, Katowicach i Poznaniu.**

Oddział bydgoski, którego kierownikiem jest p. Wł. Klimczak — mieści się przy ul. Śląskiej 13, tel. 13-77.

Stoisko Z. A. T. „Tudor" nosi liczbę porządkową 13 i mieści sie naprzeciw sceny sali „Strzelnicy".

Grzejnictwo elektryczne w Gdyni

Rozwój zwiększenia konsumpcji energji elektrycznej w Gdyni wyraża się nietylko w ciągle rosnącej sieci i zwiększającej się liczbie odbiorców energji, ale wkracza w dziedziny daleko szersze.

Pragnąc być miastem jaknajbardziej nowoczesnem, Gdynia reaguje dodatnio na wszelkie ulepszenia, jakie wiedza i postęp techniczny dają do dyspozycji nowoczesnemu człowiekowi w celu ułatwienia życia.

Znaczenie światła elektrycznego i jego zalety są tak powszechnie znane, że nie można sobie już wyobrazić, w jaki sposób moglibyśmy go być pozbawieni. Podświadomie w umyśle człowieka kształtuje się myśl, że jeżeli światło — to tylko elektryczne.

Obecnie jesteśmy u progu nowej ery, która ukształtuje gospodarstwo domowe każdego człowieka pod hasłem: „Kuchnia tylko elektryczna". Gotowanie elektrycznością wyszło już z okręgu prób i w zachodnich krajach cywilizowanego świata zdobyło sobie pełne prawo obywatelstwa. W Polsce rozpoczynamy epokę gotowania elektrycznością, wyposażeni w znakomite przyrządy krajowej produkcji, bogaci doświadczeniem, zdobytem długiemi latami gruntownych studjów i badań.

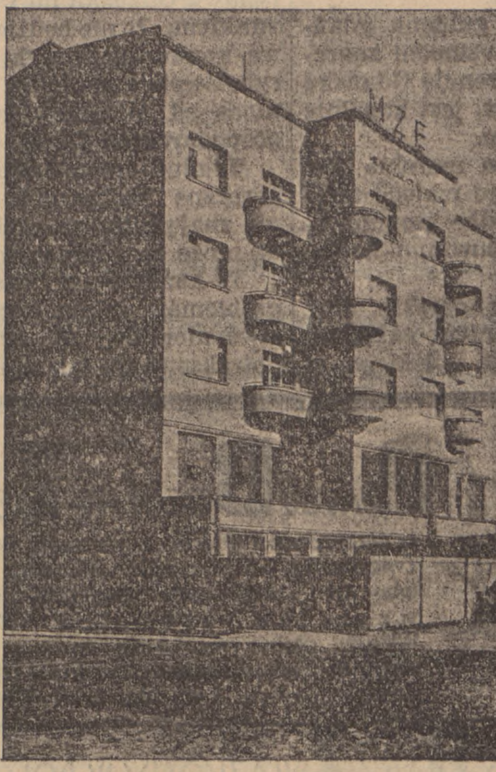
Równocześnie zmienia się radykalnie stosunek zakładów, dostarczających energję elektryczną, do swego odbiorcy; stają się one nietylko z miana przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, ale istotnie służbę tej użyteczności w praktyce spełniają. Nie wystarcza dziś doprowadzić abonentowi energję elektryczną, ale musi się go nauczyć, jak z tej energji ma korzystać dla swej większej wygody. Z chwilą, gdy zainstalowano w mieszkaniu u odbiorcy kuchnię, piekarnik, czy też w łazience warnik elektryczny, należy roztoczyć nad nim opiekę, aby był z tych przyrządów zadowolony i wykorzystywał je w tym stopniu, by inwestycja ta była ekonomicznie uzasadniona. Może to brzmieć paradoksalnie, ale dostawca prądu, którym w Gdyni są Miejskie Zakłady Elektryczne, kieruje swój wysiłek w tym kierunku, by klient, który przeszedł na gotowanie elektrycznością, **nie zużywał więcej prądu, niż to jest koniecznie potrzebne.** Sens tej zasady stanie się zrozumiałym, gdy uprzytomnimy sobie, że elektryczność zwaną jest w krajach wybitnie zelektryfikowanych „opałem niezamożnego człowieka". I to w naszych stosunkach może brzmieć paradoksalnie, jednak tak nie jest, gdyż z chwilą, gdy postanowi się zelektryfikować jakiś dom mieszkalny, t. zn. zainstalować sieć, służącą nietylko do oświetlenia, ale do grzania wody w łazienkach i gotowania na kuchniach elektrycznych z zupełnem wyeliminowaniem kuchen węglowych, wówczas powstają już przy budowie domu oszczędności, polegające na zmniejszeniu pomieszczenia dla kuchni elektrycznej, gdyż taka kuchnia zajmuje daleko mniej miejsca od kuchni węglowej. A dla rodziny, która ze względu na swój budżet musi obejść się bez służącej, wyeliminowanie pomieszczenia dla niej, względnie miejsca, które na to było przeznaczone, pozwoli je urządzić jako osobny pokój dla dzieci, co ze względu na higjenę ma ogromne znaczenie. W ten sposób nawet mało zarabiający człowiek może skorzystać z przywileju każdego kulturalnego człowieka, jakim jest higjeniczne i wygodne mieszkanie. Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie, które dla nieświadomych sprawy jest straszakiem przeciwko gotowaniu elektrycznością. Jest to cena prądu. W warunkach gdyńskich argument rzekomo wysokiej opłaty za kilowatogodzinę nie istnieje. Przy zastosowaniu taryfy blokowej konsument zużywający energję dla celów grzejnych, a więc temsamem do gotowania, płaci za 1 kWh 15 groszy.

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że zużycie prądu do gotowania wyraża się normą: jedna kilowatgodzina na osobę i dzień, czyli oznacza to, że np. rodzina, składająca się z 4-ch osób potrzebuje dla swoich celów gastronomicznych 4 kWh dziennie, których koszt wynosi w Gdyni 60 groszy.

Należy pamiętać o tem, że węgiel także kosztuje pieniądze; jest on przy gotowaniu elektrycznością zupełnie niepotrzebny. Ten wydatek więc odpada. Pozatem gotowanie elektrycznością minimalnie zużywa tłuszczu, który na kuchniach z otwartym płomieniem spala się albo paruje. Higjena kuchni elektrycznej jest tak bijąca w oczy, że przekonywanie o tem staje się zupełnie zbyteczne. Brak jakichkolwiek oparów, czadu, dymu, popiołu, sadzy już wystarczy, by postawić kuchnię elektryczną na pierwszem miejscu.

Celem wykazania, że powyższe cechy kuchni elektrycznej, a specjalnie w dziedzinie zużycia prądu, są zupełnie prawdziwe i życiowe, Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni stosują najracjonalniejsze metody, mianowicie instruowanie klienta u niego na miejscu w domu. Równolegle z tem urządzane są praktyczne pokazy, a w przyszłości kursy, które obejmą wyszkolenie gotowania elektrycznością zarówno panie domu jak i pomocnice domowe. Elektryczność tylko wtedy jest ekonomiczna, jeżeli racjonalnie stosowana i dlatego też specjalnie wykwalifikowana instruktorka racjonalnego stosowania elektryczności, znająca tajniki sztuki kulinarnej, jest do dyspozycji każdego klienta, który zainstaluje kuchnię elektryczną.

Dziedzina elektrotechniki jest tak rozległa, a różnorodność przyrządów, jaką oddaje na usługi człowieka jest tak wielka, że daje możność stworzenia pracy dla wielkich rzesz pracowników tak umysłowych jak i fizycznych, którzy w rozwijającym przemyśle elektrotechnicznym znajdują podstawy swego bytu.



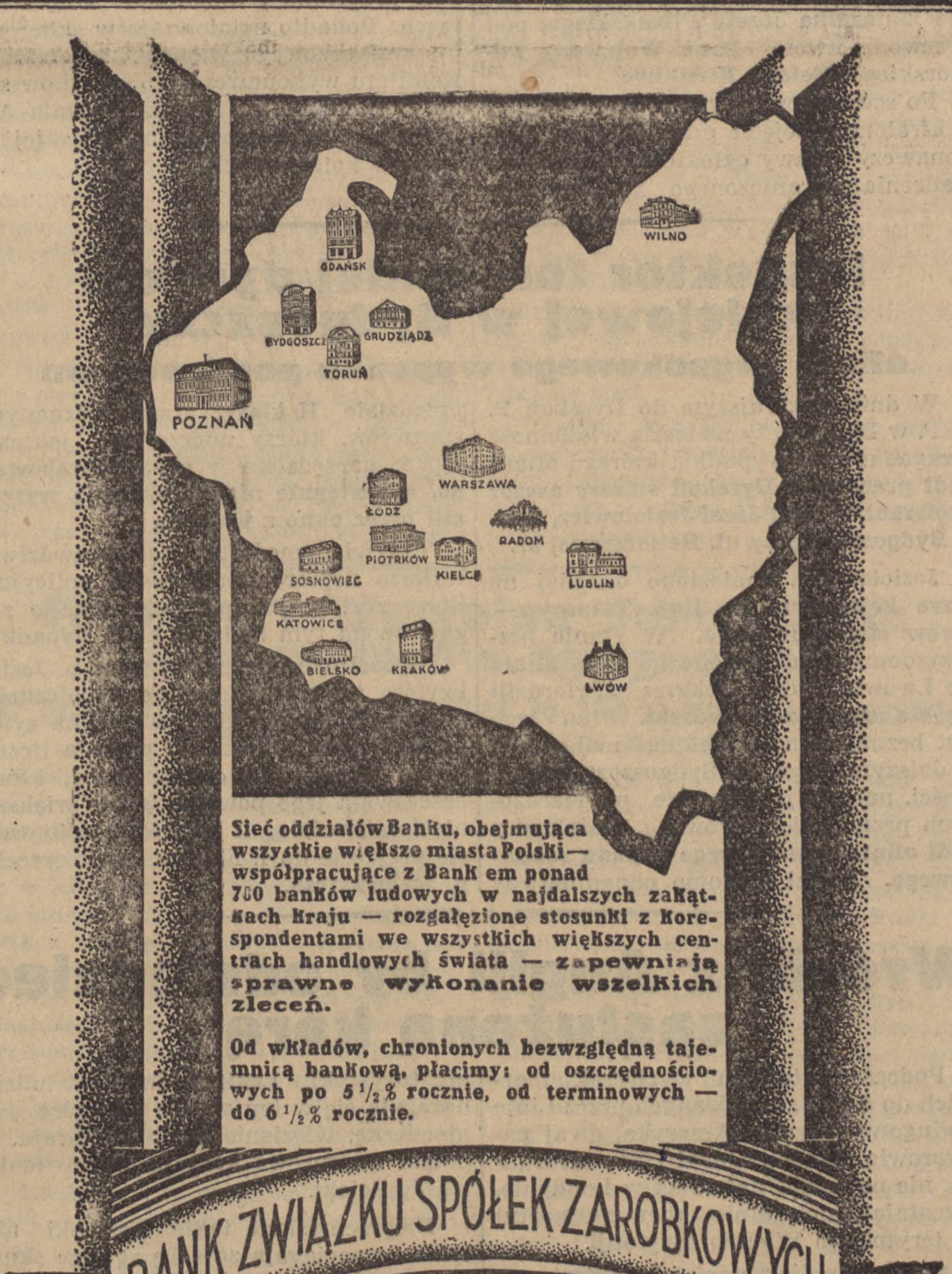
Własny dom M. Z. E. w Gdyni

W Polsce dziedzina ta jest jeszcze zupełnie niewykorzystana. Jak przedstawiliśmy na początku, stoimy dopiero u progu elektryfikacyjnego rozwoju kraju. Potrzeba tylko, by społeczeństwo zaczęło myśleć więcej kategorjami gospodarczemi i uzmysłowić sobie, że przez szerokie stosowanie elektryczności w życiu codziennem przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia i podniesienia ogólnego dobrobytu.

M. L. P.

Wodny „spadochron"

Niedawno został opatentowany ciekawy wynalazek, mający za zadanie zabezpieczyć przed utonięciem. Przyrząd składa się z gumowej opony, którą zakłada się jak szeroki pasek, oraz małej stalowej flaszki, napełnionej dwutlenkiem węgla pod dużem ciśnieniem. W razie wypadku, pociskając odpowiedni wentyl, wpuszcza się sprężony gaz do gumowej opony, która wypełnia się i jak koło ratunkowe utrzymuje tonącego na powierzchni. Rozpowszechnienie się tego wynalazku powinno się przyczynić do ograniczenia ilości wypadków zatonięcia.



Obrady Naczelnej Rady Księgowych w Polsce

W niedzielę 26 maja odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Rady Głównej Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości, w którem udział wzięli delegaci z całej Polski. Uzgodniono sposób przeprowadzenia rejestracji księgowych, omawiano wytyczne programu pracy na przyszły okres tak w kierunku oświatowym, propagandowym jakoteż interwencyjnym u odnośnych czynników w celu ustawowej ochrony stanowiska księgowego. Następnie dokonano wyboru nowych władz z dyr. Gawrońskim na czele. Postanowiono również zwrócić się z apelem do niezrzeszonych, aby wstępowali w szeregi organizacji. Obradom przewodniczył prezes nadnoteckiego Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości p. dyr. Witek.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 28 maja 1935 r.

Żyto 40 ton 14.50—14.25—14.50; pszenica stand. 15,50—16; jęczmień: jedn. 20 t. 15,70—16,50—17; zbior. 15,50—16,25; owies 15,25—15,75; mąka: żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 22,50—23; gat. IB 0—65% wł. w. 21—21,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 16—16,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,50—17; poślednia poniżej 70 proc. wł. w. 13—13,50; mąka pszenna: gatunek IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby: żytnie wym. st. 17 ton 11,75—11—11,50; pszenne: miałkie st. 11—11,50; średnie st. 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 34—36; gorczyca 34—36; siemię lniane 45—47; peluszka 29—31; wyka 30—32; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,50; fabryczne za kg % 0.13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3—3,50; żytnia prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28 maja 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 29 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 16,25; 128 funt. kons. 16,10; żyto: 120 funt. eksp. 15,35; 120 funt. kons. 14,00; jęczmień: I jakości eksp. 17,50—18; średni wg. próby 16,75; 114—115 funt. eksp. 16,35; owies: eksp. 16—17,50; kons. 16,50—18; otręby: żytnie 11,75—12; pszenne 11,75—12; mak niebieski 38—48.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 29 maja 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 91 ton; żyta 1071; jęczmienia 105; owsa 75; zboża strączkowego 15 ton; otrąb i makuchów 75 t.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 29 maja 1935 r.

Buhaje: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 27—31; mięsiste 25—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 26—30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 22—25; pełnomięsiste 18—21; licho odżywione 10—15.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31.

Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15.

Świnie: tłuste ponad 150 kg. ż. w. 41—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg. ż. w. 38—40; pełnomięsiste od 110½—120 kg. ż. w. 36—38; pełnomięste od 100 do 110 kg. ż. w. 33—35; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ż. w. 30—32.

Maciory: 28—35.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 29 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 99,90—100,10; dolar 5,30—5,40; marka niemiecka 165—175; marka rejestracyjna 124.

Za dewizy płacono:

Warszawa 99,90—100,10; Berlin 213,79—214,21; Nowy Jork 5.3092—5.3203; Londyn 26.29—26.35.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 maja 1935 r.

Dewizy

Belgja 91,05, 91.28, 90,82; Berlin 213.90, 214.90, 212.90; Gdańsk 100.00, 100.25, 99.75; Holandja 359,40, 360.30, 358.50; Kopenhaga 117.30, 118.50, 116.75; Londyn 26.15, 26,28, 26.02; Nowy Jork telegr. 5,31¾, 5,34¾, 5.28¾; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 22.12, 22.17, 22.07; Sztokholm 135.50, 136.15, 134,85; Szwajcarja 171.58, 172.01, 171.15; Włochy 43.75, 43.87, 43.63;
Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 41,75; 4 proc. poż. inwest. 104; 5 proc. poż. konwersyjna 66.50—67,00—66,50; 6 proc. poż. dolarowa 81. setki 80,50; 4 proc. poż. premj. dolarowa 52—51,75; 7 proc. poż. kolejowa 63—62,88—63,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 48,25—48,50; 4½ proc. l. z. m. Warszawy 64,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 65,25—65, z 1933 r. 57—57,65; 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 51,25; 5 proc. l. z. Radomia 40,75; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 38,75.
Tendencja: dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 87,50; Starachowice 31—30,50; Haberbusch 40—40,75.
Tendencja: niejednolita.

Na ziemiach Pomorza

Jeszcze o szkodliwem oddziaływaniu W. M. Gdańska na polskie rybołówstwo morskie

Już w dniach najbliższych rozpoczną się wstępne rokowania polsko-gdańskie w sprawie dopuszczenia na rynek polski ryb i przetworów rybnych, pochodzących z W. M. Gdańska, a to w związku z kończącym się próbnym okresem jednorocznego porozumienia.

Mieliśmy już możność podkreślania szkodliwości oddziaływania W. M. Gdańska na nasze rybołówstwo morskie.

Jeśli chodzi o rybołówstwo bałtyckie, to liczebność rybaków i kutrów gdańskich nie wiele ustępuje polskiemu rybołówstwu, a tem samem mamy do czynienie z bardzo poważnym konkurentem, temwięcej że wchodzi tu w rachubę zasobny w kapitały przemysł rybny (wędzarnie i fabryki konserw) W. M. Gdańska.

Nie trzeba też zapominać, że gdańskie rybołówstwo, gdański przemysł i handel rybny zostały poddane przymusowej gospodarce, podczas gdy z polskiej strony mamy do czynienia z niczem nie krępowaną wolno-handlową gospodarką.

W tych warunkach walka konkurencyjna, jest dla polskiej strony niemożliwą nawet na własnym polskim rynku.

Polskie rybołówstwo morskie wraz z przemysłem przetwórczym na wybrzeżu nastawione jest wyłącznie na własny rynek krajowy. Gdańskie rybołówstwo cierpi na nadprodukcję, której nie może umieścić na własnym szczupłym obszarze i stara się wejść przedewszystkiem na rynek polski, nie rezygnując również z rynków w Rzeszy Niemieckiej.

W zeszłorocznych rokowaniach polsko-gdańskich dopuszczono na rynek polski znaczne ilości szprotów wędzonych, konserw rybnych i świeżych ryb. Widzieliśmy jak ta konkurencja szprotów wędzonych z Gdańska uniemożliwiała poprostu pracę naszym wędzarniom na wybrzeżu. Wzamian za to strona polska otrzymała nieznaczne ilości kontyngentów dla wwozu ryb świeżych do Gdańska.

Nam nie jest potrzebny rynek gdański dla świeżych ryb morskich z naszych połowów, bo dążeniem naszem to dalsze opanowywanie własnego pojemnego rynku krajowego.

A jeśli chodzi o ryby wędzone, czy konserwy rybne to niestety staliśmy przed faktem, że n. p. do Gdyni docierały gdańskie przetwory rybne, a do Gdańska nie można było z powodu ostrych zakazów sprzedać ani kilograma ryb wędzonych, czy konserw wytwarzanych na naszem wybrzeżu.

Co więcej, zakupione w Gdyni ryby świeże, lub wędzone nie można było przewieść samochodem towarowym przez terytorjum W. M. Gdańska bez specjalnych szykan i utrudnień.

Polityka gospodarcza W. M. Gdańska idzie konsekwentnie swoją własną samodzielną drogą. I dlatego związanie losów polskiego rybołówstwa morskiego, oraz handlu i przemysłu rybnego na wybrzeżu z tą polityką gdańską jest szczególnie niebezpieczne.

Przykład dewaluacji guldena gdańskiego, co niewątpliwie wzmocni znacznie niebezpieczną konkurencję Gdańska w dziedzinie rybołówstwa, jest zupełnie wystarczającym dowodem.

Gdańskie rybołówstwo morskie jest za duże dla potrzeb swego małego terytorjum i powinno ulec albo stopniowemu ograniczeniu, albo powinno nastawić się na rynek Rzeszy.

Jeśli zaś rybołówstwo morskie, oraz przemysł przetwórczy z niem związany pragnie korzystać z rynku polskiego, to może to być dokonane jedynie w sposób nie zagrażający naszemu własnemu gospodarstwu na tym ważnym odcinku.

Można dopuścić ryby i przetwory rybne z Gdańska do Polski, ale pod warunkiem, że nie będzie możliwa szkodliwa konkurencja tych towarów, a nasze rybołówstwo morskie będzie uniezależnione od nieprzewidzianych posunięć gospodarczych W. M. Gdańska.

Trudno przewidzieć jak ułożą się tegoroczne rokowania polsko-gdańskie, nie znając innych problemów, które będą może decydujące w tych rozmowach.

W każdym zaś razie jeden z tych problemów, jakim jest polskie rybołówstwo morskie, nie będzie zapewne tak potraktowany, jak w roku ubiegłym.



Konkurs ograniczony na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Dnia 28 maja r. b. odbyło się pierwsze **posiedzenie Komitetu Wykonawczego budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego,** pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego **Stefana Kirtiklisa.**

Po szczegółowym referacie i dyskusji uchwalono przejęcie przez Komitet Wykonawczy sprawy ogłoszenia i przeprowadzenia ograniczonego konkursu architektonicznego na projekt gmachu Muzealnego i ustalono ostatecznie szczegóły programu i warunków konkursowych. Ponadto ustalono, że w skład sądu konkursowego wejdzie z ramienia Komitetu wykonawczego 5 członków sądu, z ramienia zaś Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej 3 sędziów kolegjalnych.

Inspektor toruńskiej dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy

ofiarą zagadkowego wypadku pod Lwowem

W dniu wczorajszym do Dyrekcji P. K. P. w Bydgoszczy nadeszła wiadomość o zagadkowym wypadku, którego ofiarą **padł pracownik Dyrekcji starszy asesor i referent 37-letni Józef Jeziołowicz, zam. w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 27.**

Jeziołowicza znaleziono onegdaj na **torze kolejowym na linji Tatarowo—Lwów ciężko rannego.** W stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala we Lwowie, gdzie lekarze stwierdzili **ciężkie uszkodzenie czaszki.** Stan jego jest beznadziejny. Według nadeszłych w dalszym ciągu do Bydgoszczy wiadomości, narazie jeszcze nie potwierdzonych przez policję lwowską, **Jeziołowicz padł ofiarą zagadkowego napadu rabunkowego.** Został rzekomo napadnięty w przedziale II klasy przez nieznanych sprawców, którzy uderzywszy jakiemś tępem narzędziem w głowę **obrabowali go, a następnie nieprzytomnego wyrzucili przez okno z wagonu.**

Czy wiadomość ta jest prawdziwa, wykażą dopiero dochodzenia policyjne, które zostały już powiadomione o zagadkowym tym bądź co bądź wypadku.

Wieści o tragicznej podróży p. Jeziołowicza towarzyszy ogólne współczucie, gdyż p. J. cieszył się powszechną sympatją w gronie kolegów, posiada liczne grono znajomych, oraz rodzinę, która oczekiwała jego powrotu z tem większą niecierpliwością, iż w domu odbywało się przyjęcie do I. Komunji św. córeczki p. Jeziołowicza.

Wrócili z Anglji by odsiedzieć zasłużoną karę

Podczas ostatnich wycieczek morskich do Anglji, urządzanych przez Linje Żeglugowe Gdynia—Ameryka, dwaj pasażerowie Mendel Miński i Szulim Budnik nie powrócili na statek w Londynie, pozostając nielegalnie (bez paszportu) na terytorjum Wielkiej Brytanji.

Ostatnio policja angielska aresztowała obu uciekinierów tułających się bez środków do życia i odstawiła ich pod eskortą do Gdyni, oddając w ręce władz polskich, celem ukarania.

Smutny los niefortunnych turystów powinien być ostrzeżeniem dla uciekających zagranicę pod pozorem uprawiania turystyki. Lekkomyślni ci ludzie narażają się w ten sposób na nędzę, poniewierkę, więzienie w obcym kraju, a potem na surowe kary po odstawieniu ich do Polski.

Nieprzemyślane takie postępki nie tylko że pociągają za sobą zgubne skutki dla zbiega, ale mogą również spowodować poważne utrudnienia przy organizacji wycieczek z Polski zagranicę, którym przy częstszem powtarzaniu się tego rodzaju wypadków, władze poszczególnych krajów mogą odmówić prawa wjazdu.

Przedhistoryczny grób skrzynkowy na Kaszubach

Na terenie Markowca pod Rumją, w pow. morskim odkryto na roli jednego z gospodarzy znakomicie utrzymany grób skrzynkowy. Pobieżne badania wykazały, że się ma do czynienia z grobem halsztackim. O wykopalisku powiadomione zostały władze konserwatorskie oraz kustosz Muzeum Morskiego w Gdyni dr. Janina Krajewska.

Trzęsienie ziemi w okolicach Gdańska?

Według wiadomości z kilku położonych pod Gdańskiem miejscowości, a szczególnie z Oliwy i Sopot, zauważono w poniedziałek około godz. 22.48 trzęsienie ziemi.

W celu ustalenia przyczyn tego zjawiska państwowe obserwatorjum w Gdańsku uprasza o przysyłanie wszelkich wiadomości o szczegółach, czasie itd. tego trzęsienia ziemi.

W Gdyni realizuje się nowy film morski

Wszyscy artyści są już na miejscu

Warszawska wytwórnia filmowa „Vox-film" przystąpiła do wykonania nowego filmu morskiego p. t. „Rapsodja morska". W związku z tem w dniu wczorajszym przybyła już do Gdyni ekipa artystów i operatorów filmowych, celem nakręcania plainerów. Wnioskując z zespołu artystycznego, który tworzą Jerzy Mar, Baśka Orwid, Władysław Walter, Marja Bogda, Cybulski, Brodniewicz itd., film będzie pierwszorzędny.

Prace nad realizacją „Rapsodji morskiej" rozpoczną się już we czwartek, dn. 30 bm. i trwać będą przez dłuższy czas. Na filmie znajdą się zdjęcia z miasta i portu Gdyni z Oksywia, Helu, Jastarni, z pokładu statku „Kościuszko", oraz okrętów wojennych.

Budowa szosy na Hel szybko posuwa się naprzód

Zrozumiałe zainteresowanie na całem wybrzeżu budzi postęp prac przy budowie szosy helskiej. Obecnie prace posuwają się w żywem tempie. Odcinek pomiędzy Wielką Wsią — Hallerowem, a laskiem na półwyspie wysypany jest obecnie żwirem i kamieniami. W najbliższym czasie przybędą walce, które rozpoczną pracę nad ugniataniem jezdni.

Pracami kieruje z ramienia Wydziału Powiatowego w Wejherowie p. inż. Kiepal, twórca wspaniałego bulwaru nadmorskiego do Jastrzębiej Góry. Junacy w Wielkiej Wsi — Hallerowie pozostaną tylko do dnia 1 czerwca br. i w tym dniu odejdą wgłąb mierzei, gdzie rozpoczną prace umacniania dawnej drogi polnej t. zw. pocztowej, między Kuźnicą a Jastarnią. Równocześnie kontynuowane będą prace około umocnienia drogi w lesie. W miejscach zaś, gdzie jej brak przeprowadzona zostanie systematyczna praca nad jej wytyczeniem i zbudowaniem. Poziom prac, jak również intensywność wskazuje, że do Juraty już w sezonie dojazd będzie umożliwiony.

Ruch turystyczny z Polski do Gdańska

Wobec utrwalenia się pogody wiosennej, z dniem każdym wzmaga się ruch turystyczny z Polski na wybrzeże Bałtyku. Zainteresowanie wycieczek polskich Gdańskiem jest bardzo znaczne. Szczególnie wycieczek młodzieży szkolnej, które znacznemi grupami przeciągają ulicami, z wielkiem zainteresowaniem oglądając **wspaniałe pomniki świetności Gdańska z czasów, gdy był jedynym portem Rzeczypospolitej Polskiej.**

Główna fala turystów z Polski, jeszcze nie nadpłynęła. **Należy się spodziewać w drugiej połowie czerwca,** t. j. po zakończeniu roku szkolnego w Polsce i rozpoczęciu feryj letnich oraz głównego sezonu urlopów pracowniczych.

Dla pojedyńczych turystów z Polski oraz zbiorowych wycieczek Centrala Krajoznawczo - Turystyczna przy Związku Polaków otworzyła na dworcu głównym w Gdańsku biuro informacyjne.

Biuro to ułatwia poznanie miasta, dostarczając specjalnie wyszkolonych przewodników Polaków. Pozatem biuro udziela informacyj w sprawie tanich noclegów, wyżywienia w Gdańsku itp.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 28 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,76) —2,83; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,74) 1,50; w Przemyślu (San) (—1,84) —1,74; w Zawichoście (1,65) 1,90; w Warszawie (1,83) 1,90; w Wyszkowie (Bug) (0,74) 0,75; w Pułtusku (Narew) (1,29) 1,24); w Płocku (1,41) 1,54; **w Toruniu (1,58) 1,74; w Fordonie (1,61) 1,72; w Chełmnie (1,34) 1,45; w Grudziądzu (1,62) 1,72; w Korzeniewie (1,74) 1,83; w Piekle (0,92) 1,03; w Tczewie (0,95) 1,08; w Einlage (2,24) 2,10; w Schiewenhorst (2,04) 2,28.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 27 bm. 13,4 st. C., a w dniu 28 bm. 13,7 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 27 bm. o godz. 7 rano 12 st. C., a wdniu 28 bm. o tej samej godzinie 14 st. C.

Kierunek wiatru: połnocno-wschodni.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Pom. Wojew. Federacja PZOO. uchwaliła na ten cel przeszło 114.000 zł

Pomorski Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zebrany na nadzwyczajnem posiedzeniu 28 maja uchwalił:

Sumy zebrane na terenie Województwa Pomorskiego w zainicjowanej z okazji tegorocznych imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego zbiórce na cele lotnicze imienia Wielkiego Zmarłego, **przekazać na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego w myśl inicjatywy podjętej przez p. Wojewodę Pomorskiego.**

Całe społeczeństwo polskie ogarnęła jedna wielka myśl uczczenia pamięci Wskrzesiciela Państwa Polskiego i Wodza Narodu trwałym pomnikiem, któryby symbolizował Jego ideę i zawarł ból, a zarazem hołd pokolenia, które przeżyło Jego zgon. **Godzi się więc, aby wszelkie inne akcje Jego imienia, w tej chwili niedokończone, zlały się w jedno trwałe dzieło ku Jego czci.** Pomorze buduje pod hasłem uczczenia Jego pamięci Muzeum Ziemi Pomorskiej, na które złożą się ofiary całej ludności województwa pomorskiego.

W tej więc chwili Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji P. Z. O. O. przekazując zebraną na dar lotniczy sumę 114.231 zł do dyspozycji Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej, wyraża nadzieję, że stanie się rzecznikiem myśli tych wszystkich, którzy złożyli datek w dniu ostatnich Imienin Marszałka.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW RESTAURATORÓW, KŁ. HOTELI I KAWIARŃ

XII. Walny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Restauratorów, Właśc. Hoteli i Kawiarń na Pomorzu z siedzibą w Toruniu, obradujący 23 maja w Kościerzynie, uchwalił jednogłośnie przekazać z kasy Związku Tow. Rest. na **Pomorzu zł 200** na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz zawezwał wszystkie Towarzystwa Restauratorów, należące do Związku jak i poszczególnych członków tych organizacyj do składania ofiar na budowę Muzeum w miarę możności.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia wczorajszego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ulica Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa) złożyli:

Ks. dr. Jank, proboszcz parafji Najśw. Marji Panny w Toruniu zł 50.

Komitet Organizacyjny VII Zawodów Balonów Wolnych o puhar im. pułk. Wańkowicza, jako czysty zysk, osiągnięty w niedzielę dnia 28 maja zł 324,40.

Bractwo czeladzi piekarskiej w Toruniu zł 10.

Bezrobotni Bractwa czeladzi piekarskiej w Toruniu zł 5.

Pracownicy techniczni Pomorskiej Drukarni Rolniczej, jako I rata, zł 225,63.

Trzy ostatnie wpłaty wniesiono za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego“.

Razem zł 615,03.
Stan z dn. 27 bm. zł 22.134,50.
Stan w dn. 28 bm. zł 22.749,53.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W K. K. O. POW. TORUŃSKIEGO NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“

W ciągu dnia 28 maja b. r. do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego (gmach Starostwa, plac Teatralny) wpłynęły na konto Funduszu na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego następujące kwoty:

Gmina Żelgno zł 68.
P. Tadeusz Kentzer, Lipniczki zł 25.
P. mjr. Paluch, Piwnice zł 20.
Pomorska Izba Rolnicza, Toruń złotych 1.000.
P. Jan Donimirski, prezes P. I. R. zł 100.
Dyrekcja i urzędnicy P. I. R. zł 367.
P. A. Czarliński, Zakrzewko zł 150.
Razem zł 1.730.
Stan z dn. 27 maja 6.023,05.
Stan na dz. 28 maja zł 7.766,45.

Pelplin

— **Rekolekcje zamknięte dla niewiast.** W Zakładzie św. Józefa u Sióstr Miłosierdzia w Pelplinie, odbędą się w czasie od 13 do 17 czerwca br. trzydniowe rekolekcje zamknięte dla niewiast. Opłata za cały czas 9 zł. Należy zabrać ze sobą bieliznę pościelową, ręcznik i przybory toaletowe. — Bliższych informacyj udzielą w parafji prezesi Akcji Katolickiej. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 6 czerwca br. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.

W Gdyni powstanie nowa instytucja załatwiająca spory zarobkowe

Przedwczoraj, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rozjemstwa i Polityki Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej **p. Wacława Premjera** odbyło się w Inspektoracie Pracy w Gdyni zebranie, w sprawie utworzenia Wydziału Rozjemstwa.

W konferencji tej wzięli udział jako przedstawiciele pracodawców, delegat Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Fabrykantów i Przemysłowców, oraz Związku Przemysłowców Portowych.

Z ramienia pracobiorców występowali, delegat Sekretarjatu Okręgowej Komisji Centralnej Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Związków Zawodowych.

W wyniku dyskusji, która toczyła się na powyższy temat, postanowiono jednomyślnie przystąpić do stworzenia Wydziału Rozjemstwa w Gdyni.

Nadmienić należy, że wydział taki spełnia zadanie rozjemcy na wypadek zatargu zbiorowego (strajk), o **ile ewent. spór między pracodawcami a pracobiorcami nie będzie załatwiony przez Inspektorat Pracy.**

W skład Wydziału Rozjemstwa wchodzi po trzech ławników z każdej strony. Przewodniczący zostaje wybierany przez ławników, a w razie niedojścia do porozumienia, wyznaczony zostaje przez Wojewodę. Orzeczenia Wydziału Rozjemstwa muszą uzyskać zatwierdzenie p. Ministra Opieki Społecznej. W stosunku do robotników portowych instytucja powyższa nie ma zastosowania.

W jakich warunkach zginął monter M. Z. E. śp. Feliks Szulc?

Onegdaj donosiliśmy o tragicznym wypadku śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym, którego ofiarą padł młody monter M. Z. E. w Gdyni śp. Feliks Szulc.

Wypadek miał miejsce na sieci napowietrznej niskiego napięcia 380/220 voltów. Wspomniany monter wykonywał na słupie drewnianym przyłączenie domu do sieci; przeprowadzić miał 2 przewody przyłącza domowego do pomocniczych izolatorów, nie będących pod napięciem, lecz znajdujących się w odstępie ok. 30 cm od głównych przewodów linji, znajdującej się pod niskiem napięciem.

Przez nieostrożn. dotknął końcem trzymanego przewodu obie fazy główn. linji i zrobił zwarcie, przyczem trzymając sie drugą ręką izolatora zerowego doznał lżeiszego, krótkiego porażenia. Nieszczęsny monter, oślepiony widocznie silnym blaskiem zwarcia, nie wykonał rozkazu przodownika, natychmiastowego odrzucenia przewodów na ziemię, lecz mimowoli powtórzył tę samą czynność, doznając drugiego porażenia, które było śmiertelne.

Pomimo natychmiastowego wyłączenia prądu z sieci i usilnej pomocy doraźnej a potem lekarskiej, nie udało się niestety odnaleźć iskry życia w ofierze swego zawodu.

Feliks Szulc ukończył 4-letnią szkołę ślusarsko - monterską w Tczewie i miał ukończone 2 lata praktyki w Miejskich Zakładach Elektrycznych w Gdyni.

Czynność jaką miał Szulc wykonać, należy przy zachowaniu nadzoru i odpowiednich środków ostrożności, do normalnych robót na sieci.

Tragiczny wypadek należy więc przypisać szczególnie fatalnemu zbiegowi okoliczności, tembardziej, że zabity uchodził za spokojnego, zdolnego i dobrze się orjentującego montera.

Młynarz z Wąwelna postrachem restauratorów bydgoskich

W ciągu nocy zdołał skonsumować za 165 zł produktów gastronomicznych nie mając grosza w kieszeni

Wiele restauratorów bydgoskich przeczytawszy do końca niniejszą wiadomość, **odetchnie z prawdziwą ulgą.** W dniu wczorajszym punktualnie o godz. 5,30 rano **policja w Bydgoszczy aresztowała i osadziła w przytulnym lokalu przy Wałach Jagiellońskich 27-letniego młynarza z Wąwelna pod Wyrzyskiem Ottona Felskiego,** który w ciągu minionej nocy zdołał na szkodę dwóch właścicieli zakładów gastronomicznych skonsumować kolosalną ilość wszelkiego rodzaju **specjałów gastronomicznych i napojów łącznej wartości zgórą 165 zł, nie mając ani zamiaru, ani też środków na pokrycie należności.**

Niesamowita ta — jak na bydgoskie stosunki — historja przedstawia się następująco:

Do lokalu p. Jokoblewa przy ul. Jezuickiej przybył w nocy pewien mężczyzna, który z rzadko spotykaną oszczędnością, a już niezwykłym wprost apetytem począł „zmiatać“ kolację po kolacji, przekąski po przekąskach i wypróżniać butelki. Po pewnym czasie przed osobliwym gościem, którym jak łatwo się domyślić, był młynarz Felski z Wąwelna piętrzyły się już stosy wypróżnionych butelek i korce talerzy. Kelnerzy usługiwali gościowi na zmiany. Gdy przyszło do płacenia rachunku opiewającego na sumę 128 zł — młynarz Felski oświadczył, iż płacić nie będzie, a zresztą nie może, poczem po krótkiej, a dramatycznej dla właściciela restauracji awanturze, opuścił lokal. Było to nad ranem. W czasie, gdy poszkodowany restaurator udał się z doniesieniem do policji, młynarz z Wąwelna siedział już za stolikiem w restauracji **„Gastronom“** i właśnie kończył czwarte danie trzeciej zrzędu kolacji, która zamykała rachunek na sumę zł 37,60. Z chwilą przedłożenia rachunku — w „Gastronomie“ rozegrała się podobna scena, jak w lokalu przy ul. Jezuickiej, wobec czego również zażądano interwencji policji.

O godz. 5,30 młynarz z Wąwelna wkraczał do trzeciego zkolei lokalu w Bydgoszczy, ale tym razem już do aresztu policyjnego.

Precz z dręczeniem zwierząt

Zwierzęta zyskały opiekunów na Pomorzu

Z zebrania konstytucyjnego Pom. Tow. Ochrony Zwierząt

Jakże często jesteśmy świadkami dręczenia zwierząt, nieludzkiego obchodzenia się z nimi, zwłaszcza nadużyć przy używaniu koni, jako zwierząt pociągowych. Katom ich postępowanie uchodzi zazwyczaj bezkarnie, boć przecież policja wszystkiego nie może dojrzeć. Odczuwa się dotychczas w Toruniu brak organizacji, któraby zajęła się wyłącznie opieką nad zwierzętami.

Organizacja taka wreszcie powstaje a właściwie już powstała wczoraj w Toruniu. W godzinach popołudniowych w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. naczelnika Ceceniowskiego odbyło się konstytucyjne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, które ma swą działalnością obejmować całe województwo.

Na zebranie przybyło około 40 osób, co świadczy że zainteresowanie społeczeństwa sprawami zwierząt jest duże. Podkreślił to przy zagajeniu obrad p. nacz. Ceceniowski.

Zkolei po wyborze pp. nacz. Ceceniowskiego, nacz. Walewskiej, dr. Schwartza i Śnielewskiego do prezydjum zebrania, p. inspektor dr. Jakubowski w krótkim referacie omówił przyczyny organizowania Tow. Ochrony Zwierząt, cele i zadania nowej organizacji oraz środki, zmierzające do zrealizowania wytkniętych celów.

Następnie p. Śmielewski odczytał projekt statutu Towarzystwa, który zebrani po krótkiej dyskusji jednomyślnie przyjęli, dając równocześnie zarządowi pełnomocnictwa na przeprowadzenie ew. drobnych zmian, zależnie od wymagań władz administracyjnych, które statut zatwierdzają.

Najważniejszym aktem było podpisanie przez 15 członków założycieli wniosku do władz o zalegalizowanie tej organizacji.

Do zarządu Towarzystwa powołano p. nacz. Ceceniowskiego, jako przewodniczącego i pp. nacz. Walewską, gen. Prichową, insp. Dabińskiego, mec. Mordawskiego, dr. Grabowieckiego, kpt. Iskierkę, dr. Beelową, dr. Jakubowskiego i przedstawiciela wojska. Do komisji rewizyjnej powołano p. nacz. Walewskiego, jako przewodniczącego, p. Preibiszową i p. radcę Ziegerta oraz pp. radcę Tollika i lekarza wet. Gaca, jako zastępców. Do komisji rozjemczej weszli pp. kpt. Zieliński (przewodn.), dr. Schwartz, insp. Landowicz, dyr. Wrzyszczyński i mgr. Czechowicz.

Potem w toku dyskusji postanowiono ustalić opłatę wpisową dla nowych członków na 50 gr., a miesięczną celem umożliwienia jaknajszerszym sferom wstąpienia do Towarzystwa określono na 25 groszy.

Na zapoczątkowanie działalności organizacji p. kpt. Iskierko postawił wniosek, aby zarząd wszczął starania, by uniemożliwiono woźnicom, rolnikom itp. nakładanie na koni zbędnych, a męczących zwierzęta części uprzęży.

Kondolencje złożone z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego

na ręce Pana Wojewody Pomorskiego oraz pp. starostów

W dalszym ciągu podajemy spis osób i organizacyj, które przysłały na ręce Pana Wojewody Pomorskiego depesze i pisma kondolencyjne z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego:

Pomorski Oddz. Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P., Okręgowy Zarząd Z. H. P., Okręgowy Zw. Pracodawców Ziem północno-zachodnich w Bydgoszczy, Przewodnictwo III. Okręgu Dzieln. Pomorskiej Zw. T. G. „Sokół“ w Grudziądzu, Zarząd Zjednoczenia Kolejowców Polskich okręgu pomorskiego, Komitet obchodu żałoby narodowej w Turznie, Rada Gminna Lidzbark-Wieś, wójtowie i sekretarze gminni pow. chełmińskiego, Zarząd i Rada gminy Turzno, dzieci i nauczyciele szkół Wichorze, Bartlewo, Krajęcin, organizacje społeczne gromady Czarnowo.

Zarząd gminy Jastrzębie, oraz szkoły powszechne w Jastrzębiu i Świerczynach, Urzędy i instytucje pow. brodnickiego, Ochotnicza Straż Pożarna w Pokrzywnie, mieszkańcy Wrock, Zarząd i pracownicy elektrowni w Brodnicy, Młodzież Katolicka i Kółko Rolnicze w Lipowcu, szkoła powsz. oraz organizacje z Sumówka, Zw. Strzelecki w Jabłonowie, Lipowcu, Jajkowie, Pokrzydowie, Szramowie, koło BBWR w Lipowcu, Rada Gromadzka, szkoła i organizacje w Kruszynach, Zarząd Gminy i organizacje w Pokrzydowie, Rada Gromadzka i organizacje w Wichulcu, w Wądzynie i w Karbowie, Strzelcy i strażacy w Sumowie, pracownicy pocztowi w Brodnicy, rady gminne Jabłonowo II. i Ruda, zarządy gmin Zbiczno, Jabłono II, Pokrzydowo, Bobrowo, rada i zarząd m. Brodnicy, Górzna, Jabłonowa II, Pokrzydowa, Brzozia, Brodnica-wieś, Nieczywięcia, Grążawy, radni gromady Cierzyny, Płąchoty, Kujawa, Wymokła, Sumowo, Wrocki, Małki, Wielki Głęboczek, Żmijewko, Trepki, Sumówko, Sugajno, Wielkie Leśno, Mały Głęboczek, Janówko, Polskie Brzozie, Najmowo, Zastawie, Kąciki, Jajkowo, Pokrzydowo, Czystebłota, Bachotek, Szafarnia, Świecie, Mszana, Brudzawy, Nieżywięć, Grabowiec, Kruszyny-Rumunki, Kawki, Dąbrówka, Kruszyny, Bobrowo, Nowy dwór, Szczuka, Gorzanówko, Szabdzie, Kominy, Gorczenica, Niewierz. Moczadło, Cielęta.

Dzień w Toruniu

Środa 29 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Marji Magd. — Czwartek: Wniebowst. Pańskie

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na dzień 29 maja

Słonecznie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻUR APTEK.

W środę dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; **w czwartek** Apteka pod Orłem, Rynek Starom.; **codziennie:** na Bydgoskiem Przedm.: Apteka św. Anny ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **W środę** — nieczynny.
— **W czwartek** o godz. 20 „Gwiazda filmu".

REPERTUAR KIN:

MARS: „Imitacja życia".
LIRA: „Noc na transatlantyku" (premjera).
ŚWIATOWID: „Ostatnia serenada" (premj.).
ARJA: „Pan bez mieszkania" i „Brat djabła"
CORSO: „Quick" i „Obraza majestatu".

WYSTAWY.

— **Dziś** i dni następne od godz. 10—17 w Domu Miejskim przy ul. Chełmińskiej 16. — wystawa obrazów Apolonjusza Kędzierskiego i Jana Załuski.

SPORT.

— **Czwartek** o godz. 8 rano na placu wzlotów obok hali balonowej — międzyszkolny konkurs modeli latających, zorganizowany przez obwód miejski LOPP.

RÓŻNE.

— **W czwartek** o godz. 10 w świetlicy przy ul. Łaziennej 24 — jednodniowy kurs wychowania polityczno-obywatelskiego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Z miasta

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj, we wtorek o godz. 9.00 odbyło się z inicjatywy Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu w Bazylice św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Na nabożeństwie byli obecni pp. dyr. Karwicki i Sułowski z centrali Polskiego Radja w Warszawie oraz personel rozgłośni.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** zaprasza wszystkie członkinie na jednodniowy kurs wychowania polityczno-obywatelskiego, który odbędzie się w świetlicy Z. P. O. K. przy ul. Łaziennej 24 w czwartek, 30 bm. o godz. 10. Zaznacza się, że na kursie tym omówione będą podstawy ideologiczne pracy w ZPOK, bibljografja tego tematu oraz formy pracy realizacyjnej — przez delegatki Zarządu Głównego z Warszawy pp. posłankę Wolską, Marcinkowską, Żółtowską i dr. Pohoską.

— **Zebranie Tow. Ogródków Działkowych.** W środę, 29 maja o godz. 18,30 w Ognisku Młodzieży Katolickiej przy Szosie Chełmińskiej odbędzie się roczne walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu.

— **Zapisy do pryw. szkoły im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej (Kościuszki 4) codziennie od godz. 12 do 13. Wysoki poziom nauki, kierunek wychowawczy, higjeniczne urządzenie szkoły zapewniają dziecku maksimum najlepszych warunków rozwoju umysłowego, duchowego i fizycznego. Czesne niskie. (4742

— **Zapisy do Szkoły Handlowej w Toruniu.** Dyrekcja 4-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej komunikuje, że zapisy na 1935-36 r. szkoln. przyjmuje od 13 maja do 15 czerwca rb. w kancelarji szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba). Kandydaci (tki) do 1 klasy winni (y) przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej lub 4 kl. szkoły wydziałowej wzgl. 1 kl. gimn. nowego typu, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) 2 fotografje. Kandydaci (tki) do 4 klasy winni (y) przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 3 kl. Szkoły Handlowej, 3) 1 fotografję. Zapisy odbywać się będą tylko przed wakacjami, gdyż ilość miejsc jest ograniczona. (4430

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniu 1 czerwca 1933 roku od godziny 8-ej do 12-ej.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W czwartek 30 maja o godz. 20 komedja Brunona Franka pt. „Gwiazda filmu" w opracowaniu reżyserskiem Jerzego Szyndlera. Wykonawcy poszczególnych ról pp. Wanda Stanisławska, Jerzy Szyndler, Leopold Kielanowski, Greta Oranowska, Jerzy Tatarkiewicz, Stefanja Skassówna i in.

W piątek, 31 maja o godz. 20 „Gwiazda filmu" komedja Brunona Franka, w sobotę 1 czerwca o godz. 20 „Towariszcz" Jakóba Deval'a.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 27 maja zgłoszono:

Urodzenia: kierownik warsztatów Franciszek Laskowski (syna), grabarz Franciszek Osiński (córkę), krawiec Bronisław Margowski (syna), lekarz weterynarji Wiktor Marcinkowski (córkę) i urzędnik samorządowy Zbigniew Kwiatkowski (córkę).

Zgony: Minna Mildebrandt, lat 76 i Tadeusz Grzanka, 2 miesiące.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW w KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH
w czwartek, 30 maja

Bazylika św. Jana: godz. 7 cicha Msza św., godz. 8 Msza św. śpiewana, godz. 9 Msza św. gimnazjalna, godz. 10 suma i majowe nabożeństwo, godz. 11.45 Msza św. dla dzieci szkół powszechnych, godz. 15 nieszpory.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 Msza św. z kazaniem, godz. 9 Msza św. szkolna, godz. 10.15 suma, godz. 12 Msza św. z kazaniem.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 Msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 Msza św. szkolna, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 ostatnia Msza św.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6.30 Msza św., godz. 8 Msza św. szkolna, godz. 10 suma, godz. 12 ostatnia Msza św., godz. 15.30 chrzty.

Kościół garnizonowy: godz. 9 Msza św. szkolna, godz. 10.30 Msza św. dla wojska, godz. 12 Msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica w Szpitalu O. K. VIII: godz. 9 Msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica w Podgórzu: godz. 9.15 Msza św. dla S. S. Art. i 31 p. a. l.

Kaplica w zakładzie dla odbywania kary twierdzy: godz. 9.30 cicha Msza św.

Kaplica w Rudaku: godz. 10.30 Msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Nabożeństwa majowe

W bazylice św. Jana w dni powszednie o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 10. **W kościele Najśw. M. P.** w dni powszednie oraz niedziele i święta o godz. 19. **W kościele św. Jakóba** w dni powszednie o godz. 18.30, w niedziele i święta o godzinie 15. **W kościele Chrystusa Króla** w dni powszednie o godz. 19, w niedziele i święta o godz. 15. **W kościele garnizonowym** w dni powszednie oraz niedziele i święta o godz. 19.

Tuzin rabusiów i paserów oczekuje dziś wyroku Sądu Okręgowego

Wina oskarżonych ustalona

W drugim dniu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania wyznaczonych na ten dzień 27 świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych oraz organów policyjnych, biorących udział w śledztwie i w poszukiwaniach.

Poszkodowani jak Torbicki i Różankowa, bracia Wegner z Ostaszewa, Adamkiewicz z Papowa Toruńskiego i inni opowiadali obrazowo i ze szczegółami sądowi, w jaki sposób włamano się do nich, o jakiej porze i czasie.

Funkcjonarjusze policyjni z danych posterunków w których rejonie były wypadki włamań, mówili o technice poszczególnych włamań oraz komunikowali swe spostrzeżenia co do identyczności owej techniki, co wskazywało na to, że były one dokonywane przez jedną i tę samą szajkę.

Charakterystyczne były zeznania komisarza Chełmińskiego, któremu powierzone zostało ostateczne wykrycie nieuchwytnej dotychczas szajki i jej zlikwidowanie. Świadek ten oświadczył, że w toku dochodzeń i śledztwa otrzymał wiadomości konfidencjonalne, wskazujące na obecnych. Po żmudnych dochodzeniach i zebraniu dostatecznego materjału dowodowego oraz po znalezieniu w czasie przeprowadzań rewizji corpus delicti w postaci rzeczy skradzionych, szajkę unieszkodliwiono i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Po przesłuchaniu tych świadków sąd zarządził przerwę do dziś godz. 9 rano.

Znowu 3 wypadki najechania

Rodzice — pilnujcie swych dzieci!

W ostatnich tygodniach zanotowano w Toruniu stosunkowo dużą liczbę rozmaitych katastrof samochodowych, motocyklowych, rowerowych, najechań wozem itp.

Pisaliśmy już kilka razy, że w wielu wypadkach winę ponosili kierowcy i woźnice, ale nie ulega wątpliwości, że większość katastrof powodują sami przechodnie, względnie rowerzyści, którym trudno jakoś podporządkować się przepisom o ruchu ulicznym. Dużo zwłaszcza kłopotu sprawiają dzieci, które uważają za pewnego rodzaju „zabawę" przebieganie przez ulicę przed jadącemi samochodami, tramwajami, wozami.

W poniedziałek i wtorek zdarzyło się znowu kilka wypadków najechań, których winę ponoszą przechodnie.

Na ul. Bydgoskiej 42-letni urzędnik Bazyli Żelichowski z Torunia, jadąc w kierunku miasta motocyklem z przyczepką, najechał na spieszącego na rowerze również do miasta urzędnika Zarządu Miejskiego w Toruniu Bronisława Kladzińskiego. Rowerzysta doznał lekkich obrażeń zewnętrznych, jego maszyna zaś została zupełnie zniszczona. Winę ponosi p. Kladziński, który słysząc sygnały motocyklu oraz dwóch mijających go tramwajów, stracił głowę i tak zaczął krążyć przez całą szerokość ulicy, że zdezorjentował motocyklistę, który w konsekwencji go najechał.

Podobny wypadek zdarzył się przy zbiegu ulic Szewskiej i Chełmińskiej, gdzie 6-letni Zdzisław Kotkowski tak nieuważnie przebiegł przez ulicę, że wpadł wprost pod motocykl, kierowany przez p. Stanisława Włosocha z Torunia. Chłopiec na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Stwierdzono, że motocyklista nie ponosi winy, gdyż jechał przepisową stroną i dawał sygnały ostrzegawcze.

Najtragiczniej skończył się trzeci wypadek najechania. Przy ul. Targowej przebiegająca przez ulicę 10-letnia Dorota Humaniuk z Torunia tak nieszczęśliwie wpadła pod wóz rzeźnicki Stanisława Wójtowicza, że jedno z kół wozu przejechało dziecku klatkę piersiową. Dziewczynkę w stanie bardzo poważnym przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Życiu jej na szczęście niebezpieczeństwo nie zagraża.

Wypadkowi dziewczynki przypatrywała się jej matka; — dziwić się należy, że zezwoliła ona dziecku przebiegać przez ulicę dla „zabawy".

Popis szkoły rytmiczno-plastycznej Haliny Butuzowej

Afisze teatralne zapowiadają na najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe popis szkoły rytmiczno - plastycznej Haliny Butuzowej. Kto miał sposobność widzieć produkcje uczenic tej szkoły, kto oglądał zwłaszcza te ledwo od ziemi odrosłe maleństwa, wykonujące składnie, z przemiłym wdziękiem dziecięcym nietylko ćwiczenia rytmiczno-plastyczne (według metody Dalcroze'a), ale i tańce, ten zrozumie estetyczno-wychowawcze znaczenie pracy p. Butuzowej. Niedzielny popis da nam sposobność poznania owoców tej pracy.

Migawki toruńskie

Dwa przykłady

Na marginesie „Migawek" z przed tygodnia, p. t.: Mało..., bardzo mało... w którym autor powiada toruńskiemu Cechowi rzeźników, dającemu aż 100 zł na fundusz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego — mało!

Istotnie, b. mało.

Na str. 149 książki Konstantego Srokowskiego o Naczelnym Komitecie Narodowym (N. K. N.) Kraków 1923 czytamy:

„Wśród kilkakroć stutysięcznych ofiarodawców prywatnych pierwsze miejsce zajęła rodzina masarza krakowskiego Wincentego Sataleckiego, z sumą 60.000 koron w złocie, nie licząc obfitych darów w wyrobach masarskich, które przez szereg dni dowożono dla zgromadzonych w koszarach legjonistów. Dopiero po tych mieszczanach krakowskich idzie kilka nazwisk magnackich, z których tylko trzech czy czterech ofiarowało po 50.000 koron."

Tak to masarze, obywatele krakowscy, nie dali się prześcignąć w ofiarności na cel narodowy. **ege.**

Wyniki subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej na terenie m. Torunia

Według otrzymanych sprawozdań poszczególnych placówek subskrypcyjnych, na terenie m. Torunia subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej z wyłączeniem sum subskrybowanych przez pracowników państwowych i wojska dała następujące wyniki:

BRANŻA	Liczba subskrybentów	Wysokość subskryb. Pożyczki Inwestycyj.	W tem obl. Pożyczki Narodowej
handel	255	163.900	72.900
przemysł	56	124.400	55.850
rzemiosło	151	29.200	9.350
wolne zawody	120	50.300	19.200
właśc. nieruch.	36	15.100	5.200
rolnicy	106	47.400	18.850
pracownicy samorządowi i prywatni	1505	314.700	86.700
inni	338	73.100	22.550
Razem	2567	818.100	22.600

Toruń, dnia 20 maja 1935 r.

Przewodniczący Komitetu Pracowniczego na m. Toruń
(—) Radłowski, Prezes Sądu Okręgowego

Międzyszkolny Konkurs Modeli Latających

W czwartek 30 maja rano o godz. 8 rozpocznie się na placu obok hali balonowej Międzyszkolny Konkurs Modeli Latających. Do konkursu staje około 30 modelarzy z Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika, z Gimnazjum O. O. Redemptorystów i Szkoły Wydziałowej.

Do konkursu zostały zgłoszone następujące kategorje modeli: belkowce, kadłubowce — jednopłaty, kadłubowce — dwupłaty, modele rekordowe i szybowce (wirowce).

Komisję zawodów z ramienia Zarządu Obw. Miejsk. LOPP tworzyć będą pp.: Stan Szydłowski, instr. modelarstwa Jan Bryndal, prof. Hanusz i oficer I Bataljonu Balonowego.

Na konkurs ten Obwód przeznaczył 11 nagród wartościowych. Dalsze zgłoszenia do konkursu przyjmuje biuro Obwodu Miejskiego L. O. P. P. jeszcze do środy, 29 maja godz. 19 oraz instruktor modelarstwa p. Jan Bryndal.

Podgórz

— **Zebranie Towarzystwa Kupców i Rzemieślników.** W ub. poniedziałek odbyło się w lokalu p. Kruszyńskiego miesięczne zebranie Tow. Kupców i Rzemieślników. Przewodniczył wiceprezes p. Ignacy Noga, protokół prowadził sekretarz p. W. Jabłoński. Na wstępie oddano przez trzyminutowe milczenie hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, poczem wygłosił referent Urz. Skarbowego p. Karczewski rzeczowy referat o częściowem umorzeniu zaległości podatkowych dla płatników podatków. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne, przyczem uchwalono przekazać na budowę Muzeum Pomorskiego w Toruniu kwotę 25 zł. oraz kwotę 25 zł. na rzecz budowy ochronki im. Marszałka Piłsudskiego w Podgórzu, poczem zebranie zamknięto.

Lekkoatleci Pomorza w doskonałej formie

Z głównych mistrzostw pomorskich w Bydgoszczy

W niedzielę na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy odbyły się główne doroczne zawody lekko-atletyczne o mistrzostwa Pomorza, zorganizowane przez Pom. Okr. Zw. L. A. Zawody te — mimo braku elity zawodniczej, przebywającej w obozach przedolimpijskich — wykazały doskonałą formę pomorskich lekkoatletek i lekkoatletów, świadcząc o wytrwałej i sumiennej pracy zawodników. Niedzielne zawody były dziesiątemi zkolei w odrodzonej Polsce na Pomorzu igrzyskami okręgowemi, jednak ze względu na żałobę narodową — jubileusz 10-lecia ograniczył się tylko do strony ściśle technicznej.

W zawodach startowało 107 zawodników i 31 zawodniczek. Poszczególne konkurencje wypełniły prawie cały dzień, to też zawody toczyły się z przerwą obiadową od godz. 8 rano do 7-mej wieczorem. Mimo, iż równocześnie nie odbywały się w Bydgoszczy żadne ciekawsze imprezy, oraz dość dobrej, chociaż wietrznej pogody — publiczność niedopisała. W czasie zawodów poprawiono 4 dalsze rekordy Pomorza.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencja pań. Bieg 60 m.: 1) Książkiewiczówna T. G. Sokół Bydgoszcz czas 8,2 sek., 2) Tykwińska Sokół Bydgoszcz, 3) Wasiakowska Sokół Grudziądz.

Bieg 200 m.: 1) Molska Polonja Bydgoszcz 30,2 sek., 2) Więcławska Sokół Grudziądz, 3) Malinowska Sokół Bydgoszcz.

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska Sokół Grudziądz 1,30 m, 2) Książkiewiczówna, 3) Wasiakowska.

Rzut oszczepem: 1) Gackowska Sokół Grudziądz 25,96 m., 2) Zakrzewska Polonja Bydg., 3) Wiśniewska.

Bieg na 100 m.: 1) Książkiewiczówna 13,8 sek., 2) Tykwińska, 3) Staruszkiewiczówna Sokół Grudz.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Tykwińska 16,4 sek., 2) Balcerkiewiczówna, 3) Rozwarska członkinie Polonji Bydg.

Rzut dyskiem: 1) Gackowska 35,01 m. (nowy rekord Pomorza), 2) Książkiewiczówna, 3) Ożdżanka Sokół Grudz.

Bieg 800 m.: 1) Theisówna Polonja 3 min. 10 sek., 2) Molska, 3) Hutkówna Polonja.

Skok wdal: 1) Książkiewiczówna 4,78 m., 2) Wasiakowska, 3) Wiśniewska.

Pchnięcie kulą: 1) Gackowska **9,55 m. (rekord Pomorza),** 2) Ożdżanka, 3) Gordonówna.

Sztafeta 4×100: 1) Sokół Żeń. Grudziądz 58,4 sek., 2) Sokół Żeński Bydgoszcz, 3) K. S. Polonja.

Konkurencja panów:

Bieg 100 m.: 1) Mar Z. S. Tczew 11,2 s., 2) Biały W. K. S. Grudziądz, 3) Kulecki Sok. I Bydg.

Pchnięcie kulą: 1) Zieliński Sokół Gr. 12,65 m., 2) Neuendorf S. C. Gr., 3) Biskupski W. K. S. Lotn.

Rzut dyskiem: 1) Neuendorf 39,20, 2) Drzycimski Sok. I, 3) Biskupski.

400 m. płotki: 1) Stańczak Sok. Chojnice 1 m. 4,8 sek., 2) Skowroński Sokół I, 3) Szukalski W. K. S. Grudz.

Sztafeta 4×100: 1) W. K. S. Grudziądz 47,9 sek., 2) C. W. Lotn. Bydg., 3) Sokół I.

4×400 m.: 1) W. K. S. Grudziądz 3 m. 57,6 sek., 2) Sokół I, 3) K. S. Polonja.

Bieg 5000 m.: 1) Kramek Z. S. Gdynia 16 m. 40,6 sek., 2) Berthold Sokół Gr., 3) Poliński Sok. Toruń.

Skok o tyczce: 1) Zakrzewski Polonja 3,45 m., 2) Frost Sokół Grudz., 3) Majtkowski Sokół I.

Bieg 1.500 m.: 1) Kramek — 4 m. 23,1 s., 2) Jędrzejewski W. K. S. 61 p. p., 3) Skoczka W. K. S. Gr.

Skok wdal: 1) Zieliński Sok. I **6,68 (rekord Pomorza),** 2) Kotowski (Sok. Gr., 3) Sokołowski W. K. S. Gr.

Bieg 200 m.: 1) Mar 23,5, 2) Wiśniewski K. S. Gwiazda, 3) Kulpiński W. K. S. Gr.

110 płotki: 1) Neuendorf 16,8 sek., 2) Reiss S. C. G., 3) Tobolewski Sok. I.

Bieg 800 m.: 1) Osiński Sok. I, 2 m. 10,2 sek., 2) Neubauer, 3) Szukalski.

Rzut oszczepem: 1) Wł. Mikrut (Sok. I 55,25 m., 2) Alb. Mikrut, 3) Andersz.

Bieg 400 m.: 1) Wiśniewski K. S. Gwiazda 56,2 sek., 2) Szczepański Sok. Gr., 3) Neubauer.

Rzut młotkiem: 1) Więckowski (Sokół I 38,13 m., 2) Kiełpikowski, 3) Zieliński

Skok wzwyż: 1) Kalinowski W. K. S. Gr., **180 m (rekord Pomorza),** 2) Szczerbowski S. Gr., 3) Kulecki W. K. S. Bydg.

Ogólna punktacja zawodów przyniosła następujące wyniki: **I miejsce wśród klubów męskich zajął Sokół I Bydgoszcz. zdobywając 97 punktów, II — WKS. Grudziądz — 77 pkt., III — Sokół Grudziądz — 55 pkt., IV — Sport Club w Grudziądzu.**

W kategorji zespołów kobiecych na pierwszem miejscu uplasował się Sokół Grudziądz — 99 pkt., Polonja Bydgoszcz na drugiem (71 pkt.), oraz Sokół Żeński w Bydgoszczy na trzeciem (70 pkt.).

Podczas zawodów dla orjentacji publiczności zapowiadano obok wyników osiągniętych przez zawodników wyniki z przed lat dziesięciu (r. 1925). Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. **Głowackiego;** a głównym sędzią był p. **Gołębiewski.** Organizacja zawodów Pom. O. Z. L. A. bez zarzutu.

Chełmża

— **Egzaminy maturalne w gimnazjum** już się rozpoczęły i prace pisemne już zostały wykonane. Od udziału w egzaminie zostało cofniętych 3 uczniów.

— **Pożary stogów z zbożem.** W czwartek wieczorem spaliły się w majątku Izby Rolniczej w Toruniu Dźwierzno 2 stogi z pszenicą podczas młocki. Młocarnię zdołano uratować. Pożar powstał od iskier wydobywających się z lokomobili.

— **Nieszczęśliwy upadek z konia.** Onegdaj ujeżdżał konia wierzchowego stangret firmy Blumenzweig, handel końmi. Raptem koń się spłoszył i na skrzyżowaniu ulic Toruńskiej, Kolejowej i 21 Stycznia obok stodoły Ziółkowskiego zrzucił z siebie jeźdźca, który upadł tak nieszczęśliwie, że rozciął sobie o kamień głowę i musiał się oddać pod opiekę lekarską. Na szczęście nie było wypadku z licznie wówczas znajdującemi się na ulicy przechodniami. Jednakże byłoby wskazanem, aby takie ujeżdżanie koni nie odbywało się na ruchliwych ulicach miasta.

Z całego kraju

HURAGAN UKAMIENIOWAŁ KOBIETĘ.

Nad powiatem kępińskim przeszedł straszliwy huragan. Wichura, która wkrótce przerodziła się w gwałtowną burzę, zniszczyła 75-metrową murowaną stodołę, doszczętnie ją rozwalając, a w majątku Zosin zwaliło się na dług. 65 metrów murowane ogrodzenie. Pod ogrodzeniem skryła się przed wichurą 48-letnia wdowa Augustyna Graf. Walące się cegły zabiły na miejscu nieszczęśliwą kobietę.

ARESZTOWANIE BRUTALA ZA POBICIE MIŁOŚNICZKI ZWIERZĄT.

We Lwowie sensację wywołało aresztowanie właściciela biura spedycyjnego, Maksa Themanna. Jedna ze znanych miejscowych działaczek, członkini Ligi Ochrony Zwierząt, p. P., przechodząc ulicą, zauważyła, iż Themann bije psa, to też zwróciła mu uwagę na niestosowność postępowania, co uczyniła w bardzo grzecznych i uprzejmych słowach. Brutalny spedytor obrzucił wymienioną wówczas obelżywemi słowami i pobił ją.

Ponieważ występowała ona w sprawie niejako publicznej, przeto władze policyjne zarządziły aresztowanie Themanna, którego doprowadzono do aresztów policyjnych.

TRAMWAJ PRZECIĄŁ KONDUKTORA.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Katowicach: 30-letni konduktor Konrad Kusz z Wielkich Hajduk w momencie przyczepiania do tramwaju dodatkowego wozu, został uderzony przez drugi tramwaj tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonu, które go dosłownie przecięły na pół. Wypadek wywołał wielkie wrażenie w mieście i okolicy.

OPERACJA POŁYKACZA GWOŹDZI I MYSZY.

Zawodowy połykacz gwoździ, Józef Juraszek, znany w Warszawie ze swych występów w Lunaparku, miał w Łodzi fatalną przygodę.

Juraszek, jak wiadomo, popisuje się publicznie połykaniem gwoździ, szkła tłuczonego, żywych myszy i szczurów. Trudni się tym „zawodem" od lat 10-ciu, przyczem zaledwie 4 razy był operowany. Przedwczoraj Juraszek po występie w parku Helenowskim poczuł nagle boleści. Karetka Pogotowia zabrała go do stacji roentgenologicznej, gdzie prześwietlenie stwierdziło, że w żołądku Juraszka znajdują się różne gwoździe, kluczyki i inne drobne metalowe przedmioty. Przystąpiono więc do natychmiastowej operacji, która była piątą zrzędu operacją niezwykłego „artysty".

Przyznała się do niepopełnionej zbrodni

W Poznaniu na wokandzie Sądu Apelacyjnego ukazała się sprawa Marji Aniołowskiej, która wyrokiem Sądu Okręgowego została skazana na 3 lata więzienia, za usiłowane zabójstwo.

W Stawkach, w sąsiedztwie Aniołowskiej mieszkało małżeństwo Maciejewscy. Maciejewska podejrzewała swego męża o to, że ma romans z Aniołowską.

Dnia 7 maja ub. r. widząc przez okno mieszkania Aniołowskiej, że mąż tam się znajduje, chwyciła kamień i uderzyła w szybę, a kiedy Aniołowska i Maciejewski wyszli przed dom, obrzuciła Aniołowską stekiem wyzwisk.

W pewnym momencie padły dwa strzały, raniąc Maciejewską w prawe ramię i udo.

Na rozprawie sądowej Aniołowska przyznała się, że pod wpływem silnego wzruszenia strzeliła do Maciejewskiej.

W Sądzie Apelacyjnym sprawa przybrała zupełnie inny obrót, albowiem Maciejewski przysłał list, w którym przyznaje się do oddania strzałów w kierunku żony, a Aniołowska wzięła winę na siebie, gdyż przypuszczała, że zostanie jej wymierzony łagodny wymiar kary.

Sumienie jednak nie pozwala Maciejewskiemu, ażeby z jego przyczyny cierpiała niewinna kobieta i prosi o wymierzenie mu kary.

Wobec powyższego rozprawę odroczono.

Trup zbrodniarza w sianie

Jak donoszą z Gorlic, w jednym z domów na przedmieściu, znaleziono w sianie trupa od dawna poszukiwanego zbrodniarza, Kazimierza Opalińskiego z Kobyłanki w powiecie gorlickim.

Dochodzenie wykazało, że właściciel budynku jeszcze przed pół rokiem skarżył się że w obrębie jego zagrody rozchodzi się jakiś trupi zapach. Na ślad trupa właściciel domu natrafił przypadkowo, poszedłszy na strych za małym kotkiem, który uciekł jego małemu synkowi. Szukając kotka widłami w sianie, odgrzebał przypadkiem zeschnięte już zwłoki.

Opaliński w kwietniu opuścił więzienie, a w lipcu zamordował dwoje nędzarzy z Kobyłanki, Antoniego Sieraka i jego żonę Annę. Policja urządziła wówczas za zbrodniarzem obławę ,ale nie mogła go ująć.

Trup Opalińskiego przeleżał w sianie pół roku. Trupa zbrodniarza znaleziono bosego, a w ręce jego rewolwer. W czaszce stwierdzono dwie dziury od kul, co dowodzi, że ścigany zbrodniarz popełnił samobójstwo.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy

odbędą się dnia 7 lipca

Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich rozesłał już zaproszenia na **międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy, w dniu 7 lipca.**

W regatach bydgoskich startować będą **obok polskiej elity — osady niemieckie i gdańskie.**

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

21)

Powieść historyczna

— Antoni — przemówił, gdy zostaliśmy sami — mimo moich starań August dowiedział się o narodzinach mojej córki.

— Pańskich córek, panie pułkowniku – poprawiłem wówczas.

— Nie, dobrze mówię, Antoni. Żona moja tak bardzo przejmowała się swoim stanem i tak usilnie nalegała, aby utrzymać to w tajemnicy, że kiedy urodziły się bliźnięta, opowiedziałem dokoła tylko o jednej córce.

— I czemu to? — ośmieliłem się zapytać mego pułkownika.

— Dlatego, że jeśli z woli moich potężnych wrogów zły los uweźmie się na tę jedną, pozostanie przynajmniej ta druga — ale to tylko w tym wypadku, jeśli nikt a nikt nie będzie wiedział o jej istnieniu.

— Nikt, panie hrabio?

— Nikt, nawet moja matka. Przy swojej tkliwości nie zdołałaby tego przeżyć; byłaby zbytnio zmartwiona takim środkiem ostrożności.

— Więc nikt nie będzie wiedział?

— Nikt prócz ciebie, mój wierny towarzyszu, któremu zostawię także instrukcje na wypadek mojej śmierci. Nikt — dodał po chwili namysłu — oprócz ciebie i poczciwej istoty, której nie szczęście zrodziło w mojej głowie plan, o którym zaraz pomówimy. Otóż chrzestna córka mojej matki, Perrine Lelasseur, wiedząc o tem, że zatrzymam się dziś w Auxerre, przysłała mi list, w którym donosi, że córeczka jej licząca trzy miesiące, a więc tyle, ile moje, jest umierająca. Biedna, poczciwa kobiecina jest w rozpaczy; męża jej niema, gdyż intendent zawezwał go do pracy, a ona pozostała sama, niepocieszona w smutku. Wyruszę więc o świcie z małą Marysią...

— Ach, panie hrabio! Zdaje mi się, że zaczynam rozumieć. To poprostu... zamiana dzieci?

— Tak, Antoni, ale pozwól mi skończyć. Będę w oberży o dwie czy trzy godziny wcześniej i tam ułożę się z Perrine. Gdy przybędziesz z Heleną, wszystko już będzie w porządku...

— Ale, panie hrabio — rzekłem, drżąc prawie — jeśli biedna córeczka Perrine...

— Nie umrze? Bóg skarałby mnie, gdybym tego pragnął! Ale cóż, jest okazja dla mnie i dla jednej z moich biednych dziewczynek i nie mogę zaniedbywać jej choćby dla własnego spokoju. Jeśli jednak ta okoliczność nie nadarzy się — zobaczymy... Perrine zresztą mogłaby powiedzieć, że wzięła drugie dziecko na wychowanie...

— Panie hrabio — rzekłem wreszcie, prawie przekonany — proszę mi wybaczyć, że śmiem zadać pytanie. Czy hrabina, matka pana, nigdy się nie dowie?

— Matka moja nie opuszcza swego apartamentu, a służba nigdy nie chodzi do miasteczka. A co do Lelasseura, nie będzie mógł domyślić się zmiany za dwa, trzy miesiące. Zresztą żona przekona go, o czem tylko zechce. To bardzo porządny chłop, ale lubi pieniądze. W tej materji już ja zaradzę, jak trzeba.

Nie można było się sprzeciwiać. Skłoniłem się i poczyniłem przygotowania do podróży. Wszystko odbyło się tak, jak pan hrabia przewidział. Dziecko Perrine zmarło...

W tej chwili rozległ się słaby okrzyk. Wydała go Marja, padając na ziemię bez przytomności. Pani de Carbonnelle i tonąca we łzach Perrine Lelasseur rzuciły się na ratunek, starając się jak najprędzej ocucić zemdloną.

Pierwsze słowa młoda dziewczyna wyrzekła jakby we śnie:

— Już widzę jasno w mojem sercu...

Uśmiechnęła się do pani de Carbonnelles, do Perrine i do Antoniego i zemdlała powtórnie.

— Zostawmy ją — rzekła wówczas pani de Carbonnelles, zwracając się do oberżystki. — To jest silny wstrząs nerwowy. Sama przebudzi się z tego omdlenia, które nie potrwa długo — albo może zaśnie. Musimy ją tylko zanieść na łóżko biednej Helenki.

Na wspomnienie porwanej dziewczyny staruszka nie mogła powstrzymać łez. Radość z odnalezienia drugiej wnuczki, którą już bardzo kochała, i której podobieństwo do syna nie uszło jej uwagi, nie zdołała złagodzić bólu po stracie tamtej.

Zasypywała teraz Antoniego pytaniami o porwanie, o miejsce, w jakiem to się stało, i gdzie jej nieszczęśliwa wnuczka jest uwięziona.

— Nic złego jej się nie stanie, proszę pani hrabiny — powtarzał bez przerwy wierny giermek, który udawał spokojniejszego, niż był w istocie. — Jest dość silna i odważna, by przetrzymać taką próbę. Ale śpieszmy się, na miłość Boską! Jedźmy natychmiast do Paryża z Marysią, bo narazie ją musi pani hrabina przedstawić Jej Królewskiej Mości... Czas nagli...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Budowa wielkiego stadjonu sportowego w Świeciu

Jak się dowiadujemy, sprawa budowy stadjonu sportowego w Świeciu wkracza na tory realne.

W środę 22 bież. miesiąca pp. wicestarosta Dolżycki, emer. starosta Kowalski, burmistrz miasta Świecia, p. inż. Mamak, p. dr Mikulicz-Radecki, lek. powiat., p. prof. Eckstein i p. budowniczy miejski udali się na pola, położone między nowym wałem wiślanym, a zamkiem pokrzyżackim w Świeciu i zastanawiali się nad możliwością budowy na tych terenach wielkiego stadjonu sportowego.

Projekt idzie w tym kierunku, ażeby u stóp zamku, (w którym w swoim czasie przebywał chwilowo król Władysław Łokietek), na rozległych terenach, wybudować wielki ośrodek sportowy, któryby mieścił — pomyślane na wielką skalę — bieżnię, teren do zawodów piłkarskich, korty tenisowe, teren dla zawodów w siatkówkę, skocznię strzelnicę, lotnisko szybowcowe i ośrodek sportów wodnych. Ośrodek sportów wodnych obejmowałby — pomyślane na wzór ciechocińskich — baseny pływackie (jeden duży dla osób dorosłych i jeden mniejszy dla dzieci), oraz kanał dla regat wioślarskich. Baseny pływackie spełniałyby jednocześnie rolę letniego zakładu kąpielowego i plaży w Świeciu. Kanał dla regat wioślarskich miałby być urządzony na przepływającej tuż obok odnodze Wisły.

Projekt zasługuje na specjalne zainteresowanie, a gdy zostanie — co daj Boże — zrealizowany, to ośrodek sportowy w Świeciu będzie jednym z najpiękniejszych w Polsce, a może i w Europie.

Jedyną troską osób, biorących udział w oglądaniu terenu była obawa, że teren ten będzie ulegał działaniu wody, przenikającej ewent. z Wisły podskórnie. Znawcy stwierdzają, że wobec wybudowania wału od strony Wisły, który w tym jeszcze roku będzie doprowadzony wzdłuż brzegów Czarnej Wody do Przechowa, niebezpieczeństwo takie nie istnieje. W najgorszym razie będzie można w latach następnych wybudować jeszcze wzdłuż granic stadjonu wał wewnętrzny.

Na zamku, a ściśle biorąc na tarasie zamkowym, byłyby umieszczone — przy uwzględnieniu postulatów p. konserwatora — trybuny dla publiczności, rozlega się stąd wspaniały widok na cały ośrodek (przyszły), jak i na daleką okolicę.

Realizacja tego pięknego planu zależy obecnie tylko już od miejscowych czynników, w szczególności komitetów PW i WF, a jest nadzieja, że również władze wojewódzkie i centralne nie odmówią swej pomocy, między innymi przez odstąpienie miastu względnie miejscowemu komitetowi PW i WF terenów pod budowę, które w tej chwili znajdują się w administracji Zarządu Dróg Wodnych, jako własność Skarbu Państwa. Słyszymy też o projektach miejscowych organizacyj PW i WF, ażeby przyczynić się do realizacji planu i wziąć masowo udział w bezinteresownem wykonaniu na rzecz budowy ośrodka niektórych prac fizycznych.

Życzymy projektodawcom, ażeby myśl budowy takiego ośrodka, godna naprawdę europejskiego miasta, jaknajrychlej stała się rzeczywistością.

Programy radjowe

Środa, 29 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Muzyka z płyt. Cezar Franck: Symfonja d-moll. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert z Krakowa. 13.40 Muzyka z płyt. 13.55—14.00 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Sekstet N. Mańskiej. 16.05 „Wiosna na nizinie Mazowieckiej", transm. z życia, przeprowadzi p. Dylewski. 16.35 „Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy", odczyt wygł. M. Sokalowa. 16.50 10 minut słynnych artystów: Leopold Godowski: 3 Nokturny Chopina. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji", odczyt II-gi z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej", wygłosi prof. W. Roszkowski. 17.15 „Muzyka współczesna" dla niedowiarków, III. pogadanka M. Kondrackiego ilustrowana płytami (współczesna muzyka rosyjska na emigracji). 17.50 „Książka i wiedza": O książce Oertzena „Marszałek Pilsudski" mówić będzie K. Koźmiński. 18.00 Tercety wokalne w wyk. H. Azarewicz (sopr.), Z. Gabrieli (sopran) i T. Skoniecznej-Czernickiej (k.-alt). Przy fort. prof. Urstein. 18.15 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze sztuki Cyprjana Norwida p. t. „Pierścień wielkiej damy" w oprac. R. Zrębowicza. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Nie zaniedbujmy urządzeń meljoracyjnych", pogad. wygł. inż. L. Gurniński. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.29 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Recital ze Lwowa. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka z płyt. J. Ibert: Les Escales (ork. symf. Waltera Straram). 20.15 Wieczór Kasprowiczowski z Poznania. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. W. Łabuńskiego. 1) Nokturn H. Dur op. 62, 2) Trzy etiudy: Es-Dur i c-moll op. 10, F-dur op. 25. 3) Andante spianato i wielki polonez Es-Dur op. 22. 21.30 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 21.40 L. M. Różycki: Rapsodja d-moll op. 33 na skrzypce, wiolончz. i fortep. Wyk.: S. Tawroszewicz (skrz.), Z. Adamska (wiolончz.) i I. Rosenbaum (fort.). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie ok. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00—14.45 Muzyka orkiestrowa z płyt 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi W. Janicki. 18.40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 „Jak walczyć ze szkodnikami warzyw". Pogadanka rolnicza, wygł. inż. P. Schulz. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.29—21.30 Transm. z Warszawy, Lwowa i Poznania. 21.30 Recytacje prozy z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. 21.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy. Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17.30 **Budapeszt.** Recital skrzypc. Heltayi. 17.50 **Koenigswust.** Pieśni Schumanna i Rascha. 18.00 **Leningrad.** „Wesele Figara" — opera Mozarta. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert symfoniczny. 18.45 **Strasburg.** Recital fortep. 19.05 **Lipsk.** „Z rogu obfitości" — soliści i ork. 19.35 **Wiedeń.** Koncert uroczysty z ok. 25-lecia powstania wydziału muzyki kościelnej przy Akademji muzycznej. 19.40 **Budapeszt.** Koncert ork. operowej. 20.00 **Oslo.** Symfonja e-dur Mozarta. 20.05 **Bukareszt.** Koncert solistów. 20.45 **Berlin.** Koncert symfon. 20.55 **Rzym.** Wiecz. pieśni greckiej. 20.55 **Medjolan.** Koncert symfon. z udz. pianisty Carando. 21.00 **Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. 21.00 **Moskwa (WCSPS).** Koncert solistów. 21.00 **Monachjum.** Utw. R. Straussa. 21.10 **Wrocław.** Recital śpiewaczy. 21.10 **Królewiec.** „Wniebowstąpienie" — kantaty Schuetza i Bacha. 21.30 **Hamburg.** Trzy nokturny Debussyego. 22.30 **Wrocław** Muzyka taneczna. 22.45 **Sztutgart.** Muzyka kamer. 23.05 **Wiedeń.** Muzyka lekka. 24.00 **Frankfurt.** Koncert solistów.

Czwartek, 30 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

9.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na temat „Triumf Chrystusa" wygł. ks. kanonik J. Szmigielski (Warszawa. — Po nabożeństwie muzyka z płyt). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muz. z Filharm. Warsz. Wyk.: ork. filh. pod dyr. W Łabuńskiego i R. Waldówna (fortep.). I. 1) Brahms: Symfonja I-sza — wyk. ork. II. 2) Mendelssohn: „Ruy Blas", uwertura — wyk. ork., 3) Liszt: Koncert fortep. A-Dur — wyk. z tow. ork. Ruta Waldówna. W przerwie Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy p. t. „Jakób Jasiński" Adama Mickiewicza, w oprac. A. Górskiego. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 „Nie hodujmy chwastów", pogad. roln., wygł. M. Szcześniewski, gospodarz z Grodkowa. 15.15 Muzyka z płyt. 15.45 Pogadanka w jęz. francuskim p. t. „Les beaux monuments de l'architecture en France les chateaux de la Loire — chateau d'Ambroise", wygł. L. Roquigny. 16.00 „Wiosna na Polesiu", transmisja z życia, przeprow. dr. M. Stępowski. 16.30 Zespół Pawła Rynasa. 16.50 Skrzynka ogólna — koresp. omówi dr. M. Stępowski. 17.00 Recital fortep. A. Hoehna. 17.30 Audycja dla dzieci z Katowic. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert solistów. Wyk.: M. Kaupe (śpiew) Warszawa i St. Mikuszewski (skrz.) Kraków. 18.45 „Literatura w służbie społecznej" — szkic literacki wygł. Marja Dąbrowska. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.08 Wiad. sportowe lokalne. 19.15 Muzyka (płyty). Schubert: Trio B-dur (d'Aranyi — skrz., F. Talmond — wiolончz., Hess — fort.). 19.45 „Życie na Wiśle" reportaż H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 20.00—20.45 Koncert Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko Janiny Morawskiej p. t. „Miasto Santa Cruz" (wznowienie). 21.30 Muzyka z płyt. 21.35 Feljeton aktualny. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Jaschy Bersteina (wiol.). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—24.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z Górzyńskiego. Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.00 Transm. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 10.00—11.57 Transm. z Krakowa. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.05 „Od Torunia do Gdańska" — rozmowa między recenzentem a dyrektorem na temat wędrówek Teatru Ziemi Pomorskiej — St. Riess i Wł. Bracki. 12.15—14.00 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 „Jak pracują junacy na Pomorzu" — reportaż z obozu pracy ilustrowany śpiewem i muzyką junaków — wygł. J. Wysocki. 15.15—15.45 Płyty gramofonowe. 15.45—16,50 Tr. z Warsz. i Wilna. 16,50 „Młoda grupa poetycka Torunia" — recytacje wierszy Członków Klubu Artystycznego „Wporzek": I. Górskiej, St. Durmaja, H. Michałowskiego i J. Pietrkiewicza. 17.00—17.50 Transm. z Warszawy i Katowic. 17.50—19.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.08 Fortepian, śpiew i skrzypce (płyty). 19.45—21.45 Transmisja z Warszawy. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Transm. z Warszawy. Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17.30 **Moskwa (Kom.).** Fragmenty operowe. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert symfoniczny. 18.30 **Koenigswust.** Wesoła muzyka. 18.30 **Leningrad.** Koncert symf. z Filharmonji. 18.50 **Budapeszt.** Pieśni węgierskie. 19.00 **Królewiec.** Sekstet na instr. dęte Grosmanna. 19.00 **Berlin.** Tańce i pieśni wiosenne. 19.55 **Hilversum.** Festival Beethovenowski. 20.00 **Koenigswust.** Wieczór majowy. 20.00 **Bruksela franc.** „Linoskoczki" — operetka Ganne'a. 20.00 **Hamburg.** Wesoła audycja wiosenna. 20.00 **Sztutgart.** Koncert symfoniczny. 20.25 **Poste Parisien.** „Tonton" — operetka Lajtaya z teatru Nouveaute. 20.45 **Radio Paris.** Koncert symfoniczny pod dyr. Inghelbrechta. 20.55 **Rzym.** „Casa mia" — operetka Pietriego. 21.00 **Stockholm.** Koncert muzyki skandynawskiej. 21.00 **Moskwa (WCSPS).** Koncert solistów. 21.00 **Wiedeń.** „Norma" — opera Belliniego. (Transm. z Florencji). 21.50 **Budapeszt.** Koncert ork. wojskowej. 22.00 **Stockholm.** Koncert Wagnerowski. 22.10 **Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. 22.25 **Praga.** Muzyka jazzowa. 22.30 **Berlin.** Koncert rozrywkowy. 23.20 **Budapeszt.** Recital fort. M. Schwalbego. 24.00 **Sztutgart.** Muzyka kameralna w wyk. kwartetu Wendlinga. 1.15 **Sztutgart.** Sonata es-dur Beethovena. 1.35 **Sztutgart** Pieśni i utwory fort. kompozytorów rosyjskich.

Piątek, 31 maja

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05—8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Muzyka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Sonaty Edwarda Griega (płyty). 13.55 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Pieśni w wyk. C. Nadi (sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein. 16.00 „Wiosna w górach" — transm. z życia Krakowa. 16.30 „Chwilka pytań" pog. dla dzieci starszych w red. W. Frenkla. 16.45 Kwadrans słynnych artystów — Leopold Stokowski (dyr.). 17.00 Dyskutujmy: „Zakład czy rodzina" — odczyt wygł. W. Tarnawska. 17.15 V-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej". Wyk. L. Kmitowa (skrz.), I. Rosenbaum (fort.), M. Szaleski (altówka), R. Halber (wiolончz.) i A. Stromberg. (klarnet). 17.40 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa ze Lwowa. 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Nokturny C. Debussy'ego (płyty). a) Chmury, b) Święto, c) Syreny. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W Tarkowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.29 Wiadom. sportowe ogólnopolskie. 19.35 Arje i pieśni w wyk. G. Matjasiaka. Akomp. prof. Urstein. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. prof. R. Chojnacki 20.15—22.30 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. G. Fitelberga. E. Umińska (skrz.) i I. Dygas (śpiew). W przerwie dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 22,30 Fragment „Odysseji!" Homera w przekładzie J. Wittlina — odznaczony nagrodą PEN-Klubu — audycja poetycka. 22,45 „Naukowe metody wykrywania przestępstw", wygł. prof. J. Muszyński (tr. z Wilna). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00—14.45 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy, Lwowa i Poznania. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Koncert. 19.07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Wiadom. gospod. Pomorza. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza 19.29—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Jak spędzić święto", wygłosi H. Gąsiorowski. 20.05—23.05 Tr. z Warszawy i Wilna. Zakończenie programu.

ZAGRANICA

17.40 **Wiedeń.** Koncert solistów. 18.00 **Bratislawa** Walce słynnych kompozytorów. 19.00 **Monachjum.** Muzyka lekka. 19.00 **Koszyce.** Pieśni Schumanna. 19.00 **Ryga.** Koncert symf. pod dyr. Medinsa. 19.50 **Stockholm.** „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego (z Opery Królewskiej). 20.00 **Bruksela franc.** Utw. Schuberta. 20.00 **Wiedeń.** „Zew Ojczyzny" — wesołe melodje wiedeńskie. 20.00 **Lipsk.** „Der Waffenschmied" — op. Lortzinga. 20.00 **Praga.** „Król Wacław" — poemat Dworzaka. 20,10 **Wrocław.** Chór górników. 20.15 **Budapeszt.** Koncert symfon. 20.30 **Wieża Eiffla.** Współcz. muzyka francuska. 20.50 **Medjolan.** „Frasquita" — operetka Lehara. 20.50 **Beromuenster.** „Czarna marzanna", operetka Straussa (fragment). 21,00 **Gdańsk.** „Nieśmiertelny Brahms". 21.00 **Budapeszt.** Koncert symf. 21.10 **Berlin.** „Recz o miłości i śmierci korneta Krzysztofa Rilke" — poemat muz. 22.10 **Wiedeń.** Koncert ork. Budapeszteńskiej. Dyr. Ormandi. 22,25 **Kopenhaga.** Sonaty skrzypc. Haendla i J. S. Bacha. 22.30 **Rzym.** Piosenki argentyńskie. 22.40 **Lipsk.** Koncert nocny. ,45 **Sztutgart.** Koncert wiecz. 24,00 **Hamburg.** „Muzyka o północy" — w wyk. ork. symf. i solist. 24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny pod dyr. Jochuma.

RECYTACJE PROZY.

Z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich" wygłosi dziś we środę o godz. 21,30 recytacje fragmentu z „Międzymorza" Żeromskiego p. Bolesław Busiakiewicz speaker naszej rozgłośni.

„OD TORUNIA DO GDAŃSKA".

Teatr Ziemi Pomorskiej jest świątynią Melpomeny nie tylko dla Torunia, lecz także i Pomorza, gdyż w wędrówkach swoich odwiedza każde miasto pomorskie, starając się wszędzie krzewić kult dla sztuki. O ciekawych szlakach podróży zespołu toruńskiego usłyszą radjosłuchacze pomorscy dialog jaki przeprowadzą w Rozgłośni Pomorskiej jutro we czwartek o godz. 12,05 pp. dyr. Riess i dyr. Bracki z Teatru Ziemi Pomorskiej.

JAK PRACUJĄ JUNACY NA POMORZU?

W dobie bezrobocia ważnem dla Państwa jest zagadnienie znalezienia zajęcia dla młodzieży, dokształcenia jej zawodowego. Chodzi o to, aby młodzież, która zaczyna wchodzić „w życie" nie marnowała je brakiem zajęcia, który jest najgorszym doradcą życiowym. Zagadnienie to w miarę możliwości rozwiązują tak zwane Obozy Pracy, w których młodzież przedpoborowa znajduje dach nad głową, pracę i możliwości wyuczenia się czegoś, co jej się później przyda w walce życiowej. O tem jak ci młodzi żyją, jaki jest ten świat obozu pracy, nada Rozgłośnia Pomorska jutro o godz. 15 reportaż p. Józefa Wysockiego, ilustrowany śpiewem i muzyką z obozu pracy w Toruniu.

NAJMŁODSZA GRUPA LITERACKA NA POMORZU.

W Toruniu istnieje już od roku grupa artystyczna „Wpoprzek", wokół której skupiają się najmłodsi przedstawiciele znacznej części literackiego Pomorza. Dotychczas grupa ta oficjalnie dwa razy wystąpiła urządzając wieczór młodych autorów i wieczór dyskusyjny.

Recytacja wierszy członków tej grupy jak Ireny Górskiej, Stefana Durmaja, Hieronima Michalskiego i Jerzego Pietrkiewicza nada Rozgłośnia Pomorska jutro we czwartek o godz. 16,50.

DZISIEJSZY ODCZYT ROLNICZY.

Dziś o godz. 19,15 wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej p. mgr. Zgorzelski pogadankę rolniczą p. t. „Nowe zarządzenia w ustawodawstwie oddłużeniowem".

UWAGA WEJHEROWO I OKOLICA

Zawiadamiam P. T. publiczność, że otrzymałem butelkową sprzedaż napojów alkoholowych.
Polecam w wielkim wyborze i najlepszej jakości: 4809

Likiery, koniaki

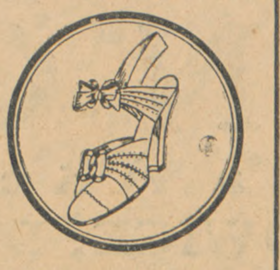
znanych firm jak Hochschulz, nast., Baczewski, Ruchniewicz, Strzelczyk itd. **Wina krajowe i zagraniczne** w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych oraz **wódki monopolowe**. — Rzetelna i fachowa obsługa,

LOSY do 33 Państwowej Loterji w szczęśliwej kolekturze. Główna wygrana 1.000.000 zł., — Wszystko u

Antoniego Lipowskiego w Wejherowie, ul. Sobieskiego 22

OBUWIE

podług najnowszych żurnali na miarę



M. Rogulski

Grudziądz, Stara 15. Wielki wybór gotowego obuwia własnego wyrobu. 4381



Przy ustalaniu

PLANU OGŁOSZENIOWEGO

firma elektrotechniczna stawia na pierwszem miejscu

PRZEGLĄD ELEKTROTECHNICZNY

WIADOMOŚCI ELEKTROTECHNICZNE

Szczegółowe warunki ogłoszeń podają na żądanie Administracje
Warszawa, Królewska 15, tel. 690-23

Franciszek Seidler
Toruń, ul. Prosta 11
wykonuje podług najnowszych modeli
3819

garderobę damską i męską

Obsługa rzetelna i fachowa.

Otłoczyn

wieś 4 km. do Ciechocinka, sucha śliczna miejscowość, lasy sosnowe blisko Wisły, kuchnia zdrowa, pokoje słoneczne z balkonami, dorośli 4 zł., dzieci do 7 lat 3 zł, z utrzymaniem. Pokój pojedyńczy 5 zł. od osoby Willa 33, Bereźnicka.

PRZETARG PUBLICZNY alei owocowych

Wydział Powiatowy wydzierżawia w środę, dnia 5 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu n/W. ul. Dworcowa nr. 63, tegoroczny zbiór z alei czereśniowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 zł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Krawczyk.

Zlecenie Nr. 316/IX. 4852

Km. 3566/35. 4802

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu przy ul. Groblowej 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1935 r. o godz. 14-tej w Grudziądzu, ul. Młyńska 16 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z cegły szamotowej do pieca, cegły szamotowej Bauszaj, płyt szamotowych, płyt do kafli, płyt szamotowych piekarskich, maszyny do pisania „Remington" model 12, wapna hydraulicznego, cementu, oszacowanych na łączną sumę 3,850 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ogłoszenie z dnia 28 maja przy ul. Młynarskiej 16 anuluje się.

(—) Stan. Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I. Grudziądz.



Do szorowania i czyszczenia tylko

ATA

godna jest polecenia.

ATA czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL" POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

A297/34 D

Numer akt: Km. VII. 789/35. 4859

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 w firmie Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z aparatu radjowego bez lamp, z urządzeniem wewnętrznem bez lamp w szafce czarno-wiśniowej, aparatu radjowego 4-lampkowego, głośnika kinowego, zegaru — Voltomierz, 1 regału do akcesoryj z przedziałkami i szufladkami, 1 regału do akcesoryj obitego linoleum, 5 szafek do głośnika, 1 anteny pokojowej sześciokątnej oraz 1 anteny prostej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1020.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 158/8/K.

POMNIKI NAGROBKI POSADZKI „Terrazzo"

z marmurów, granitów natur. i sztucznych po **cenach konkurencyjnych** poleca

J. JOB

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.
Zakłady obróbki — kamieni z mechan. zapędem
Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8**, Tel. 3476
Filje: Dworcowa 102 i 38.
GDYNIA, Starowiejska 35 4823

Wycieczki parostatkiem

do Brdy-Ujścia w Święto Wniebowstąpienia dnia 30. V. r. b.

Odjazd z Bydgoszczy:
godz.: 8^{30}, 11, 13, 14, 15, 15^{45} i 16^{30}.

Odjazd z Brdy-Ujścia:
godz.: 11, 12, 14, 17, 18, 19 i 20^{30}.

Ceny biletów:
za przejazd w jedną stronę dla dorosłych zł 0.60, dla dzieci do lat 12 i szeregowców zł 0.30.
Za przejazd w obydwie strony: dla dorosłych 1.— zł, dla dzieci do lat 12 i szeregowców 0,50 zł.

LLOYD BYDGOSKI S. A. BYDGOSZCZ

Km. VII. 931/35. 4858

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI ZASTAWU.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 510 § 2, 547 § 2 i 670 §2 kodeksu handlowego, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 10-tej w firmie „Hartwig S. A., ul. Dworcowa 54 odbędzie się licytacja zastawu, składającego się z różnych towarów drogeryjnych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 159/8/K.

Numer akt: Km. VII. 856/35. 4860

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 9,45 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 49 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z bufetu dębowego, stołu owalnego dęb., obrazu w ozdobnej ramie, przedstawiający owoce, 1 obrazu w złoconej ramie (krajobraz), stolika niklowego okrągłego oraz stolika okrągłego kwadratowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 860.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 156/8/K.

BACON-EXPORT
Gniezno Sp. Akc.
fabryka konserw w Tczewie

podaje do wiadomości, że z dniem 29 maja b. r. sprzedaje w składach przy ul. Podgórnej 20 u p. Dejny i przy ul. Dworcowej 13 u p. Machoja

wszelkie produkty uboczne po cenach przystępnych.
4856

Pierwszorzędny salon mód

mistrzyni **Ejmowa** Toruń ul. Sienkiewicza 23 wykonuje pod gwarancją modnie, i niedrogo, także przyjmuje do nauki kroju i szycia (3641

Do akt Nr. Km. 948, 553/35, 2350, 2365/34. 4867

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 31 maja 1935 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Portowa koło starego dębu odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie, 1 kiosk z drzewa;

nast. o godz. 12,30 w Gdyni, ul. Podjazdowa 7: 1 biurko jasne sosnowe, 1 leżanka z gobel. pokryciem, 3 krzesła jasne, 1 stół okrągły, 1 kanapa i 2 fotele koszykowe;

nast. o godz. 13 w Gdyni, ul. Morska 27: 1 aparat radjowy „Telefunken" na prąd z głośnikiem;

nast. o godz. 15 w Gdyni, ul. Marsz. Piłsudskiego ZUPU. 6 części aparatu „Elektrolux" i sznur, 1 łóżeczko dziecinne, oszacowanych na łączną sumę zł. 930, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 28 maja 1935 r.

Komornik:
(—) J. Penk.

Dykty suchoklejone

wymiarów 220 i 200 x 120 cm.
olszowe, sosnowe, dębowe i jesionowe
3231 fabryk
OIKOS SP. AKC. LWÓW
Zastępca: M. Frajnt, Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 96321.

Numer akt: Km. 638/35. 4851

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rew. I. Józef Kozak, mający kancelarję w Toruniu, ul. Kościuszki nr. 9 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1935 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń, Bydgoskie Przedmieście, tom 4, wykaz 98 położonej w Toruniu, Mickiewicza 79, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 8.346,26 oprócz kosztów egzekucyjnych, przypadającej wierzycielowi Danziger Hypotheken Verein od dłużnika Przygodzińskiego Wojciecha i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 28 maja 1935 r.

(—) J. Kozak,
komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

LIGNOZA

Spółka Akcyjna

Generalna Dyrekcja: KATOWICE, DWORCOWA 13, tel. 339-81

FABRYKI: Krywałd, powiat Rybnicki — Bieruń Stary, powiat Pszczyński — Pniowiec, powiat Tarnogórski

Wszelkie materjały wybuchowe i środki zapalcze.

Materjały plastyczne sztuczne na podstawie fenoli i formaliny.

Kwas azotowy, siarczan miedzi, chlorek miedziawy. Papiery bezdrzewne i drzewne różnych gatunków. Masa drzewna bielona i niebielona. 4831

KABEL POLSKI

SPOŁKA AKCYJNA BYDGOSZCZ

Demonstruje:

na stoisku 22

Ekranowe doprowadzenie antenowe

Ogniotrwałe druty nawojowe

na otwartym terenie

Inspekt ogrodniczy ogrzewany elektrycznie.

4838

KAZDY NAD POLSKIE MORZE

dojedzie tanio, wygodnie i przyjemnie statkiem salonowym.

Odejście codziennie do GDYNI z Torunia . . . . godz. 19.30
z Fordonu (Bydgoszczy) godz. 22.10

Przyjazd do Gdyni godz. 12.00

Komunikacja z Tczewa do Gdyni odbywa się nowoczesnym, luksusowym statkiem morskim „Carmen"

Koszt przejazdu statkiem salonowym z Torunia i Fordonu do Gdyni od zł. 7.40 (wraz z biletem powrotnym zł. 9.90), statkiem pasażerskim od zł. 5.50 (powrotny zł. 7.40).

Wycieczki grupowe otrzymują znaczne zniżki.

Całodzienne utrzymanie na statku salonowym zł. 5.—

Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje

POLSKA ZEGLUGA RZECZNA "VISTULA,,

w Bydgoszczy, ul. Grodzka 21 — telefony 3030 i 1196
Poznań, ul. Tama Garbarska 2 — telefon 3360
w Toruniu, Przystań ul. Nadbrzeże — telefon 1951 4116

ZAWSZE NA CZELE



B.S.A

MOTOCYKLE

Modele 1935 na składzie.

Jen. Reprez. E. Sykes i Ska, Warszawa, S-to Krzyska 13. 4855
Największy skład w Polsce części zamiennych i akcesoryj.
Prospekty i cenniki na żądanie. Zastępstwa we wszystkich większych miastach.
Toruń, W. Katafias, Rynek 25 — **Bydgoszcz, B. S. A.** Dworcowa 36.
Grudziądz, Radzicki, Wybickiego 32-36 — **Gdańsk, „Motor"**, Samtgasse 8.

Zawiadomienie

Mam zaszczyt zawiadomić P. P. Oficerów, Policję, Straż Celną, iż z dniem 22 maja br.

wprowadziłem specjalny dział angielskich butów z cholewami

własnego wyrobu według najnowszych modeli.
Polecam się łaskawym względom.

Z wysokim poważaniem

„Czesław"

4692 **Gdynia, ul. Świętojańska 34.**

„Elektra"

Jan Pawlak

Zakłady Elektrotechniczne

Bydgoszcz, ul. Mostowa nr. 8., telefon 3691.

Projektuje instalacje, urządzenia elektryczne.
wykonuje wszelkie zakłady elektryczne dla przemysłu i rolnictwa. Dostarcza wszelkie artykuły elektryczne. 4835

791/35. **PRZETARG.** 4857

31 maja o godz. 10-tej sprzedaję przy ul. Grudziądzkiej 37- przymusowym przetargiem za gotówkę 37 m³ desek sosnowych.

(—) Brunon Duplicki,
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. 649/35. **OBWIESZCZENIE.** 4850

Dnia 1 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w Chełmnie będę sprzedawał następujące przedmioty: 2 szafy żelazne ogniotrwałe, 1 maszynę do pisania „Stoewer", 4 biurka i 1 całkowite urządzenie drogerji. Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

(—) Kwiatkowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rew. I.

Warsztaty Elektromechaniczne

Nawijanie motorów na prąd
zmienny i stały

Zakup i sprzedaż używanych motorów.
Obsługa solidna i fachowa. 4846

E. Napierała, Grudziądz

ul. M. Focha 22/24. — Tel. 1952.

Elektrotechnika automobilowa.

ZGODNIE Z NAKAZEM CHWILI OBECNEJ

OFERUJEMY

WYSOKOGATUNKOWE ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

MARKI

TUNGSRAM



po znacznie zniżonych cenach:

5, 10, 15 i 25 watt	po zł.	1.25	za 1 szt.
40 watt	„ „	1.60	„ „
60 „	„ „	2.60	„ „
100 „	„ „	5.00	„ „
150 „	„ „	7.70	„ „
200 „	„ „	9.50	„ „
300 „	„ „	15.00	„ „
500 „	„ „	20.00	„ „

i t. d.

Żarówki wewnątrz matowane po cenie przezroczystych.
Żarówki opałowe (mleczne) o 15 procent droższe. — —

Za każdą żarówkę „Tungsram" udzielamy pełną gwarancję podług norm S.E.P.

Odsprzedawcom udzielamy ustalone rabaty.

Fabryczny Skład Żyrandoli elektrycznych, Hurtownia artyk. elektr., radjowych i technicznych

A. MARCINIAK Sp. z o. o.

telefon 1343. BYDGOSZCZ, ul. Długa 6.

P. S. Lampy radjowe „Tungsram" stale na składzie. 4841

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

Km. 160/35. 4843

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I, Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Groblowa 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 3 czerwca 1935 r. o godz. 12-tej w Grudziądzu, ul. Kościelna 10 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maksymiljana Rucińskiego w Grudziądzu, a mianowicie: jadalnia, krzesła, pianino, kanapy gobelinowe, wazon, etażerka, podstawka pod kwiaty, różne kieliszki, stolik do szycia, podstawka metalowa z kwiatami, podstawka szklana do ciast, obrazy, murzyn, chodnik, gobelinka, warsztaty stolarskie, narożnik w pokoju, razem oszacowanych na sumę 2.764 zł.;

2) dnia 5 czerwca 1935 r. o godz. 9,30 w Grudziądzu, ul. Ogrodowa nr. 5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stefana Bazery, a mianowicie: bufet i kredens, forniera orzech., pianino czarne „Fibiger" oszacowanych na łączną sumę 1.400 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Stan. Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, Rewir I.

Numer akt: Km. VII. 130/35. 4861

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1935 r. o godz. 9 w Bydgoszczy, ul. Petersona nr. 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 1 smoking kompletny, 2 browningi, 1 zegarek kieszonkowy, 1 aparat fotograficzny i 1 bibljoteka, oszacowanych na łączną sumę zł. 640.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 155/8/K.

Ceny niskie!

PŁASZCZE, UBRANIA, KOSZULE, KAPELUSZE, KRAWATY

oraz wszelkie art. męskie w największym wyborze, w najlepszym gatunku tylko w firmie

4864 **K. TURZYŃSKI, GDYNIA, ul. Świętojańska 9 — tel. 15-93**

Specjalny dział kapeluszy Goepperta i Hückla

Ceny niskie!

TORUŃ

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalamu koncesjonowane K. O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sadowe, administracyjno, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 2632

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 1911.

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy, Toruń, Łazienna 9. 1813

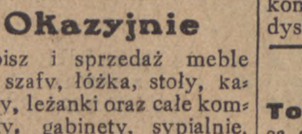
WÓZKI DZIECIĘCE

w wielkim wyborze poleca FIRMA

M. SIECKMANN

Właśc.: A. FREINING Toruń, ul. Szczytna nr. 4.

3754



Przy składzie broni i amunicji otworzyliśmy specjalny dział

rowerów

i części do nich.

Zakupy korzystne, również na asygnaty „Kredyt 4400 Kupiecki"

Pomorska Spółka Myśliwska

Toruń, Łazienna 32, telefon nr. 15-77.



Leonard Anders

Art. techniczne, kanalizacyjne — narzędzia —

Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707

4703

Dwa pokoje

razem, umeblowane, komfortowe, tylko samotnemu, solidnemu inteligentowi zaraz do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 58 m. 6 od 16—19.

4722

Pluskwy

Karaluchy wytępia momentalnie nowowynaleziony płyn gazowy

„Gazolit"

sprzedają drogerje. 4728

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 8347

Okazyjnie

sprzedam 2 manekiny do konfekcji damskiej „Mekur" konfekcja, Gdynia, ul. Władysława IV. 4760

„Bałtyk"

Toruń, Wysoka 15. poleca doskonałe wędzone dorsze, 1 zł funt. Świeże dorsze, czwartek, piątek. 4672

NAJKORZYSTNIEJ

kupujesz **wódki likiery i wina** w firmie 4144

A. STAWSKI

„Bałtyk" Toruń Szeroka 6.

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „

Skład mebli, Toruń, Prosta 5

4228

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Fortepian

używany w dobrym stanie sprzedam lub wydzierżawię natychmiast b. korzystnie. Podgórz koło Torunia, Pułaskiego 3. właśc. 4851

1 złoty

żarówka. E. Siwiec Toruń, ul. Żeglarska 31. 4846

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI

TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 4781

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAB" w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (1039

Przez Alpy!

Samochodem Ford Junior de Luxe 1172 c/cm.

Jeden z dostarczonych przez nas samochodów

Ford Junior de Luxe 1172 c/cm.

wrócił obecnie z 4000 kilometrowej podróży przez Alpy bawarskie

Oto opinja Klienta!

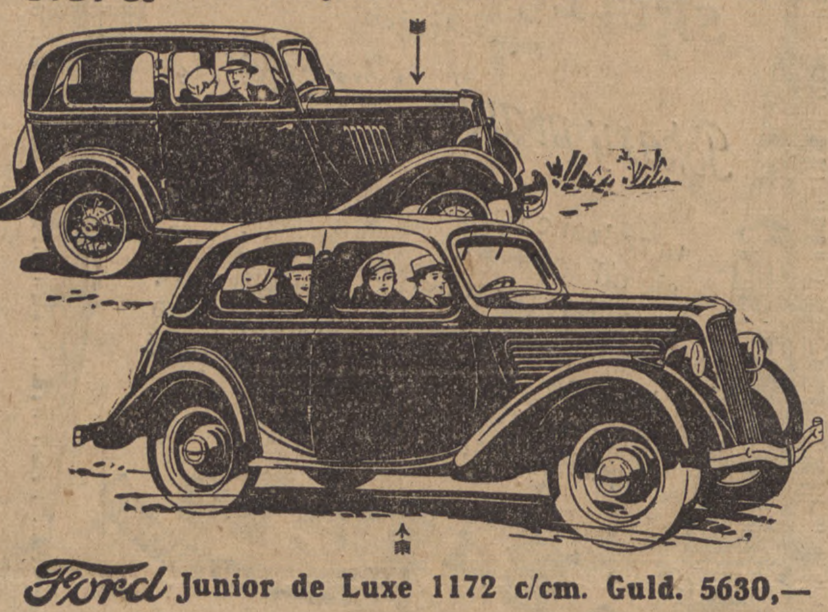
Zadowolony pod każdym względem! Zużycie benzyny 7 litrów: Pomimo pełnego obciążenia czterema osobami i bagażem znakomicie bierze góry! Wspaniała i przyjemna jazda! Wszędzie się podobał! Przy długich górach wymijał z łatwością inne przeważnie cięższe samochody! Dach rozsuwany okazał się b. praktyczny, ponieważ można go podczas jazdy łatwo otwierać i zamykać.

Czy trzeba lepszych dowodów jakości samochodu

Ford Junior de Luxe 1172 c/cm.

Mamy stale na składzie i **dostarczamy natychmiast**

Ford Standard Junior 933 cc/cm. Guld. 4940.—



Ford Junior de Luxe 1172 c/cm. Guld. 5630,—

w różnych kolorach z dachem rozsuwanym i bez.

Pokaz po uprzedniem telefonicznem porozumieniu na każde żądanie.

1925 10 lat 1935

Najstarszy w Wolnem Mieście Gdańsku

4876 *Autoryzowany ODSPRZEDAWCA*

JAKOB ROTBLIT, spółka z ogr. odpow.

Adres p. Rotblita w Gdańsku: Brotbänkengasse 37.

Sopoty, Gdańska 7. *Telefony 24238. 24215 i 52008.*

Skład

galanterji w dobrem miejscu do sprzedania. Oferty pod „3000" do „Dnia Pomorskiego", Toruń. 4866

Dziewczyna

do posługi, przychodnia, potrzebna, Toruń, Warszawska 2, m. 2. Zgłoszenia od godz. 2—5. 4868

TCZEW

Pokój

umeblowany dla dwóch panów wraz ze stancją, najchętniej przy ulicy M. Piłsudskiego. Hallera lub Kościuszki. Zgłoszenia „Dzień Tczewski" Tczew. 4869.

Potrzebna

od zaraz służąca do małego gospodarstwa, umiejąca gotować. Pisemne zgłoszenia do nadleśnictwa Dębowo. poczta Mała Karczma, powiat Tczew. 4871

Potrzebna od 1 czerwca b. r. do bezdzietnego małżeństwa

służąca

do wszelkich prac domowych, umiejąca samodzielnie gotować. — Zgł. Pomorski Dom Towarowy w Tczewie, Dworcowa 34, wł. St. Szellong. 4873

2-pokojowe

mieszkanie, kuchnia, 1. VI., czynsz 37,— zł — 1/2 roku zgóry. Zgłoszenia: Tczew, Sambora 6 — Skład kolonjalny. 4872

Piekarnia

z piecem patentowym — bardzo dobrze prosperująca, ze składem kolonjalnym do wydzierżawienia od zaraz lub później według ugody. Gotówka potrzebna do objęcia 4—5 tysięcy. 4870 Teofil Osowski, Tczew, ul. Skarszewska 30. Tel. 1421

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

1, 2 lub 3 pokoje

do wynajęcia od zaraz dla bezdzietnego małżeństwa lub pojedyńczych osób. Oglądać w okresie bieżącego tygodnia od 8—10 rano, względnie wieczorem. Gdynia, ul. Witomińska 37.

4811

„Bałtyk"

hotel-pensjonat, 20 metrów od morza, pod nowem kierownictwem, nowoczesny komfort, ciepłe kąpiele morskie. Informacyj udziela Zarząd: **poczta Jastrzębia Góra powiat morski.** 4830

Sprzedam

tanio dom dwupiętrowy z ogrodem owocowym i rolą w Świeciu n/Wisłą, ładnie położony w centrum miasta. Zgłoszenia: Józefowicz. Gdynia, ul. Bema 14. 4475

Meble biurowe

4444

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że przeniosłam mój

Salon Mód

na ul. **Starowiejską 47,** który został zaopatrzony w najnowsze modele gotowych sukien w wielkim wyborze. „Femina", Gdynia, ul. Starowiejska 47, m. 14, oficyna lewa. 4761

Energiczna

inteligentna panna lat 25 z maturą, z ziemiańskiej rodziny poszukuje posady kierowniczki pensjonatu względnie jako pomoc. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej", Gdynia pod nr. 3650.

4787

Kawaler

kupiec lat 28 szuka żony. Oferty „Gazeta Morska", Gdynia pod 400. 4577

Artretyzm,

reumatyzm, choroby serca, kobiece i dzieci, nerwowe, porażenia, ischias, lumbago leczy się w Inowrocławiu-Zdroju. Źródło słono-gorzkie do picia. Wziewalnie solankowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd.

3257

Unieważniamy

zagubione „Zgłoszenie towaru na skład celny" Nr. 532, wystawione przez nasz Magazyn w Gdyni dnia 12 maja 1935 r. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. w Gdyni. 4863

Kuchmistrz

znający swój fach, poszukuje posady. Zgłoszenia „Gazeta Morska", Gdynia, pod nr. 3648. 4788

Dzielna

ekspedientka potrzebna — z kaucją. Dom Pończoch, Gdynia, Świętojańska 48.

4812

Skradzione

w Gdyni dokumenty na nazwisko Władysław Gievsztor: paszport zagraniczny, książeczkę wojskową, pozwolenie na broń, prawo jazdy, kartę łowiecką, unieważniam. 4862

GRUDZIĄDZ

Zgubiłem

książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Waliński Feliks, którą unieważniam. 4800

Sprzedam

dom w centrum Grudziądza wprost od właściciela bardzo korzystnie, w którym mieszczą się składy, restauracja i mieszkania. Oferty składać: PAT Grudziądz Nr. 433. 4844

Świeże mleko

trzy razy dziennie oddaję. Grudziądz, Wiślana nr. 6.

4845

Restauracja Strzemięcin 4801

urządza w każdą niedzielę i święta

Koncert

poranny i popołudniowy

GDAŃSK

Modystka

z Warszawy, wykonuje eleganckie suknie, kostjumy, komplety i płaszcze. 4875 Tamże potrzebne uczenice. i zdolna panna do szycia. Ceny umiarkowane. Gdańsk, Jakobstor 18 II ptr u Amort.



— Dokąd tak spieszysz?
— Kupiłem żonie kapelusz, boję się, żeby nie wyszedł z mody?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.